

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 220.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 22 września 1936 r.

Rok XXX.

Główny z polskich ziem wschodnich.

Nad granicą sowiecką wśród odmetów komunizmu.

Wolozyn, we wrześniu.

Polskie kresy wschodnie — Białoruś, na mocy traktatu ryskiego w znacznej części zostały dobrowolnie oddane Sowiecom w chwili, kiedy nasze zwycięskie wojsko gnało w popłochu bandy sowieckie i kiedy przednie nasze oddziały dotarły już do Mińska.

Odpierając z pod stolicy wielokrotnie liczniejszego wroga, gdy naród męstwem swym cudów dokonał — dyplomacja nasza nie stała niestety na wysokości zadania.

Wykreślając wytyczne punkty graniczne, wysłańcy do zawarcia traktatu pokojowego w Rydze, w urojonej obawie przed mniejszościami narodowymi z lekkim sercem wyrzekli się ogromnych połaci kraju białoruskiego od wieków należącego do Polski, jak również i południowego Podola — a przy wytykaniu linii granicznej w naturze, komisje graniczne musiały walczyć o każdą wieś, każdy skrawek gruntu.

Serce się kraje na wspomnienie setek tysięcy nieszczęśliwych braci, lekkomyślnie wystawionych na najcięższe przeżycie sowieckie, a których znaczna część przesiedlona została w głąb Syberii.

Lud białoruski z natury przeważnie jest dobry i łagodny, bez uprzedzeń do polskości, przyczem wartość jego ducha i moralna stała się wynikiem tych zmiennych wpływów, jakie nań w przeszłości oddziaływały.

To też gdzie tylko wpływy polskości i katolicyzmu były silniejsze, to jest, gdzie ludność była wyznania katolickiego lub grecko-katolickiego (unickiego), a po ostatnim powstaniu 1863 r., przy użyciu gwałtów na prawosławie nawrócona — tam i poziom etyki i moralności znacznie jest wyższy.

Przywiązanie do wiary przodków tak było silne, że pewne okolicie, nie uznając narzuconych sobie popów, do ostatnich czasów wskrzeszenia państwa polskiego wszelkie obrzędy religijne, jak chrzty, śluby i pogrzeby, załatwiali same, bez kapłanów.

Pomimo największych represyj, rząd rosyjski nie mógł z nimi dać sobie rady i zaliczył ich do kategorii wyznawców tzw. „opornych“.

Z wielkim żalem dowiedziało się społeczeństwo kresowe o tem, że starania o zwrot kilkuset kościołów, w swoim czasie na cerkwie przez rząd zabiorczy zabranych, zostały przez sąd odrzucone — w dalszym ciągu więc do najbliższego kościoła niektórzy parafianie będą mieli po kilkadziesiąt kilometrów drogi (niekiedy tylko łódkami) — co odbija się ujemnie na praktykach religijnych i przywiązaniu do kościoła.

Obecnie większość ludności północnych kresów naszych wschodnich składa się z materiału surowego, lecz przy usilnej pracy wdzięcznego na wytworzenie zeń uświadomionych i pożytecznych obywateli kraju.

Ziemiaństwo tutejsze, bardzo przereźdzone i przez wojnę i bolszewików zniszczone bardziej niż innych dzielnic kraju, odczuwa kryzys rolny i wskutek tego nie jest w stanie, pomimo najlepszych chęci podjąć się i podjąć pracy kulturalnej nad ludem. Igdy teren ten rozległy, rzec można, leży odłogiem, najlepszych ideowych pracowników w

Z wojny domowej w Hiszpanii.

Straszliwe walki w Alcazarze

Benzyna, działa, karabiny maszynowe i biała broń.



Alcazar przez czerwonych zniszczony.

Historyczny zamek Alcazar w Toledo należał do najpiękniejszych i najslawniejszych pomników architektonicznych Hiszpanii. W zamku tym bronili się podchorążacy, którzy stanęli po stronie powstanców. Gdy wszystkie próby wzięcia zamku szturmem zawiodły, czerwoni wysadzili cały zamek minami dynamitowymi w powietrze. Powstanczy, którzy pozostali przy życiu, bronią się w dalszym ciągu z poza

nieustannych wybuchach granatów i nabożów dynamitowych. Wojska rządowe zmusiły powstanców do ustąpienia z pięt gmachu, lecz ci obsadzili sutereny i ogniem karabinów maszynowych zmusili wojska rządowe do odwrotu na wczorajsze stanowiska.

Paryż, 21. 9. (PAT.) Havas donosi z Toledo: Przez cały dzień artyleria rządowa ostrzeliwała ruiny Alcazaru oraz siedzibę b. gubernatorstwa wojskowego, którą powstańcy zajęli wczoraj podczas bohaterstwa wypadu. Dowódca wojsk rządowych gen. Ascencio, który przybył w nocy do Toledo, zawiązał strażaków, którym rozkazał polewać stanowiska powstanców benzyną za pomocą węzów gumowych. „Milicjanci ludowi“ z sikawkami posunęli się pod osłonę ognia aż do samego budynku gubernatorstwa wojskowego, lecz w tej samej chwili powstanczy po krótkim kontrataku odebrali im węże gumowe i zaczęli polewać benzyną pozycje wojsk rządowych. Powstanczy raz jeszcze odbili atak, ponosząc ciężkie straty. Walka trwa przy

nieustannych wybuchach granatów i nabożów dynamitowych.

Wojska rządowe zmusiły powstanców do ustąpienia z pięt gmachu, lecz ci obsadzili sutereny i ogniem karabinów maszynowych zmusili wojska rządowe do odwrotu na wczorajsze stanowiska.

Po intensywnym bombardowaniu powstanców przez ciężkie działa obrońcy przerwali ogień. Specjalne oddziały „dynamitarów“ wrzuciły do gmachu 10 nabożów dynamitowych, jednak wybuch nie wyrządził większych szkód. Wedle ostatnich doniesień obrońcy Alcazaru zaprzestali ognia, zaś wojska rządowe ostrzeliwiają z karabinów maszynowych wszystkie wyjścia z gmachu gubernatorstwa.

Alcazar jeszcze nie zdobyty.

Londyn, 21. 9. (PAT.) Reuter donosi z Madrytu: W sprawie walk o Toledo opublikowano bardzo niewiele wiadomości. W dziennikach pojawiło się jedynie doniesienie o „doniosłych wydarzeniach, które nastąpiły wczoraj rano na jednym z frontów w pobliżu Madrytu.“ „Milicjanci ludowi“ wkroczyli do Alcazaru, lecz musieli się stamtąd wycofać. Nie ulega wątpliwości, że Alcazar

nie został dotychczas zdobyty przez wojska rządowe. Również Oviedo i Teruel opierają się „milicji ludowej“ pomimo codziennego straszliwego bombardowania.

Zwłoki księcia Varagua, będącego w prostej linii potomkiem Krzysztofa Kolumba, zostały znalezione na ulicy w jednej z podmiejskich miejscowości w pobliżu Madrytu.

ludności przed agitacjami przeciwreligijnymi, wywrotowymi i przeciwnością, a także przed sekciarstwem, którego propaganda między innymi baptystowska przychodzi do nas z Ameryki, posilując się broszurkami, wydaniami po polsku i rosyjsku w New Yorku, w przekładzie z angielskiego.

Tu zatem na kresy wschodnie, ale nie w obce kraje muszą być skierowane wszelkie wysiłki misyjne dla obrony

Toledo w płomieniach.

Paryż, 21. 9. (PAT.) Havas donosi z Toledo: Przez całą noc miasto stało w płomieniach pomimo deszczu, który padał przez cały wczorajszy dzień. Nad Toledo stoją gęste słupy dymu. Samoloty rządowe latają nad miastem, celem uniemożliwienia lotnictwu powstańcuzemu przyjscia z pomocą obrońcom Alcazaru. W obszarze Talavera wojska rządowe kilkakrotnie atakowały pozycje wojsk narodowych.

Komunikat rządu madryckiego.

Madryt, 21. 9. (PAT.) Oficjalnie komunikują, że 4 eskadry samolotów bombardowały Oviedo, powodując liczne pożary. Oddziały rządowe w Asturii kontynuują ofensywę. W obszarze Teruel (front aragoński) wojska rządowe zmusiły powstańców do wycofania się, przy czym powstańcy porzucili wiele materiału wojennego i pozostawili jeńców. Na froncie południowym artyleria bombardowała skupienia powstanców w obszarze Guadix. Na froncie Guadarama panuje spokój. W Samosierra i Talavera nasze oddziały rządowe umacniają pozycje, odpierając zwycięsko ataki. Na pozostałych frontach bez zmian.

Madryt przed oblężeniem.

Caballero ma kłopoty z anarchistami. Paryż, 21. 9. (PAT.) „Echo de Paris“ donosi z Madrytu, iż stolica Hiszpanii żyje obecnie już w stanie oblężenia. Żywność wydawana jest za kartkami. Miasto przygotowuje się gorączkowo do obrony. Na przedmieściach buduje się barykady i okopy. Napięcie między anarchistami a komunistami i socjalistami utrzymuje się w dalszym ciągu, a nawet potęguje się. Premier Largo Caballero, który swego czasu jako urzędujący minister w r. 1931 dał się mocno we znaki anarchistom hiszpańskim, rozbijając ich organizację, obecnie jest przedmiotem poważnych ataków ze strony anarchistów. Mianowicie wystosowali oni do rządu ultimatum, domagając się przekształcenia rządu centralnego na „komitet ocalenia publicznego“, który przystąpiłby odrazu do realizacji bardzo radykalnych posunięć.

„Echo de Paris“ zaznacza, iż Largo Caballero musi się bardzo poważnie liczyć z anarchistami, którzy w obecnej sytuacji stanowią prawdziwy ośrodek siły.

Wrzenie w Marokku przeciw powstańcom.

Paryż, 21. 9. (PAT.) „Le Matin“ potwierdza wiadomości o wrzeniu w hiszpańskiej strefie Marokka. Wrzenie to

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Wprawdzie jest tu kilka misyjnych placówek, gdzie pracuje zakon sióstr niepokalanek, ale jest to kropla w morzu — wobec czego skierowanie na kresy misyj polskich zagranicznych staje się sprawą palącą, którą przy pomocy czynników miarodajnych społeczeństwo polskie musi poprzeć, tym bardziej, że

na wieś białoruską coraz więcej i śmielej wdziera się komunizm. Nie jest on wprawdzie jeszcze straszny, ale ma wszelkie szanse do dalszego rozwoju. Sprzyja mu znakomicie bieda i ciemnota, jakie panują na wsi białoruskiej i specyficzny klimat, jaki się wytworzył w ostatnich latach na kresach. Na klimat ten złożyły się trzy zjawiska: 1) niezaspokojony prąd demokratyzacji, 2) nędza oraz 3) obraz Polski (obraz taki, jak go sobie przedstawia chłop białoruski we własnym umyśle.)

Do czasów powojennych wieś białoruska nie wykazała żadnych aspiracji, ani też nie zajmowała się tym, czym ona jest i do kogo należy. Narodowość, przynależność państwowa były to sprawy dla przeciętnego chłopca białoruskiego całkowicie obojętne. Rozstrzygała o nich władza. Wystarczyło jednak kilka nacięć lat powojennych do zmiany takiego stanowiska wsi białoruskiej, która, mimo ciemnoty, uległa prądom demokratycznym i zaczęła stopniowo krystalizować swoje oblicze. Do roku 1930, na skutek możliwego dobrobytu i ostrożnej działalności władz państwowych i instytucji im podległych w wielu miejscowościach wśród Białorusinów zaczęła się pojawiać wyraźna świadomość narodowa polska. W następnych jednak latach, w latach kryzysu i niezawieszanej polityki naszych władz rodzi się na wsi „narodowo-białoruski” komunizm, na którego powstanie wpłynęły poważnie: radio Mińska i Moskwy oraz graniczenie bezpośrednio z Rosją, skąd często gęsto przedzierają się do Polski różni agitatorzy, którzy prowadzą w niej antypolską robotę wśród chłopów białoruskich. Agitatorzy ci opowiadają im o władzy, która winna spocząć w rękach mas pracujących, o książkach, gazetach, teatrach, kinach itd. przeznaczonych dla mas, z których właśnie korzystają chłopcy i robotnicy w Rosji, a że te ich opowieści potwierdza radio mińskie względnie moskiewskie, mówiące ciągle o tym samym i zdające sprawozdania z różnych zjazdów „delegatów robotniczych i chłopskich”, którzy powzięli takie a takie uchwały i polecili je rządowi centralnemu wprowadzić w życie, więc nie dziwnego, że chłop białoruski w Polsce, słysząc to wszystko i nie mając prawdziwego obrazu stosunków sowieckich, tęskni za tym, co ma rzekomo być w Rosji, tęskni tym bardziej, że rzeczywistość kresowa w niczem nie jest podobna do tego fałszywego wprawdzie, ale niesłychanie pożądanego obrazu, jaki mu malują agitatorzy bolszewików i ich radia.

Jeśli do tego wszystkiego dodamy straszną nędzę, jaka panuje po wszech białoruskich, nędzę, o jakiej my w Polsce zachodniej nie mamy wogóle wyobrażenia, i wysokie podatki, drożyznę wyrobów przemysłowych, cukru, tytoniu, zapalek itd. nadużycia i częste defraudacje, o których chłop zawsze się dowie wcześniej czy później, bądź to od żydackiego agitatora, który mu nie omieszka przy tym dodać, że to jest zaledwie setna część tych zbrodni, jakie mają miejsce — to zrozumiemy tęsknotę chłopca białoruskiego do zmian na lepsze, tęsknotę do Sowietów, w których obiecują mu chleb, pracę, kino, teatr i władzę. O jakże tragiczna omyłka!

I gdyby jeszcze chłop białoruski umiał sobie we właściwym świetle zobrazować Polskę lub gdyby mu ją kto mógł należycie przedstawić, to możeby nie tęsknił tak, jak obecnie tęskni za sowieckim rajem. Niestety, Chłop białoruski o Polsce wie mało. To, co dotychczas dobrego o niej wiedział, już dawno mu wywietrzało z głowy. Dzisiaj dla niego Polska — to „dziedzic”, którego zna mało i do którego rzadko ma zaufanie, wójt, sekwestратор i policjant, którzy go przeważnie w różny sposób nękają. Oni też są dla chłopca Polską. Oni mu wciąż mówią o teraźniejszości, tej smutnej, nędznej, łzawej teraźniejszości, a nic nie mówią o innej, lepszej, promienniejszej przyszłości. Dlatego są mu przeważnie obcy.

Takie warunki są więc wprost idealne do siewu i kiełkowania siewu komunizmu, który, powtarzam raz jeszcze, rozwija się tutaj niestety coraz to więcej.

Jakie są drogi, wiodące do zahamowania rozwoju komunizmu na wsi biało-

Min. Beck pesymistycznie ocenia pracę Ligi Narodów.

Warszawa, 21. 9. Prasa warszawska zamieszcza wywiad z min. Beckiem w drodze do Genewy. Rozmowa rozpoczęła się od przypomnienia, jak min. Beck wraz z Marsz. Piłsudskim wyjeżdżał do Genewy. Min. Beck sięga pamięcią do tych czasów i mówi:

— „Marszałek Piłsudski pozostawił wówczas tę sprawę (litewską) Lidze. Mija bezmała 10 lat, a co Liga zrobiła? Nic. Ostatnia sesja — mówi minister — była niedobra. Widać było, że Liga Narodów przestała panować nad swoim systemem, a cóż może być gorszego dla takiej instytucji, niż utrata kontroli nad swoim funkcjonowaniem? Tak. Za dużo było na tej sesji niespodzianek — dodaje minister. Z genewskich sensacji nic dobrego nie wychodzi. I choć dzien-

nie karze lubią sensację, lepiej jednak, aby jej nie było.

Dawniej obrady Ligi były z góry przygotowane. Było to może trudniejsze, bo trzeba było ustalić wszystko w rozmowach prywatnych, ale zato o ileż mniej ryzykowne. Ostatnio zaś pewne tematy zupełnie nieprzygotowane wdzierały się, nawet wbrew woli większości obradujących, na salę obrad.

I dlatego najbardziej jestem ciekawy — kończy p. minister swoje uwagi — jakie wnioski wyciągnie większość zgromadzonych z doświadczeń ostatnich czasów: czy zrezygnuje z planowości obrad, czy też zastosuje większą ostrożność w tym quasi parlamentarnym traktowaniu tych bardzo niebezpiecznych, a niezbyt na terenie Ligi przemysłanych tematów.

Beck domaga się dla Polski prawa głosu w kwestiach mandatowych.

Genewa, 21. 9. Na sobotnim tajnym posiedzeniu Ligi Narodów min. Beck popierając nominację lorda Hailey'a na opróżnione miejsce w komisji mandatowej, złożył deklarację, w której wypowiedział się

za rozszerzeniem tej komisji także i na inne państwa, interesujące się żywo pewnymi problemami, dyskutowanymi przez komisję mandatową.

Ta część deklaracji ministra Becka — przyjęta w Genewie z ogólnym zaciekawieniem — stwierdza, że i

Polska ma swe specjalne zainteresowania w sprawach mandatowych.

Wystarczy tu wskazać na nasze problemy emigracyjne, demograficzne, żywo-

nie obchodzące całe państwo, a których rozwiązania nie sposób szukać jedynie na płaszczyźnie wewnątrzno-krajowej.

Idzie tu nie tylko o dyskutowaną publicznie sprawę emigracji żydowskiej do Palestyny — mającej specjalne znaczenie dla Polski ze względów na odsetek ludności żydowskiej i natężenie emigracji — ale o wiele szersze traktowanie całokształtu zagadnień nadmiernego przyrostu ludności w Polsce.

Problem ten

poruszony dzisiaj po raz pierwszy w Genewie

niewątpliwie wypłyne jeszcze na powierzchni w ciągu obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów.

„Święto Kolejarza Polskiego”.

Wielki zjazd KPW w Krakowie.

Kraków, 21. 9. (PAT.) Wczoraj w drugim dniu „Święta Kolejarza Polskiego”, połączonego ze zjazdem delegacji KPW z całej Polski, przybył do Krakowa o godz. 7. rano p. minister komunikacji płk Ulrych. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej KPW udał się następnie wraz z towarzyszącymi mu osobami na Wawel, gdzie na wielkim dziedzińcu zamkowym w szyku rozwiniętym ustawiły się kompanie KPW. Wkrótce potem nadjechał gen. Narbut-Luczyński, reprezentujący na święcie generalnego inspektora sił zbrojnych.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się w katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie do zgromadzonych uczestników uroczystości wygłosił podniosłe kazanie ks. gen. Niezgoda, wzywając kolejarzy, by podtrzymywali w swych sercach ogień idei i święty zapał, z jakim pełnią służbę dla Ojczyzny.

Następnie przemawiali kolejno prezes zarządu głównego KPW poseł Starzak oraz minister komunikacji płk Ulrych, który przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć pana prezydenta Rzplitej i generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Śmigłego-Rydza.

Uroczystość na zamku wawelskim zakończyło wręczenie odznak zasłużonym członkom KPW. W południe obok płyty Nieznanego Żołnierza pod Barbakanem gen. Narbut-Luczyński i mini-

struskiej? Zdaniem moim nie te, o których się dzisiaj mówi w Polsce: radykalna reforma i jakiś obóz ziemianko-urzędniczo-mieszczanski do walki z komunizmem. Reforma rolna choćby najbardziej radykalniejsza nie rozwiąże zagadnienia nędzy wsi białoruskiej. Tu trzeba zastosować inne środki, trzeba wejść na inne drogi od tych, o których się mówi: trzeba usunąć wszystkie objawy niez-

ster komunikacji płk Ulrych odebrali wspaniałą defiladę oddziałów KPW wśród entuzjazmu wielotysięcznych tłumów publiczności. Defiladę otwierały poczty sztandarowe Kolejowego Przyposobienia Wojskowego. Maszerujące oddziały kolejarzy publiczność witała owacyjnie, szczególnie żywo oklaskując oddziały podhalańskie w strojach regionalnych oraz oddział kolejarzy z Gdańska. Defiladę zamykały oddziały zawodników KPW z poszczególnych okręgów, a maszerujące w strojach sportowych.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele organizacji kolejowych wraz z min. Ulrychem oddali hołd pamięci marsz. Józefa Piłsudskiego w grobach królewskich na Wawelu, składając u sarkofagu marszałka piękny wieniec a na Sowińcu kompania KPW z pocztami sztandarowymi złożyła ziemię, przywiezioną przez kolejarzy z pola bitwy pod Grunwaldem.

Afera Wandy Parylewiczowej zatacza coraz szersze kręgi.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Stale rozrastająca się afera korupcyjna Wandy Parylewiczowej obejmuje wciąż nowe przestępstwa. Jak dotąd, liczba zarzutów, dotyczących popełnienia czynów, ściganych kodeksem karnym, przekroczyła już 130 rozmaitych wypadków. (r)

dowolenia chłopca białoruskiego z dzisiejszej rzeczywistości przez rozwiązanie tych problemów, o których mówiłem powyżej, trzeba wreszcie chłopu białoruskiemu wskazać inną, lepszą wizję przyszłej Polski i życia w niej oraz trzeba mu coś także powiedzieć o tym miejscu, jakie on w niej kiedyś zajmie.

J. Michałowski.

Wrzenie w Marokku...

(Ciąg dalszy.)

ma nawet sięgać tak daleko, iż gen. Franco zamierza udać się do Tangeru, by osobiście ująć w swe ręce akcję represyjną.

Na terenie Marokka hiszpańskiego zanotowano ostatnio szereg zbrojnych wystąpień przeciwko oddziałom hiszpańskim. W jednej z potyczek, jaka się w związku z tym wydarzyła, poległo kilku oficerów i kilku żołnierzy hiszpańskich.

Sowiety przesyłają olbrzymie transporty broni.

Berlin, 21. 9. (PAT.) „Völkischer Beobachter” donosi, że do Barcelony przybyć miało dotychczas 200 samolotów sowieckich z obsługą. Są to podobno samoloty myśliwskie, bombardujące i transportowe. Na samolotach transportowych przywieziono rzekomo szereg samochodów pancernych. 25 samolotów odleciało natychmiast do Madrytu. Na lotnisku madryckim wylądowano około 7.000 karabinów maszynowych. Według tych doniesień potwierdzonych zresztą przez prasę haską i brukselską, broń do Hiszpanii dostarczana jest również z Francji i Belgii.

Hotelarze genewscy przeciw negusowi.

Wiedeń, 21. 9. Wedle doniesień z Genewy, odmowne stanowisko wobec delegacji abisyńskiej udzieliło się także hotelarzom.

Kiedy delegacja abisyńska przybyła do Genewy, szukając pomieszczenia, ani jeden hotel genewski nie chciał przyjąć Abisyńczyków. Delegacja abisyńska pozostała więc dosłownie bez dachu nad głową. Dyrektor hotelu „De Russie”, w którym Abisyńczycy zawsze mieszkali, oświadczył wprost, że hotel ten przeznaczony jest dla delegacji włoskiej. Takiej samej odpowiedzi udzieliła dyrekcja hotelu Carlton, w którym jeszcze przed kilku tygodniami mieszkał negus.

Bandyci zastrzelili 5 ludzi.

Kraków, 21. 9. (PAT.) Onegdaj późnym wieczorem we wsi Niezdowie, pow. myślenickiego, do mieszkania miejscowego młynarza Markusa Goldfingera wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy zażądali od zebranej przy kolacji rodziny Goldfingerów wydania posiadanych pieniędzy. Gdy im odmówiono, bandyci strzelali zabił żonę Markusa Goldfingera, jego 2 córki i syna oraz służącą. Nadto ciężko ranni zostali właściciel młyna oraz służący, których przewieziono do szpitala. Na miejsce zbrodni przybyły władze, które wszczęły energiczne śledztwo.

B. dyr. departamentu podatkowego min. skarbu stracił emeryturę.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Aresztowany i osadzony w więzieniu był dyrektor departamentu podatkowego min. skarbu Michalski, wspólnik osławionego aferzysty byłego pos. Idzikowskiego (proces tych panów odbędzie się na jesieni — red.) zdołał uzyskać emeryturę służbową mimo, że był pod tak ciężkim zarzutem i siedział w więzieniu śledczym.

Obecnie odebrano mu prawa emerytalne i skreślono go z listy urzędników państwowych. Stało się to na mocy wyroku komisji dyscyplinarnej, która całkowicie potępiła czyny przestępcze Michalskiego. (r)

Janusz i Brenk dziś wyjeżdżają do kraju.

Moskwa, 21. 9. (PAT.) W dniu wczorajszym kpt. Janusz i por. Brenk w towarzysztwie attaché wojskowego płk. dypl. Zaborowskiego złożyli wizyty: naczelnikowi lotnictwa cywilnego Tkaczowi, jego zastępcy Syrokiemu oraz naczelnikowi centralnego Aeroklubu Sowieckiego Dejczowi. Płk. Zaborowski złożył podziękowanie sowieckim władzom lotniczym oraz tym wszystkim, którzy brali udział w poszukiwaniach i okazali pomoc naszym aeronautom.

Kpt. Janusz i por. Brenk wyjeżdżają z Moskwy do Warszawy w poniedziałek wieczorem.

List z Londynu.

Antybolszewizm Hitlera

(Od naszego korespondenta).

Londyn, we wrześniu.

Dzienniki angielskie przepełnione są komentarzami na temat mowy Hitlera w Norymberdze, a raczej czterech mów bardzo wojowniczych i bardzo niepokojących. Są one krytyczne, podobnie jak głosy francuskie. Ale przeglądając te artykuły, które prasa londyńska poświęca polityce Trzeciej Rzeszy, można natychmiast wyczuć różnicę temperamentu dwóch społeczeństw. O ile we Francji zarzuca się kanclerzowi w sposób często gwałtowny „nieobliczalne posunięcia” — o tyle nad Tamizą wysuwają się argumenty bardzo spokojne, umiarkowane w formie, niemal utrzymane w tonie przyjaznym — ale wprost zabójcze w treści.

— Hitler — mówi się w Anglii — atakuje Sowietów. Bardzo pięknie. Kanclerz Trzeciej Rzeszy odmawia republice związkowej praw cywilizowanego państwa. To mu wolno. Nie chodzi o formę czy treść tych deklaracji. Chodzi natomiast o co innego. Mianowicie: **od kiedy rząd nazistowski przeszedł do gwałtownej ofensywy, do huraganowego ognia, który kieruje się na Moskwę?**

Ciekawa kwestia, godna najwyższej uwagi. Do dnia 12 lipca 1934 r. kanclerz Trzeciej Rzeszy i „Führer” narodu — wypowiadał się przy każdej okazji za najściślejszą współpracą z Moskwą. Mówił kilkakrotnie na temat kwestii zewnętrznych. Wymieniał niebezpieczeństwa, które mogą grozić Niemcom. **Ale ani razu nie wspominał o Rosji.** Walczono z komunizmem wewnątrz kraju — ale ani razu, w żadnej mowie dostojnika państwowego nie słyszeliśmy nic o złych stosunkach z Sowietami. Przeciwnie, kilkakrotnie podkreślano, że **„dążeniem Rzeszy jest przestrzeganie najprawiejszych relacji z Moskwą.”**

Pierwszą deklarację, jaką daje Hitler prasie angielskiej, jest wywiad z korespondentem „Daily Express” z dnia 7 lutego 1933. Atakuje traktat wersalski. Oskarża Francję o kontynuowanie zbrojeń. Lecz w ciągu dwóch godzin rozmowy — nie wspomina ani słowem o Rosji. Problem „czerwonego niebezpieczeństwa” ujmuje w sposób następujący:

— **Sprawa naszej walki z prądami komunistycznymi dotyczy jedynie i wyłącznie spraw wewnętrznych Niemiec.**

Dnia 21 marca mówi po raz pierwszy o stosunkach niemiecko-rosyjskich:

— **Z Unią Sowiecką będzie się starał rząd Rzeszy utrzymać stosunki najbarziej przyjazne, owoce dla obu stron...**

W tym samym duchu odnawia się

1933 r. Jest to przedłużenie Rapalla.

W wielkiej mowie z 17 maja zapowiada Hitler kampanię dyplomatyczną. Atakuje w słowach gwałtownych Francję, Belgię, Polskę, Czechosłowację. **O armii czerwonej ani słowa.** Stosunki z Sowietami są pełne kurtuazji. Hugenberg, który pozwolił sobie na konferencję londyńskiej w czerwcu 1933 r. wspo-

Bolszewickie pozdrowienie.



Czy entuzjaści „frontu ludowego” na zachodzie Europy nie zauważyli, że Stalin pokazuje im... figę?

traktat niemiecko-sowiecki, podpisany w kwietniu 1926' układ, który wygasł w pięć lat później i którego ani Brüning ani Schleicher, ani von Papen nie chcieli odnawiać. Wstęp do tego traktatu jest bardzo ciekawy:

— **Oba rządy... „są przekonane, że interesy narodu niemieckiego i ludów Związku Sowieckiego wymagają współpracy ściślejszej i pełnej zaufania”.**

Data wznowienia traktatu: 5 maja

— idzie w odstawkę. Korespondenci sowieccy nie otrzymali zaproszeń na proces „podpalaczy Reichstagu”. Następuje delikatny protest Moskwy. Natychmiast doręcza się im bilety wstępu.

W styczniu 1934 r. prasa sowiecka czyni aluzje do niektórych stron w „Mein Kampf”. Natychmiast kanclerz śpieszy ze słowami uspokojenia. Dnia 30 stycznia mówi jeszcze o „wspólnych

interesach obu państw”. Dnia 27 marca 1934 r. podpisuje się protokół handlowy i gospodarczy między dwoma państwami. W komunikacie oficjalnym mówi się o płatnościach rosyjskich, które dojdą do sumy 600 milionów marek złotych rocznie.

24 czerwca 1934 r. mamy jeszcze jeden dowód sympatii rosyjskich z racji przeniesienia Nadolnego. Ale to już koniec. Pomiędzy Trzecią Rzeszą a Rosją wyrasta szyba lodu. Generałowie Reichswehry nie zjawiają się w galowych strojach w ambasadzie sowieckiej w Berlinie. W „zgleichschaltowanej” prasie mamy pierwsze, jeszcze delikatne ataki, skierowane przeciwko Moskwie. W sierpniu zaczyna się walka na ostro.

Co było przyczyną zerwania tych stosunków, rozwijających się, według samego oświadczenia „wodza” nadzwyczaj poprawnie? Odpowiedź prosta. Oto Barthou postanowił wygrać na stole międzynarodowego zabezpieczenia pokoju — **kartę rosyjską.** Moskwa zwraca się w kierunku Paryża. Po dwóch miesiącach pertraktacji zjawiają się pierwsze zarzuty paktu wschodniego, które wywołują istną furję ataków na Francję i Sowietów. Państwo, w którym łączyły Trzecią Rzeszę „korzystne dla obu narodów stosunki” — **staje się przedmiotem pogardy.** Pojawia się odrazu niesłychanie obfita literatura antysowiecka. Ostatnie nici Rapalla rwą się w sposób ogromnie gwałtowny. Aż we wrześniu 1936 r. grozi się wcale niedwuznacznie — atakiem na Rosję.

Z tego zestawienia suchych faktów i dał można wyciągnąć szereg wniosków. Pozostawiamy tę robotę tym, którzy ludzą się jeszcze, że wielką krucjatę na Rosję Sowiecką propaguje Hitler — nie we własnych i to bardzo egoistycznie pojętych interesach.

J. K.

To się nazywa samodzielność polityczna posłów.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). W sobotę na posiedzeniu parlamentarnej grupy pracy miało się odbyć trzecie czytanie „tezy” społeczno-gospodarczych, opracowywanych od kilku miesięcy.

Z jakichś nieznanych powodów nie doszło do uchwalenia tezy. Grupa pracy odroczyła swoje obrady do dnia 30 bm.

Być może, że proponowane tezy były zbyt radykalne i mogło się zdarzyć, że z przerwanej grupy parlamentarnej wyszłyby uchwały, zupełnie niezgodne z tym, co przedstawiciele rządu poprzedniego dnia mówili na naradzie gospodarczej w ministerstwie skarbu. (r)

Willa Gwrozy

ZENON ROŻAŃSKI

14)

(Ciąg dalszy).

— Najwyklesza w świecie siekiera. Leży okrwawiona w piwnicy...

— Tak, to jest rzeczywiście dowód — szepnęła cicho.

Wstał z za biurka i podszedł do niej z bliska.

— Bardzo mi przykro, Miruś.

— Nie roztkliwiaj się — ucięła prawie sucho. — Kiedy aresztujesz mnie? — dodała później.

— Co ty wygadujesz? — obruszył się. — Ty jesteś po nad wszelkimi podejrzeniami. Nie mam zamiaru ograniczać twej wolności. Możesz robić co ci się tylko żywnie podoba.

— Przecież przed chwilą mówiłaś, że zatrzymasz mnie.

— Nie, kochanie. To ty mówiłaś, a ja nie chcąc ci się sprzeciwiać, zgodziłem się. Jeśli zaś zmieniłaś zdanie, to bardzo jestem z tego rad. Przykro by mi było ograniczać twą wolność.

— Dobrze! Przyjmuję ten „dar” — podkreśliła nie bez sarkazmu, który nie uszedł jego uwadze. Przygryzł jednak wargi i nie odpowiedział, rozumując, że jest zdenerwowana i podniecona. Później ochłodnie — myślał i — napew-

no sama dojdzie do przekonania, że mówiła głupstwa.

— Więc mogę teraz wyjść z tego gabinetu i poruszać się bez opowiadania? — zapytała niemal prowokacyjnie.

Skinął głową:

— Tak, możesz robić co ci się tylko podoba — odparł spokojnie.

— I na miasto również będę mogła wyjść?

— Tak.

— Dziękuję ci! — powiedziała to jakoś sztucznie i dziwnie sucho. Uczynił w myślach spostrzeżenie, że nie słyszał jej jeszcze przemawiającej do niego takim tonem.

Zaległo chwilowe milczenie. Wiszący na ścianie zegar tykał monotannie, przerywając ciszę panującą w tym pokoju.

Mira wstała naraz z krzesła.

Adam Boniec spojrzał na nią ciekawie.

— Wychodzisz gdzie?

— Tak, chcę przejść do mego pokoju. Może nie wolno? — dorzuciła zaczepnie.

Roześmiał się, udając, że nie dosłyszał tego pytania, a raczej tonu, jakim było ono wypowiedziane.

— Możesz kochanie iść wszędzie.

— A kto będzie mnie śledził? — rzuciła już wyraźnie obraźliwie.

— Nikt! — odpowiedział krótko.

Dopiero teraz rysy jej twarzy złagodniały nieco i, jakby uśmiechnęła się do niego oczami. A to mu wystarczyło...

Ujął jej ręce i przyłożył do nich wargi.

— Dlaczego to Miruśka mi dokucza?

— zapytał żartobliwym tonem.

Na krótką chwilę oczy jej zmatowiały dziwnie. Pojawił się w nich wyraz jakiejś tklivosti, jaką można widzieć w spojrzeniu matki patrzącej na syna. Kąciki jej ust drgnęły, lecz natychmiast zacisnęła je.

Oczy zakryła rękami.

— Zdawało ci się! — odrzekła. — Nie dokuczam ci, a jeśli nawet robię to, to mimo woli. Jestem przecież zdenerwowana! — dodała ciszej.

— Rozumiem, ale nie przejmuj się, Miruś. To przecież nie twoja wina, masz takiego wujka.

Znowu rysy jej twarzy stwardniały.

— Więc mogę wyjść, powiadasz?

— No, możesz!

Ruszyła ku drzwiom. Nim doszła do nich, rzuciła jeszcze jedno pytanie:

— A jeżeli policjant nie będzie chciał mnie stąd wypuścić?

— Nie obawiaj się, powiem mu zaraz, że jesteś wolna.

— Dziękuję ci! Co będziesz teraz robił? — dodała, patrząc bystro na niego.

— Jeszcze raz przesłucham twoich kuzynów i Borejke.

— Uhu... powodzenia! — to rzekłszy, wyszła z pokoju. W krótką chwilę później Adam Boniec uczynił to samo.

Przede wszystkim poinformował policjantów, że młoda pani, która przybyła tu nie dawno, jest zupełnie wolna, a na-

stępnie polecił, żeby w niczym nie krępowano jej swobody.

Następnie poszedł do salonu...

Karasiwicz szepotał jak raz coś do ucha swej żony, a Borejko rozmawiał z ciotką.

Tylko Lusiak siedział samotnie w kąci, czytając jakąś gazetę.

Do niego to zwrócił się aspirant Boniec:

— Zwalniam pana, na razie! Może się pan udać wszędzie, byleby tylko w obrębie tej posesji.

— Dziękuję panu aspirantowi — garbusek skłonił się, po czym wyszedł z salonu.

Adam Boniec w następnej chwili rozpoczął dodatkowe przesłuchanie. Tym razem przesłuchiwał odrazu wszystkich podejrzanych.

ROZDZIAŁ IV.

Od chwili, gdy aspirant Boniec wszedł do salonu nie upłynęło jeszcze piętnaście minut, gdy u drzwi wejściowych willi rozległo się natarczywe chrobotanie.

Jeden z policjantów, zajadający właśnie w kuchni śniadanie, mruknął do pozostałych kolegów, jakies życzenie skierowane pod adresem przybyłego i z ciężkim sercem poszedł otworzyć.

Ledwie zdążył usunąć zatrzask i uchylić drzwi, gdy stanął na baczność, uderzając dwoma palcami o metalowe okucie daszka czapki.

Intruzami, których skłął przed chwilą, byli podkomisarz Nagiel i aspirant Janik ze Służby Śledczej.

— Aspirant Boniec gdzie jest? — spytał Nagiel.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Gdyni i wybrzeża.

BAJKA: „Mały lord Fontleroy”. W roli głównej Freddie Bartholomew.

BODEGA: Największy film dżunglowy wszystkich czasów p. t. „Nowe przygody Tarzana”.

CZARODZIEJKA. Czołowy polski film „Trędowata”. W rolach głównych E. Bar-szczewska, Brodniewicz i Węgrzyn.

LIDO: Największa atrakcja sezonu „Śmiertelny skok”, w rolach głównych Hel-la Stoll i Harry Piell.

MORSKIE OKO: Trzy wielkie gwiazdy ekranu Clark Gable, Jean Harlow i Myrna Loy w filmie „Zona czy sekretarka?”. Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biurowo Związku Lokatorów (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

WYPOŻYCZALNIA NOWOCZESNYCH KSIĄŻEK w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim — Karol Koczowski, Gdynia, ul. Slowackiego 18, I p., vis a vis Placu Grunwaldzkiego. (16507)

Srebrne gody małżeńskie kapitanostwa Borkowskich. W okresie postępu statku „Batory” w Gdyni, kapitan wielkiej żeglugi, popularny wśród uczestników wycieczek morskich, kpt. Eustachy Borkowski, obchodził w dniu 20 bm. 25-tą rocznicę ślubu z żoną swą Wilhelmą, działaczką polską na terenie Gdańska.

Zagłowiec polskiego związku harcerskiego „Zawisza Czarny” po podróży ćwiczebnej do portów szwedzkich i duńskich zakotwiczył w basenie jachtowym, gdzie pozostał przez całą zimę. Ożaglowanie statku zostało zdjęte i rozpoczęto prace nad uzupełnieniem urządzeń i inwentarza oraz drobne naprawy.

„Iskra”, okręt szkolny marynarki wojennej, podniósł kotwicę w Gravesend (Anglia) i wyszedł do Gdyni, dokąd przypuszczalnie przybędzie 24, względnie 25 września b. r. „Iskra” wyruszył w doroczną podróż szkolną z 23 chorążymi młodszego rocznika w dniu 20 maja. W ciągu podróży okręt zawijał do następujących portów: Le Havre, Cadix, Palma, Mallorca, Casablanca, Santa Cruz (wyspy kanaryjskie), Ponta Delgada, Azory oraz Gravesend.

Praca portu gdyńskiego. W tygodniu od 7 do 13 września weszło do portu gdyńskiego i wyszło z niego na morze ogółem 192 statków o łącznej pojemności 170.294 ton. Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawia się następująco: 1) Szwecja — 57, 2) Niemcy — 32, 3) Polska — 21, 4) Dania — 20, 5) Norwegia — 17 itd. Wyładowano następujące towary: ryż surowy, cukier, śledzie, fosforyty, ruda żelazna, piryty i złom. Załadowano: zboże, drzewo, klepki, węgiel, koks, nawozy potasowe, sypny kolejowe, krochmal i żelazo handlowe.

Komunikat policyjny.

Zatrzymano Rumlera Franciszka-Ksawerego, lat 22, bez zawodu i stałego miejsca zamieszkania, który na terenie Gdyni dokonał szeregu kradzieży mieszkaniowych przeważnie w nocy przez otwarte okno, garderoby, bielizny, gotówki i biżuterii. Został on osadzony w więzieniu. W związku z jego przytrzymaniem znajdują się w Wydziale Śledczym odebrane od niego przedmioty,

Deobne wiadomości.

— Związek inżynierów rumuńskich urządza w pierwszej połowie października wycieczkę do Polski z udziałem około 200 osób.

— Gazetkom kościelnym w Niemczech wzbronila Izba Prasowa przyjmowanie nekrologów płatnych. Ogłoszenia tego rodzaju mogą być drukowane tylko w dziennikach.

— Sąd w Kownie skazał urzędnika pocztowego Janulisa, który przywłaszczzył sobie w ciągu roku około 200.000 litów, na 12 lat ciężkiego więzienia, jego teściową, która go namówiła do tej kradzieży — na 15 lat.

— Miasteczko Reszel (Roessel) w Prusach Wschodnich przygotowuje się do obchodu 600-lecia założenia. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w czerwcu 1937 r.

— Szefem policji miasta Milwaukee mianowany został Józef Kluczewski, Polak urodzony w Ameryce.

— W Kassel wybuchł groźny pożar, który zagrażał składom nafty i benzyny. Pożar zniszczył śpiżarnie nad rzeką.

— „Der Gastwirt” nawołuje do zbierania kości, wyrzucanych do odpadków. „Kości są ważnym surowcem i wartościowym majątkiem narodowym” — pisze organ restauratorów niemieckich.

— W Buenos Aires dokonano poświęcenia gmachu polskiego banku „Banco Polaco PKO”. Poświęcenia gmachu dokonał w zastępstwie kardynała prymasa Argentyński biskup Devoto.

— Sowiecka flota bałtycka odbywa obecnie wielkie manewry w okolicy Libawy.

— Słynny reporter amerykański Knickerbocker został wzięty do niewoli przez wojska powstańcze w Hiszpanii.

które dotychczas nie zostały rozpoznane przez poszkodowanych, a mianowicie: 10 płyt patefonowych, jedna marynarka srebrzystego koloru, teczka skórzana czarna, 4 koszule męskie wierzchnie, 1 zegarek damski na rękę nikielowy z czarnym skórzanym paskiem i 1 wieczne pióro złote, czarne marki „Mont Blanc”. Prosi się osoby poszkodowane o przybycie do Wydziału Śledczego, dla ewent. rozpoznania tych przedmiotów.

Zatrzymano Sarnę Jana, lat 20, i Romanowa Grzegorza, lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem kradzieży aparatu do zdjęć filmowych oraz aparatu fotograficznego wraz ze statywem. Właściciele mogą się zgłaszać w Wydziale Śledczym celem rozpoznania i odebrania tych aparatów.

Gzysmsowa kampania.

Kto zawinił, system, urzędnicy, czy budownicz?

Tam, gdzie las rabia, wióry leca. Kolosalne natężenie ruchu budowlanego w ostatnich latach w Gdyni spowodowało, że praca w tej dziedzinie nie obyla się bez wielu zgrzytów. Za wiele sprzecznych interesów jest w grze, aby uniknąć szeregu sporów, niezadowolona strona, a nawet procesów.

Bardzo wiele zatargów miało miejsce pomiędzy budującymi a władzami nadzoru budowlanego. Do rzędu tego rodzaju spraw zaliczyć należy głośną już obecnie sprawę gzysmsu w budującym się domu p. Dorsza, przy Skwerze Kościuszki.

W ub. roku inż. arch. Galiński porożnił się z wydziałem budowlanym Komisarjatu Rządu w sprawie zaprojektowania domu czynszowego przy Skwerze Kościuszki, który zamierzał wznieść obywatel m. Gdyni p. Dorsz. Po kilku naradach uzgodniono wszelkie szczegóły i wymagania nadzoru budowlanego i p. Galiński sporządził projekt, który też został przez nadzór zatwierdzony. W projekcie tym uwzględniono wzniesienie na wysokości I piętra szerokiego gzysmsu, tworzącego jakby nawias nad chodnikiem.

Gdy dom p. Dorsza został już wykonany w stanie surowym, przybyła na miejsce komisja z ramienia nadzoru budowlanego, która

BUDOWĘ PRZYJĘŁA BEZ ZASTRZEŻEN.

Dopiero po niejakiem czasie, gdy już przystąpiono do dalszych prac wewnętrznych, nadzór budowlany wystąpił z żądaniem skasowania gzysmsu. Ponieważ tak plan, jak i budowla w surowym stanie były już uprzednio zatwierdzone przez władze budowlane, właściciel domu odwołał się w sprawie gzysmsu do Urzędu Wojewódzkiego, który przychylił się do wniosku budującego zezwalając na pozostawienie gzysmsu.

Minał znów krótki okres czasu, po czym nadzór budowlany zażądał przeprowadzenia próby wytrzymałości wspomnianego gzysmsu, wymagając przy tym, aby tytułem próby powierzchnia gzysmsu została obciążona balastem o wadze 750 kg na 1 metr kwadratowy. Ponieważ ustawa przewiduje w takich wypadkach obciążenie próbne wynoszące zaledwie 150 kg na metr kw., budownicz założył odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego, wyrażając gotowość dokonania ustawowego sprawdzenia wytrzymałości gzysmsu. Jednocześnie budownicz zażądał obciążenie balastem 150 kg na metr kwadratowy gzysmsu w celu przeprowadzenia

PRÓBY JEGO WYTRZYMAŁOŚCI,

prosząc nadzór budowlany o wydelegowa-

Poświęcenie świetlicy dla robotników. W niedzielę, 20. bm. w południe poświęcono świetlicę dla robotników firmy „Polskarob”. Świetlica mieści się na moło Węglowym przy nabrzeżu Szwedzkim. Wnętrze jej urządzone jest w stylu zakopiańskim. W lokalu tym znajdują się różne gry i czasopiśma. Przy świetlicy, w tym samym budynku znajdują się rozbiernia, umywalnie i natryski. Należy podkreślić z uznaniem inicjatywę firmy „Polskarob”.

Główny inspektor pracy, dyrektor departamentu Marian Klott odbył w Gdyni kolejne konferencje ze związkami zawodowymi pracowników, oraz ze związkami gdyńskich ekspedytorów portowych i przedstawicielami koncernów węglowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników portowych. Dyrektor Klott usilnie apelował do zainteresowanych stron w sprawie konieczności przedkrocznej zawarcia umowy, a tym samym zlikwidowanie istniejącego narządzenia w porcie.

Cyrk i miasteczko liliputów w Gdyni.

Nareszcie Gdynia ma możność gościć u siebie doskonały zespół londyńskiego cyrku „Gnidley's liliput”, który po kolosalnych sukcesach za granicą przybył do Polski na krótki czas, prezentując niewidziany dotąd program cyrkowych atrakcji, wykonany wyłącznie przez najmniejszych ludzi świata.

Kilkakrotnie zapowiadany przyjazd tej ciekawej imprezy został w ubiegły czwartek odwołany, ze względu na dalsze kolosalne sukcesy w Bydgoszczy i dopiero dziś ostatecznie o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się w Gdyni na placu obok Warzywnego Rynku pierwsze inauguracyjne przedstawienie, na które niewątpliwie i u nas pospieszą wszyscy, aby podziwiać tę rzadką w swoim rodzaju imprezę rozrywkową.

Miasteczko liliputów otwarte codziennie od godz. 2 po poł., w niedzielę od 12 po poł.

promocja dla dorosłych, ze zn. fabry
KOWALSKINA
stosuje się przy uporczywych
BÓLACH GŁOWY

Zaraza żydowsko-komunistyczna.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). W dzielnicy żydowskiej przy ul. Gęsiej założyli sobie nowy lokal partyjni komuniści żydzi. Policja bardzo szybko się dowiedziała o tym i wkroczyła do lokalu. Zastano tam 12 obradujących komunistów. Wszyscy zostali aresztowani. W ręce policji wpadło wiele materiału obciążającego. Osadzono m. in. znanych komunistów: Borucha Kochanowicza, Hajmę Kramasza, Sendera, Sztemenera i Kachamana.

Zarazę żydowską zapakowano do więzienia. (r)

Budowcy w Łodzi nie poddali się egzaminowi z języka polskiego.

Łódź, 21. 9. Przewodniczący głównej komisji wyborczej w Łodzi zaprosił 15 kandydatów na radnych miasta Łodzi do egzaminu, przewidzianego przez ordynację wyborczą do rad miejskich. Zaproszonych nie zjawilo się przed komisją egzaminacyjną 4 kandydatów, członków „Bundu” i „Poalej Syjon” — lewica. Zostali oni z miejsca skreśleni z list kandydatów. Egzaminowi poddało się 11 kandydatów, przy czym wykazało się, że 5 wogóle nie umie pisać i czytać, 2 nie zdało egzaminu, łącznie za tym zdyskwalifikowano 7 kandydatów.

Z kraju.

Zamach samobójczy w ministerstwie skarbu. W poczekalni przydzielonej ministerstwa skarbu w Warszawie zastrzelił się b. urzędnik monopolu państwowego 35-letni Barna. Barna zwolniony był z posady przed 3-ma latami bez praw do emerytury.

Spółdzielnie ukraińskie zrzeszają 450 tysięcy ludzi. Na terytorium Rzeczypospolitej zamieszkuje około 4 i pół miliona ukraińców. Rdzeń ich tworzą chłopci. Większej własności, jeśli nie liczyć majątków kościelnych, wśród nich nie ma. Spółdzielnie ukraińskie, których dzisiaj mamy 3.500 zrzeszają 450.000 ludzi, t. j. co 10-ty ukraińiec należy do spółdzielni. Członkowie ukraińskich spółdzielni mleczarskich w Małopolsce posiadają ponad 50.000 krów i dostarczają rocznie 50 milionów litrów mleka.

Pogrzeb 13 ofiar pożaru. W Panewnikach pod Katowicami odbył się pogrzeb 13 ofiar pożaru, jaki wybuchł nocą w stodole kopalni Ferdynand. W klasztorze OO. Franciszkanów odbyło się nabożeństwo żałobne, po czym zwłoki ofiar pożaru złożono do grobów. Na cmentarzu przemówił proboszcz klasztoru Ojciec Karol Bik.

Nieszczęśliwy wypadek na Dniestrze. Płynący kajakiem Henryk Gatys, urzędnik prywatny z Nowych Hajduk, przekroczył granicę głębin na Dniestrze. W pewnej chwili kajak wyrwał się, a Gatys wpadł do wody i utonął. Mimo natychmiastowej pomocy, Gatysa nie uratowano.

Straszna zbrodnia. W nocy na 18 bm. dokonano napadu rabunkowego we wsi Gózd, pow. Radomskiego na właściciela sklepu Antoniego i Anielę Marudów. Marudowie oraz pastuch Chojnicki zostali zamordowani, a służąca Marianna Adach ciężko poraniona. Bandyci po rabunku zbiegli. Policja wszczęła energiczny pościg.

Telefony automatyczne w Zagłębiu Dąbrowskim. W nocy z 26 na 27 września br. zostanie uruchomiona automatyczna okręgowa sieć telefoniczna Zagłębia Dąbrowskiego. Sieć obejmuje centrale automatyczne w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu oraz centrale ręczne w Zabkowie, Strzemieszycach, Kazimierzu kolo Strzemieszyc i Sławkowie. Opłaty za rozmowy obniżono o 20 procent.

Cios w „Legion zasłużonych”.

Dekret pana prezydenta Rzeczypospolitej o stosunkach urzędników w przedsiębiorstwach prywatnych i państwowych.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Ukazał się dekret pana prezydenta Rzplitej o ograniczeniu urzędników i żołnierzy w obejmowaniu stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych.

Wedle tego dekretu urzędnik, który sprawował kontrolę lub nadzór nad przedsiębiorstwem, albo wydawał jakiegokolwiek decyzje w sprawach tych instytucyj finansowych lub przedsiębiorstw — nie będzie mógł w ciągu 3 lat od ustąpienia z urzędu obejmować stanowiska w zarządzie, radzie nadzorczej lub komisji rewizyjnej danej instytucji. Przepis ten odnosi się zarówno do prywatnych, jak i do państwowych przedsiębiorstw. Wydanie tego dekretu pozostaje w łączności z przeprowadzoną przez rząd rejestracją dodatkowych stanowisk, zajmowanych przez urzędników, lub byłych urzędników w zarządach przedsiębiorstw.

Przepisy karne obejmują utratę praw

emerytalnych i obowiązek płacenia podwójnej stawki emerytalnej.

W ten sposób chociaż w drobnej części dekret ten zmniejszy liczbę stanowisk, rezerwowanych dla tzw. „legionu zasłużonych”. (r)

36 kandydatów skreślono z list wyborczych w Łodzi.

Łódź, 21. 9. Z powodu braku na listach wyborczych, względnie z braku praw wyborczych, niestawienia się na egzamin lub z powodu niezdania egzaminu główna komisja wyborcza skreśliła z list wyborczych 36 kandydatów. Z List PPS skreśliła 8, Żyd. Bloku Socjalistycznego 6, Stron. Narodowego, Nar. Chr. Robotn. Prąd, ZZZ po 5, Pol. Kom. Wyborczego 2 oraz po 1 z list PPS d. Frak. Rew., Bloku Sion., Str. Młodo-Niemieckiego, Niem. Zw. Ludowego i Niez. Kom. Wyb. Robotn. Fiz.

Ankieta: „Dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?”

Gdynia chce mieć zdrowe gospodarczo zaplecze.

Opinia gdyńskich sfer przemysłowo-handlowych na temat Bydgoszczy, jako wojewódzkiego miasta.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

Gdynia, dnia 21 września.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w teraźniejszej chwili na Pomorzu, wśród zagadnień oczekujących na swe wyjaśnienie i rozwiązanie, wysuwa się zagadnienie administracyjnego uporządkowania ziemi przymorskiej, przez terytorialne powiększenie obszaru wojewódzkiego

Nie jest do pomyślenia na dłuższą metę, ażeby tak eksponowane na zachodzie województwo, jakim jest województwo pomorskie, istniało nadal w dotychczasowych zwięzionych granicach. Życie samo woła o swe prawa. Prędzej czy później Bydgoszcz, z ziemiami ku niej cieżącymi ekonomicznie, będzie wcieliła do Pomorza.

Chodzi teraz o to, ażeby ta incorporacja miała charakter zgodny z żywotnymi potrzebami dzielnicy przymorskiej.

Rola i znaczenie Bydgoszczy wysuwa ją siłą rzeczy w tym nowym systemacie na przodującą pozycję. I być inaczej nie może, jeśli zmiana konfiguracji województwa pomorskiego ma spełnić to zadanie, jakie wyrasta przed nami.

Wraz z przyłączeniem Bydgoszczy do Pomorza wysuwa się problem drugi, nierozdzielnie się wiążący ze sprawą powiększenia województwa. Chodzi o to, że poszerzone województwo musi mieć i swój odpowiedni ośrodek administracyjny i gospodarczy.

Czy ma nim być Toruń, położony na peryferii województwa, niejako na jego marginesie, czy też Bydgoszcz, centralnie położona, z jej wielkimi możliwościami rozwojowymi — oto pytanie, które pasjonuje sfery społeczno-gospodarcze Pomorza.

Chcąc dać na to wielostronnie wyczerpującą odpowiedź, redakcja „Dziennika Bydgoskiego” wysłała w objazd po Pomorzu swego specjalnego korespondenta, którego zadaniem będzie przeprowadzenie wywiadów i rozmów z wybitnymi przedstawicielami pomorskiego życia gospodarczego na powyższy, tak aktualny temat. Wywiady te i rozmowy będziemy traktowali z całym obiektywizmem i powagą, jak na to cała poważna sprawa zasługuje. Odrzuciwszy na bok wszystkie partykularne, parafialne interesy, problem będziemy traktowali i naświetlali w płaszczyźnie potrzeb ogólnogospodarczych, pozwalając na łamach naszego pisma wypowiedzieć się każdemu, komu rozwój i pomyślność gospodarcza Pomorza zapadła głęboko na sercu.

Reportaże te dadzą możność zorientowania się co do tego, jakie prądy nurtują w pomorskich sferach społecznych i gospodarczych na temat, którymu z miast pomorskich przypada zaszczytna, a co ważniejsza odpowiedzialna rola reprezentowania stolicy Pomorza w duchu jego istotnych potrzeb gospodarczych.

Redakcja.

Mam wrażenie, że Gdynia właściwie teraz rozpoczyna czas wakacyjny i urlopowy. Prawdziwy gdynianin w okresie sezonu letniego pracuje, gdy inni wypoczywają. Nic dziwnego, jest to okres zniw handlowych. Ktoby tam samochęć wysuwał się z perspektywy zarobku w czasach tak łakomych na kawałek grosza?

To też teraz, gdy Gdynia i podmiejskie letniska żalobią się pustkowiem sezonowym, gdy gwar przybyszów z całej Polski ucichł na głucho, stuprocen-

towy gdynianin oddaje się rozkoszy wczasów, uciekając z nad morza w inne ustronie Polski.

Ta dygresja potrzebna mi jest na to, ażeby usprawiedliwić się z tego, że pierwszy mój reportaż z Gdyni w okresie tegorocznym nie będzie obfity w specjalnie ciekawe momenty. Do kogo tylko pójdę, kto cośby miał do powiedzenia, zazwyczaj nie zastaje go w biurze, składzie, czy urzędzie.

Ciężka jest dola dziennikarza. A tu mam niesłychanie ważne zadanie. Chciałbym się dowiedzieć, co Gdynia przemysłowa, handlowa myśli o dokonujących się, czy mających się dokonać posunięciach na terenie życia administracyjnego, a więc i gospodarczego Pomorza.

Głos Gdyni w tej sprawie musi być przecież decydujący. Dla rozwoju miasta i portu Gdyni nie jest obojętną rzeczą, jakie będzie miała zaplecze, gdzie będzie się mieściło centrum administracyjne Pomorza.

Prawie że rozpaczy bliski wstąpiłem na „czarną” do popularnego tu Fangrata.

Nieomal cudownym przypadkiem spotkałem znajomego, zajmującego jedno z eksponowanych stanowisk gospodarczych w Gdyni, do którego z miejsca się przychyliłem, uzbrojony w notes i pióro.

— O, widzę, redaktor już wywiad chce robić? — broni się napadnięty.

— Istotnie, wywiad, panie dyrektorze — proszę mi wybaczyć, ale w tej Gdyni nikogo zastać nie mogę! — tłumaczę się pokornie.

— Więc dobrze, o co panu chodzi?

— Panie dyrektorze, zapewne panu wiadomo o nowych tendencjach wśród czynników, jak to się mówi miarodajnych, ażeby powiększyć terytorium województwa pomorskiego przez przyłączenie do Pomorza miasta Bydgoszczy i co pan na to?

— Widzi pan, sprawa jest drażliwa, nie chciałbym na ten temat mówić dużo, ażeby sobie nie narobić wrogów. Proszę zatem nazwiska mego nie ujawniać. Jestem jednak zdania, że Bydgoszcz już od dawna należała się do przodująca wśród miast pomorskich w charakterze stolicy. Miasto to posiada wszelkie walory miasta wielkomiejskiego, europejskiego, którego nie potrzeba podciągać kosztem wielu milionów, ażeby je wyposażyć, że tak powiem, w elementy reprezentacyjne. Ale to jest rzecz drugorzędna. Ważniejsze jest to, że Bydgoszcz jakby od samego urodzenia przyszła na świat z tytułem stolicy ziem pomorskiej. Niech pan tylko weźmie pod uwagę jej centralne położenie,

jej handel, jej przemysł. Ja uważam, że gdyby Bydgoszcz stała się ośrodkiem administracyjnym Pomorza, jej rola i znaczenie w życiu gospodarczym Pomorza byłoby olbrzymie dla całokształtu interesów ziemi pomorskiej.

— Czy to wiąże się z interesem gospodarczym naszego portu i miasta portowego?

— Ale naturalnie. Dla Gdyni nie jest rzeczą obojętną, jakie będzie miała zaplecze. Dotychczas bowiem Gdynia właściwie zaplecza nie posiada. Gdynia więcej gospodarczo współpracuje z Kątowicami, Łodzią, Warszawą, ale nie z Pomorzem. Przemysł na Pomorzu nie rozwinął się dostatecznie, rolnictwo nie umiało się jeszcze nastawić na wielki eksport. To są naprawdę rzeczy nie do pomyślenia na dłuższą metę, jeżeli chcemy, ażeby życie portu i miasta portowego rozwijało się normalnie.

— Więc jest pan dyrektor za tym, ażeby Bydgoszcz stała się takim wielkim ośrodkiem gospodarczym na Pomorzu, jako zasobne i chłonne oraz ekspansywne zaplecze Gdyni?

— Oczywiście, że tak i żałować tylko należy, że to się nie stało już wcześniej. Lecz jeśli chodzi o naprawienie błędów przeszłości, to moim zdaniem, nigdy nie jest za późno.

Co zaś do samej Gdyni, to uważam, że jej rozwój wymaga innego jeszcze rozwiązania sprawy przynależności administracyjnej. Jestem zdania, że województwo pomorskie należy powiększyć ze stolicą w Bydgoszcz, a samą Gdynię wydzielić w jakąś większą jednostkę samorządową, czy administracyjną na prawach wojewódzkich, ażeby cały szereg drobnych spraw, które załatwia się w Toruniu, mogły być rozwiązywane na miejscu. To znacznie uprościłoby nasz system administracyjny, który, jak sądzę i jak wielu sądzi, jest zbyt biurokratyzowany. Weźmy taki przykład. W kompetencji komisariatu rządu leży udzielenie pozwolenia na budowę gmachu, jeśli nie przekracza sześciu pięter. Gdyby komuś zachciało się budować gmach siedmiopiętrowy, natenczas gmina miasta Gdyni musi się odwoływać do województwa, a stąd powstaje niepotrzebna pisanina. Skąd województwo może wiedzieć o tym, czy gmach taki jest potrzebny, czy zbędny, wszak taka rzecz powinna być rozstrzygnięta w ramach pełnomocnictw czy uprawnień samorządu gminnego.

Skoroby Bydgoszcz — ciągnie dalej mój rozmówca — miała być tym potrzebnym, ba nawet niezbędnym zapleczem dla Gdyni, musielibyśmy się postarać o lepsze z nim powiązanie kolejowe, o dogodniejsze warunki komunikacyjne. W tym kierunku

nego Grzegowskiego przy szklance piwa. Dołącza się do nas kilku znajomych poważniejszych kupców. Rozmowa toczy się dalej na tak aktualny obecnie na Pomorzu temat, jak sprawa poszerzenia województwa. I rzecz znamienita, wielu z mych znajomych wprost zadawało mi pytanie:

— Kiedyż się to województwo przemieści do Bydgoszczy?

Wszyscy są przekonani, że sprawa ta tak dalece już dojrzała, że lada chwila należy oczekiwać w tej materii ostatecznej decyzji.

— Jeszcze nic pewnego, — powiadam

W życiu tak bywa, że liczą się tylko z człowiekiem czysto i schludnie ubranym, gdyż „jak Cię widzą — tak Cię piszą”. Oddaj przeto rzeczy do Barwy-Kałamajskiego.

— zbieramy na razie opinie, sondujemy gospodarcze nastroje. Gdy wola olbrzymiego odłamu społeczeństwa pomorskiego opowie się za Bydgoszczą, natenczas tam, w górze, muszą tę wolę wziąć pod uwagę.

A na to słyszę uwagę:

— Panie kochany, ja jestem przekonany, że gdyby rząd ogłosił na Pomorzu plebiscyt w sprawie przeniesienia województwa, to 90% opowiedziałoby się za Bydgoszczą. Praktyczne względy przemawiają za tym, że tylko Bydgoszcz. W Bydgoszczu nie potrzeba niczego budować, ażeby pomieścić urzędy, bo wszystko jest jakby stworzone do tego. My kupcy jesteśmy za tym, ażebyśmy na Pomorzu mieli ośrodek handlowy na wielką skalę. Jak dalece Bydgoszcz jest związana węzłami handlowymi z Gdynią, świadczy choćby to, że już dziś niektóre poważne firmy gdyńskie mają swe wielkie oddziały w Bydgoszczu. Mnie się tylko zdaje — ciągnie dalej jeden z mych rozmówców, że kupiectwo bydgoskie za mało zabiega o to, ażeby Związek Towarzystw Kupieckich przeniósł się do Bydgoszczy. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że w związku pomorskim nastąpi reorganizacja. Toruń zabiega już o to, ażeby siedzibę związku przenieść do Torunia, choć sentyment większości członków jest za centralnie położoną Bydgoszczą, do której dojazd jest znacznie dogodniejszy. Moim zdaniem — słyszę opinię — kupcy bydgoscy źle zrobili, że dawno już nie połączyli się ze związkiem pomorskim, bo dziś mogliby mieć głos przeważający.

Z tego pan redaktor widzi, że jednak wśród kupiectwa pomorskiego jest wielki sentyment za Bydgoszczą, ale nie tyle sentyment, co byłoby rzeczą drugorzędą, ile istotny wyraz przekonania, że nareszcie Pomorze powinno posiadać centrum administracyjne, ośrodek gospodarczy taki, jak tego wymagają interesy gospodarcze całego Pomorza, a więc i Gdynia wraz z jej portem.

Tyle zdołałem zebrać wrażeń w pierwszym reportażem na pałac i aktualny temat reorganizacji administracyjnej województwa pomorskiego. Głosy te nie są odosobnione; są one wyrazem rzetelnej troski o przyszłe gospodarcze oblicze Pomorza, które rozwinać się może ekonomicznie tylko wtedy, gdy Gdynia damy zdrowe zaplecze, a całemu Pomorzu dogodną administracyjną centralę.

Eljot.

Bydgoszcz posiada wielkie możliwości, czego nie można powiedzieć o Toruniu.

Tyle mi powiedział mój oględny rozmówca, który nie chciał autoryzować swych słów na forum publicznym, jakim są łamy prasy. Nie mniej jednak to, co mówił, było szczerze i wypływało z głębokiego przekonania, że wielką misję gospodarczą na Pomorzu, jako jej ośrodek i stolica spełnić może tylko Bydgoszcz. Tyle mi powiedział przemysłowiec.

A teraz zasięgnijmy opinii sfer kupieckich.

I w tym wypadku piszący te słowa spotkał się z ludźmi, którzy dla wielu względów, o których tu mówić nie będę,

prosili o dyskrecjonalne traktowanie sprawy. Nie chcą wyjawienia swych nazwisk. Wogóle tu w Gdyni na ten temat niechętnie mówią. Odczuwać się daje, że ludzie są czemś skrepowani. W cztery oczy, w grupie ludzi zaufanych, wyjawiają szczerze swoje zdanie, a to zdanie bezapelacyjnie zawsze przemawia na korzyść Bydgoszczy.

— Proszę pana — mówi jeden z poważnych gdyńskich kupców — z Toruniem nas nic nie wiąże, co innego Bydgoszcz, mająca w sobie z natury rozmach przemysłowo-handlowy.

Siedzimy tak we dwójkę u popular-

Nie wierzymy, ale...

Przesady - wróżby - amulety.

Pajak rano i wieczór. — Nie tłuć luster. — Czyż kto wyrzuca podkowę?

Jedną boją się trzynastki — inni znów — przeciwnie — specjalnie ją lubią, za to nie cierpią piątki, lub też za nic nie rozpoczyna podróży w poniedziałek. Ja „wierzę” w środe: że, mianowicie, tego dnia zwykle spotykają mnie nieprzyjemności. — natomiast czwartek zazwyczaj jest dla mnie łaskawy i stara się naprawić to, co popsula owa brzydka środa.

I także (było nie było, przynajmniej się raz otwarcie do tych słabostek...) — wierze w pajaki i w lustro.

Pajak rano — napewno jakaś niemila historia za pasem. Pajak wieczorem — cieszy się! Wstyd mi, ale ciągle mi się to sprawdza... Chcecie państwo dowodów? — proszę:

Oto jeden: dostaje list z bardzo, bardzo przekrą wiadomością. Okropnie martwię się przez cały wieczór. Aż nagle — wyłazi prosto na mnie wielki pajak. Skąd się wziął? nie mam pojęcia, nigdy — przynajmniej nie było pajaków w tym mieszkaniu. I zaraz rano następnego dnia po tej jedynej „pajaczej wizycie” dostaje telegram, odwołujący owa zła wiadomość z listu...

Oto drugi: niezmiernie mi zależy na załatwieniu pewnej sprawy. Tymczasem ciągle nie i nic, jak z kamienia — i jednocześnie w arcydzielnym mieszkaniu, gdzie chwilowo goszczę, niemal co rano przychodzi powiadzić mi dzieńdobry — pajak. Po kilku dniach dowiaduję się, że z tego, na czym mi tak zależało, — „nici”. Martwię się, ale nawet nie mogę się w żaden sposób zemścić na tym pajaku — „złym proroku”, bo się nie zjawia. Mija tydzień, dwa tygodnie. Znowu pajak, lecz, o radości, wieczorem. I jeszcze tegoż wieczoru (przysięgam, że nie blaguję!) wiadomość telefoniczna: na przekór wszelkim trudnościom, w sprawie — jak sądziliśmy — beznadziejnej — zwrot zasadniczy: właśnie ci, co odmówili nam kategorycznie, teraz się zgadzają...

Przypadek, oczywiście. Ale cóż? takie przypadki utwierdzają jednak człowieka w jego przesadach! Zwłaszcza, jeżeli się powtórza parę razy.

Albo stłuczone lustro. „Siedem lat nieszczęść”... No, to za groźnie, sądząc przynajmniej na zasadzie mojej osobistej praktyki. Ale jakież jedno nieszczęście, czy choćby duża przykrość — dla mnie — zawsze się „wiąże w czasie” z takim stłuczeniem!

Więc np. (znowu, przysięgam, że fakt autentyczny) gnęcie mi się lustro w kieszeni. Prosto na miążkę i to akurat właśnie w piątek, trzynastego. Piętnastego tegoż miesiąca i roku, w niedzielę, rozbijam się na motocyklu: w dziesięć dni po tym znajduje się w dość poważnej katastrofie kolejowej (trzy osoby zabite, dwadzieścia pięć rannych)...

Znów, naturalnie, przypadek, zbieg okoliczności. Wiem to doskonale, jednak, mając jeszcze parę innych — na szczęście mniej dramatycznych — „doświadczeń lustrzanych” staram się z lusterkami obchodzić bardzo delikatnie...

I wcale też nie wśmiewam się z ludzi, którzy np. biega dotknąć suchego drzewa

dla „odczyszczenia uroku”. Ani z tych, którzy się „pesza”, kiedy im kot przebiegnie drogę. Ani z tych także, — których nie w świecie nie skłoni do przejścia pod drabiną. Nie witam się „przez próg” i nie życzę „dobrej drogi” motocyklistom, ani automobilistom. A „złego oka” też może się troszeczkę boje...

Choć „złe oko” to nie nasz przesąd, ale włoski, zakorzeniony zwłaszcza na południu. Tam chyba prawie każdy wierzy w owo „malocchio”, którym — jakoby — niektórzy ludzie są obdarzeni. Nazywają takiego człowieka „gettatore” i boją się go, jak ognia. Wszelkimi sposobami stara się go unikać, uciekają na jego widok, za nic nie przyjma go u siebie w domu.

Choć dom — niemal każdy dom wiejski w południowych Włoszech — jest przed „urokiem” zabezpieczony. Wieszka się w tym celu, lub stawia w pobliżu wejścia róg: bawoli, jeleni albo kozli. Staro to zwyczaj, obserwowano go już w antycznym Rzymie. Od Rzymian też przejęto noszenie amuletów. Rozmaite są te amulety: malutka złota raczka, zawieszona na cienkim łańcuszku na szyi; półksiężyc złoty, srebrny, z ławy czy z koralu — podkowa.

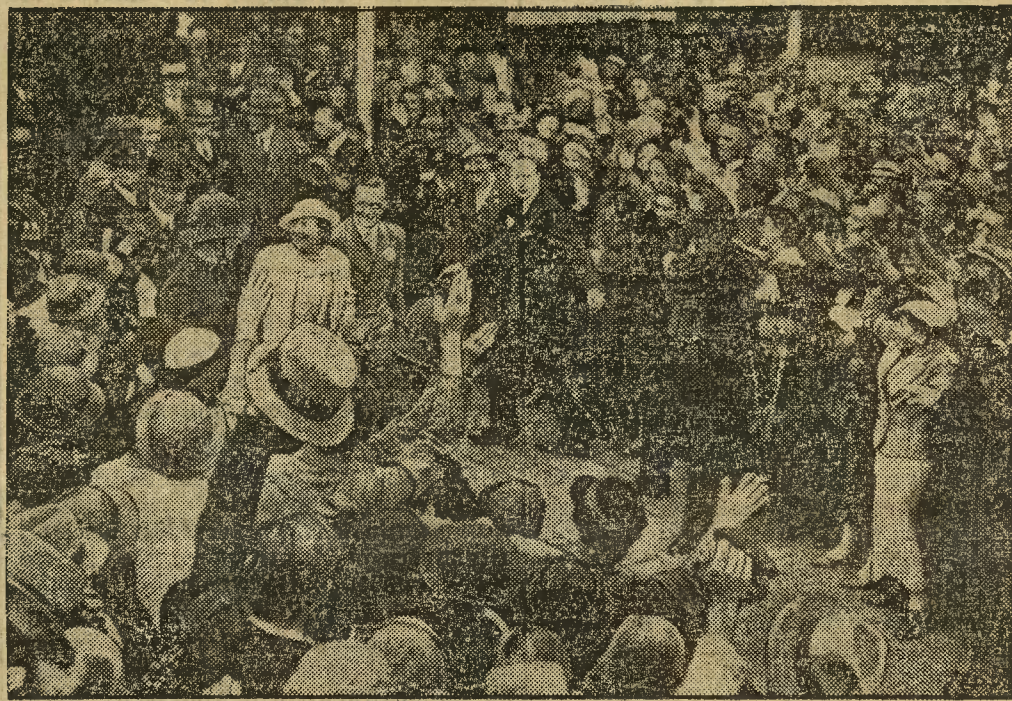
Podkowę zresztą spotykamy także i u

nas — jest ona w ogóle jednym z najbardziej i najszerzej rozpowszechnionych amuletów i nawet całkiem, zdawałoby się, nieprzesądny człowiek cieszy się, znalazłszy na drodze podkowę. — niejedni też dobrze namyślił się, nim ją odrzuci...

Nawet z pośród tych, którym nie przyszłoby nigdy do głowy nosić przy sobie — pięknie w złoto oprawny — kawałek rogu czy suchego drzewa, którzy śmieją się ze starożytności wiary w amuletyst i ze starożytności — w moc skarabeusza, dla których korzeń alraune, tak groźny i potężny w mniemaniu mieszkańców dalekiego wschodu i dalekiej północy, nie przedstawia nic szczególnego. Którzy wzruszają ramionami widząc, jak wieśniak południowo-włoski, ziewnawszy, szybko kreśli na ustach znak krzyża, aby „złe moce” nie dostały się do niego przez te otwarte usta przy ziewnięciu.

A także i z pośród tych, co patrzy ze szczerym lekceważeniem na wszelkie w ogóle „maskoty”, czy to będzie sznurcek czerwonych koralu na ręce niemowlęcia, czy plakietka ze św. Krzysztofem, przybita do chłodnicy samochodu. I z tych, co bez obawy tłuca lustro, a do „moich” pajaków odnoszą się tylko — ze wstrętem.

Książęca para w kinie.



Holenderskiej następczyni tronu, księżniczce Juliannie i jej narzeczonemu księciu Bernardowi tłum robi owacje przy wejściu do kina.

Z PROWINCJI.

Bandyta Frankiewicz schwytany przez policję inowrocławską.

Gniezno, 21. 9. W sprawozdaniu naszego korespondenta chojnickiego z procesu przeciwko Kotłowskiemu i Frankiewiczowi oraz towarzyszą, odbywającym się w Chojnicach, zakradła się pewna niecisłość, krzywdząca dzielną policję inowrocławską. Otóż przypominamy sprawozdanie nasze z dnia 4 stycznia rb. Frankiewicz zdołał uknąć policji bydgoskiej w czasie głośnego pościgu po ulicach bydgoskich. Noc sylwestrową spędził w Gnieźnie, gdzie dokonał kradzieży mieszkaniowej u wicestarosty Szczepańskiego. St. przed. Pawlus był na

jego śladzie, lecz Frankiewicz poprzez ogrody dostał się z ul. Mickiewicza na ul. Chrobrego, tu przez posesję p. Trzebnego na ul. Sienkiewicza, skąd przez posesję p. Maranego na ul. Koszarową. Tam wszelki po nim zaginał ślad. Frankiewicz przeniósł się następnie do Inowrocławia, gdzie został aresztowany w dniu 3 stycznia rb. przez pp. wywiadowców Gramzego, Jakubowicza i Kruka oraz st. post. Nowackiego w chwili kiedy zajał obiad w słynnym „Belwedrze” przy ul. Średniej 5/6.

Dwaj rabusie kolejowi skazani za okradanie pasażerów na 38 miesięcy więzienia.

Tczew. (as) Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Tczewie zasiadł niebezpieczny szczer kolejowy, karany dotąd blisko 10-letnim więzieniem, 32-letni Tadeusz Łowiński z zawodu trener bokserki, a w rzeczywistości „dolinarz” na większą skalę, stale zamieszkały w Warszawie. Osobnik ten elegancko ubrany i niezwykle „wyszczekany” robił wrażenie wysoko postawionej osobistości. Osk. Łowiński, posiadając bilet okręgowy III kl. na pociąg pospieszny, włóczył się po wagonach pulmanowskich II kl. okradając pogrążonych we śnie pasażerów.

Ostatnio usiłował dokonać rabunku w pociągu zdążającym z Bydgoszczy do Tczewa. W czasie biegu pociągu „elegancki-dolinarz” wszedł do przedziału II kl., gdzie usiłował zrabować portfel śpiącego wyższego urzędnika Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej Kasprzakowi, co mu się jednak nie powiodło, gdyż został aresztowany i osadzony w więzieniu w Tczewie.

Sąd biorąc pod uwagę bogaty rejestr

karany oskarżonego skazał Tadeusza Łowińskiego na 2 lata bezwzględnego więzienia.

Drugim zawodowym dolinarzem, jaki tego dnia stanął przed sąd, Sędem Grodzkim, był 9-ciokrotnie karany więzieniem zawodowy złodziej kieszonkowy, 34-letni książkowy z gimnazjalnym wykształceniem Ludomir Aftowicz, zamieszkały stale w Warszawie, który oskarżony był o to, że w dniu 15 bm. o godz. 7,20 rano przy kasie biletowej na dworcu w Tczewie z kieszeni 47-letniej wdowy Augustyny Bolmanowej z Tczewa skradł portmonetkę z zawartością 4,20 zł.

Po dokonaniu tej kradzieży Aftowicz zbiegł, lecz w dwa dni później tj. 17 bm. rozpoznany został na tut. dworcu przez kasjera kolejowego i oddany w ręce policji.

Sąd wydał wyrok skazujący Ludomira Aftowicza na dalsze 14 miesięcy bezwzględnego więzienia, przy czym Sąd zarządził natychmiastowe osadzenie dolinarza Aftowicza w tut. więzieniu.

Niemcy ograniczają praktykę żydowskich medyków.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w Niemczech wydało spis tych szpitali oraz zakładów leczniczych, które za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych mają prawo przyjmować na praktykę medyków. Spis ten zawiera w osobnej części wykaz szpitali i zakładów leczniczych, będących własnością żydów, względnie na czele których stoją żydzi-lekarze, do których wyłącznie będą mogli być przyjmowani na praktykę medycyni — żydzi.

Sprzedż starej miedzi.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacji wystawiło na sprzedaż 100 ton starej miedzi, uzyskanej z rozbiórki parowozów.

Sprzedż dokonana będzie w drodze przetargu. Stara miedź znajduje się w magazynach dyrekcji kolejowej w Warszawie, Poznaniu i Lwowie. (r)

Komuniści w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT) Aresztowano tu 62 komunistów podejrzanych o rozpowszechnianie ulotek o treści wywrotowej oraz o zorganizowanie zbiórki pieniężnej na rzecz rządu madryckiego. Podczas rewizji w ich mieszkaniach policja znalazła wiele broni i amunicji.

Orkan na Atlantyku.

Nowy Jork. Szybkość orkanu, szalejącego u wybrzeży Atlantyku dochodzi do 90 mil na godzinę. Stany Virginia i południowa Karolina najwięcej ucierpiały. Orkan posuwa się z coraz większą szybkością w stronę stanu New Jersey. Place wzdłuż całego wybrzeża zostały ewakuowane.

Uczczenie pamięci ks. Stojałowskiego w Bielsku.

Bielsko. (KAP.) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Bielsku radny, ks. prof. Skudrzyk postawił wniosek o nadanie nazwy jednej z ulic w tym mieście im. ks. Stanisława Stojałowskiego. Po dyskusji rada miejska, oddając hołd olbrzymim zasługom, położonym przez śp. ks. Stojałowskiego około budzenia i krzewienia polskości na południowo-zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, a zwłaszcza w twierdzy wojującego germanizmu, jaką wówczas było miasto Bielsko, postanowiła jednomyślnie jedną z ulic w Bielsku nazwać imieniem ks. Stojałowskiego.

Nie będzie trzasków przy odbiorze radiowym.

Niedawno obiegła prasę wiadomość o tzw. stereofonicznym odtworzeniu dźwięków odbieranych w głośniku radiowym. Na czym polega wynalazek twórcy tego pomysłu, majora Armstronga?

Istota wynalazku jest nadanie falom głosowym pewnego rytmu, pozwalającego na modulowanie fal zależnie od intensywności pobocznych szmerów i trzasków. Odbiornik jest tak skonstruowany, że odbiera tylko te fale, które mają odpowiednio dostosowany rytm. W ten sposób eliminuje się wszystkie fale poboczne, wywołane wyładowaniami elektrycznymi, które nie dostosowane w rytmie do fal nadawanych, na odbiór których nastawiony jest aparat odbiorczy, zostaną eliminowane. Armstrong przeprowadził ze swym wynalazkiem próby w czasie burzy, szalejącej nad Nowym Jorkiem. Mając do dyspozycji swej mały aparat nadawczy, ustawiony na szczycie Empire State Building, mógł słyszeć audycje zupełnie dobrze w odległości 150 klm od miejsca nadawania. Przy tym należało zaznaczyć, że aparat nadawczy, użyty do przeprowadzenia doświadczeń, nie miał więcej ponad 2 kilowaty. W tym samym czasie audycja nadawana z aparatu o sile 50 kilowatów była niemożliwa, zgłuszona całkowicie przez wyładowania atmosferyczne.

Zgon austriackiego męża stanu.



W Wiedniu zmarł były kanclerz austriacki dr Karol Buresch.

Pielgrzymka góralska na Jasnej Górze.

Częstochowa. (KAP.) W dniu 15 bm. w godzinach popołudniowych, przybyły do Częstochowy dwie wielkie pielgrzymki góralskie z Czarnego Dunajca. 1.300 osób i z Zakopanego 1.000 na czele z ks. prob. K. Łabędą z Czarnego Dunajca i p. dr. Mechem. Górale swymi barwnymi strojami budzą ogólne zaciekawienie na ulicach miasta.

Tragiczna śmierć na sali sądowej w Starogardzie.

Starogard. (jw) Dnia 18 bm. około godz. 11-tej w sali sądu grodzkiego nr. 31 podczas przesłuchania w sprawie prywatnej zmarł nagle świadek Bieliński Franciszek, zam. w Starogardzie, przy ul. Podgórznej nr. 3. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek udaru serca. Dochodzenia w toku.

Aresztowanie urzędniczek pod zarzutem sprzeniewierzenia.

Starogard. (jw) Na polecenie p. prokuratora sądu okręgowego w Starogardzie aresztowana została urzędniczka pocztowa Helena Lewkówna, agentka urzędu pocztowego w Czarnej Wodzie, powiat Starogard, jako podejrzana o dokonanie sprzeniewierzenia na sumę 1034,35 zł z kasy pocztowej. Defraudację tę wykrył podczas kontroli urzędu pocztowego przez naczelnika poczty p. Patkowskiego ze Starogardu. Aresztowana Lewkówna przyznała się do przewłaszczenia i tłumaczyła się tym, że pieniądze te wypożyczyła swemu ojcu Emilowi Lewkowi, emer. naczelnikowi więzienia, zamieszkałemu w Bydgoszczy, w miesiącu lipcu rb., a który do tej pory kwoty tej nie zwrócił. Policja prowadzi dalsze dochodzenia w tej sprawie.

Ankieta: „Dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?”

Gdynia chce mieć zdrowe gospodarczo zaplecze.

Opinia gdyńskich sfer przemysłowo-handlowych na temat Bydgoszczy, jako wojewódzkiego miasta.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

Gdynia, dnia 21 września.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w teraźniejszej chwili na Pomorzu, wśród zagadnień oczekujących na swe wyjaśnienie i rozwiązanie, wysuwa się zagadnienie administracyjnego uporządkowania ziemi przymorskiej, przez terytorialne powiększenie obszaru wojewódzkiego

Nie jest do pomyślenia na dłuższą metę, ażeby tak eksponowane na zachodzie województwo, jakim jest województwo pomorskie, istniało nadal w dotychczasowych zwięzionych granicach. Życie samo woła o swe prawa. Prędzej czy później Bydgoszcz, z ziemiami ku niej ciągnącymi ekonomicznie, będzie wcielona do Pomorza.

Chodzi teraz o to, ażeby ta incorporacja miała charakter zgodny z żywotnymi potrzebami dzielnic przymorskiej.

Rola i znaczenie Bydgoszczy wysuwa ją siłą rzeczy w tym nowym systemacie na przodującą pozycję. I być inaczej nie może, jeśli zmiana konfiguracji województwa pomorskiego ma spełnić to zadanie, jakie wyrasta przed nami.

Wraz z przyłączeniem Bydgoszczy do Pomorza wysuwa się problem drugi, nierozdzielnie się wiążący ze sprawą powiększenia województwa. Chodzi o to, że poszerzone województwo musi mieć i swój odpowiedni ośrodek administracyjny i gospodarczy.

Czy ma nim być Toruń, położony na peryferii województwa, niejako na jego marginesie, czy też Bydgoszcz, centralnie położona, z jej wielkimi możliwościami rozwojowymi — oto pytanie, które pasjonuje sfery społeczno-gospodarcze Pomorza.

Chcąc dać na to wielostronnie wyczerpującą odpowiedź, redakcja „Dziennika Bydgoskiego” wysłała w objazd po Pomorzu swego specjalnego korespondenta, którego zadaniem będzie przeprowadzenie wywiadów i rozmów z wybitnymi przedstawicielami pomorskiego życia gospodarczego na powyższy, tak aktualny temat. Wywiady te i rozmowy będziemy traktowali z całym obiektywizmem i powagą, jak na to cała poważna sprawa zasługuje. Odrzuciwszy na bok wszystkie partykularne, parafialne interesy, problem będziemy traktowali i naświetlali w płaszczyźnie potrzeb ogólnogospodarczych, pozwalając na łamach naszego pisma wypowiedzieć się każdemu, komu rozwój i pomyślność gospodarcza Pomorza zapadła głęboko na sercu.

Reportaże te dadzą możność zorientowania się co do tego, jakie prądy nurtują w pomorskich sferach społecznych i gospodarczych na temat, którymu z miast pomorskich przypada zaszczytna, a co ważniejsza odpowiedzialna rola reprezentowania stolicy Pomorza w duchu jego istotnych potrzeb gospodarczych.

Redakcja.

Mam wrażenie, że Gdynia właściwie teraz rozpoczyna czas wakacyjny i urlopowy. Prawdziwy gdynianin w okresie sezonu letniego pracuje, gdy inni wypoczywają. Nic dziwnego, jest to okres żniw handlowych. Ktoby tam samochcąc wysuwał się z perspektywy zarobku w czasach tak łakomych na kawalek grosza?

To też teraz, gdy Gdynia i podmiejskie letniska żalobią się pustkowiem posезonowym, gdy gwar przybyszów z całej Polski ucichł na glucho, stuprocen-

towy gdynianin oddaje się rozkoszy wczasów, uciekając z nad morza w inne ustronie Polski.

Ta dygresja potrzebna mi jest na to, ażeby usprawiedliwić się z tego, że pierwszy mój reportaż z Gdyni w okresie tegorocznym nie będzie obfitował w specjalnie ciekawe momenty. Do kogo tylko pójdę, kto cośby miał do powiedzenia, zazwyczaj nie zastaję go w biurze, składzie, czy urzędzie.

Ciężka jest dola dziennikarza. A tu mam niesłychanie ważne zadanie. Chciałbym się dowiedzieć, co Gdynia przemysłowa, handlowa myśli o dokonujących się, czy mających się dokonać posunięciach na terenie życia administracyjnego, a więc i gospodarczego Pomorza.

Głos Gdyni w tej sprawie musi być przecież decydujący. Dla rozwoju miasta i portu Gdyni nie jest obojętną rzeczą, jakie będzie miała zaplecze, gdzie będzie się mieściło centrum administracyjne Pomorza.

Prawie że rozpaczy bliski wstąpiłem na „czarną” do popularnego tu Fangrata.

Nieomal cudownym przypadkiem spotkałem znajomego, zajmującego jedno z eksponowanych stanowisk gospodarczych w Gdyni, do którego z miejscą się przytrzymałem, uzbrojony w notes i pióro.

— O, widzę, redaktor już wywiad chce robić? — broni się napadnięty.

— Istotnie, wywiad, panie dyrektorze — proszę mi wybaczyć, ale w tej Gdyni nikogo zastać nie mogę! — tłumaczę się pokornie.

— Więc dobrze, o co panu chodzi?

— Panie dyrektorze, zapewne panu wiadomo o nowych tendencjach wśród czynników, jak to się mówi miarodajnych, ażeby powiększyć terytorium województwa pomorskiego przez przyłączenie do Pomorza miasta Bydgoszczy i co pan na to?

— Widzi pan, sprawa jest drażliwa, nie chciałbym na ten temat mówić dużo, ażeby sobie nie narobić wrogów. Proszę zatem nazwiska mego nie ujawniać. Jestem jednak zdania, że Bydgoszcz już od dawna należała się rola przodująca wśród miast pomorskich w charakterze stolicy. Miasto to posiada wszelkie walory miasta wielkomięjskiego, europejskiego, którego nie potrzeba podciągać kosztem wielu milionów, ażeby je wyposażyć, że tak powiem, w elementy reprezentacyjne. Ale to jest rzecz drugorzędna. Ważniejsze jest to, że Bydgoszcz jakby od samego urodzenia przyszła na świat z tytułem stolicy ziemi pomorskiej. Niech pan tylko weźmie pod uwagę jej centralne położenie,

jej handel, jej przemysł. Ja uważam, że gdyby Bydgoszcz stała się ośrodkiem administracyjnym Pomorza, jej rola i znaczenie w życiu gospodarczym Pomorza byłoby olbrzymie dla całokształtu interesów ziemi pomorskiej.

— Czy to wiąże się z interesem gospodarczym naszego portu i miasta portowego?

— Ale naturalnie. Dla Gdyni nie jest rzeczą obojętną, jakie będzie miała zaplecze. Dotychczas bowiem Gdynia właściwie zaplecza nie posiada. Gdynia więcej gospodarczo współpracuje z Katowicami, Łodzią, Warszawą, ale nie z Pomorzem. Przemysł na Pomorzu nie rozwinął się dostatecznie, rolnictwo nie umiało się jeszcze nastawić na wielki eksport. To są naprawdę rzeczy nie do pomyślenia na dłuższą metę, jeżeli chcemy, ażeby życie portu i miasta portowego rozwijało się normalnie.

— Więc jest pan dyrektor za tym, ażeby Bydgoszcz stała się takim wielkim ośrodkiem gospodarczym na Pomorzu, jako zasobne i chłonne oraz ekspansywne zaplecze Gdyni?

— Oczywiście, że tak i żałować tylko należy, że to się nie stało już wcześniej. Lecz jeśli chodzi o naprawienie błędów przeszłości, to moim zdaniem, nigdy nie jest za późno.

Co zaś do samej Gdyni, to uważam, że jej rozwój wymaga innego jeszcze rozwiązania sprawy przynależności administracyjnej. Jestem zdania, że województwo pomorskie należy powiększyć ze stolicą w Bydgoszcz, a samą Gdynię wydzielić w jakąś większą jednostkę samorządową, czy administracyjną na prawach wojewódzkich, ażeby cały szereg drobnych spraw, które załatwiała się w Toruniu, mogły być rozwiązywane na miejscu. To znacznie uprościłoby nasz system administracyjny, który, jak sądzę i jak wielu sądzi, jest zbyt biurokratyzowany. Weźmy taki przykład. W kompetencji komisariatu rządu leży udzielenie pozwolenia na budowę gmachu, jeśli nie przekracza sześciu pięter. Gdyby komuś zachciało się budować gmach siedmiopiętrowy, natenczas gmina miasta Gdyni musi się odwoływać do województwa, a stąd powstaje niepotrzebna pisanina. Skąd województwo może wiedzieć o tym, czy gmach taki jest potrzebny, czy zbędny, wszak taka rzecz powinna być rozstrzygana w ramach pełnomocnictw czy uprawnień samorządu gminnego.

Skoroby Bydgoszcz — ciągnie dalej mój rozmówca — miała być tym potrzebnym, ba nawet niezbędnym zapleczem dla Gdyni, musielibyśmy się postarać o lepsze z nim powiązanie kolejowe, o dogodniejsze warunki komunikacyjne. W tym kierunku

nego Grzegowskiego przy szklance piwa. Dołącza się do nas kilku znajomych poważniejszych kupców. Rozmowa toczy się dalej na tak aktualny obecnie na Pomorzu temat, jak sprawa poszerzenia województwa. I rzecz znamienita, wielu z mych znajomych wprost zadawało mi pytanie:

— Kiedyż się to województwo przemieści do Bydgoszczy?

Wszyscy są przekonani, że sprawa ta tak dalece już dojrzała, że lada chwila należy oczekiwać w tej materii ostatecznej decyzji.

— Jeszcze nic pewnego, — powiadam

W życiu tak bywa, że liczą się tylko z człowiekiem czysto i schludnie ubranym, gdyż „jak Cię widzą — tak Cię piszą”. Oddaj przeto rzeczy do Barwy-Kałamajskiego.

— zbieramy na razie opinie, sondujemy gospodarcze nastroje. Gdy wola olbrzymiego odtamu społeczeństwa pomorskiego opowie się za Bydgoszczą, natenczas tam, w górze, muszą tę wolę wziąć pod uwagę.

A na to słyszę uwagę:

— Panie kochany, ja jestem przekonany, że gdyby rząd ogłosił na Pomorzu plebiscyt w sprawie przeniesienia województwa, to 90% opowiedziało się za Bydgoszczą. Praktyczne względy przemawiają za tym, że tylko Bydgoszcz. W Bydgoszczu nie potrzeba niczego budować, ażeby pomieścić urzędy, bo wszystko jest jakby stworzone do tego. My kupcy jesteśmy za tym, ażebyśmy na Pomorzu mieli ośrodek handlowy na wielką skalę. Jak dalece Bydgoszcz jest związana węzłami handlowymi z Gdynią, świadczy choćby to, że już dziś niektóre poważne firmy gdyńskie mają swe wielkie oddziały w Bydgoszczu. Mnie się tylko zdaje — ciągnie dalej jeden z mych rozmówców, że kupiectwo bydgoskie za mało zabiega o to, ażeby Związek Towarzystw Kupieckich przeniósł się do Bydgoszczy. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że w związku pomorskim nastąpi reorganizacja. Toruń zabiega już o to, ażeby siedzibę związku przenieść do Torunia, choć sentyment większości członków jest za centralnie położoną Bydgoszczą, do której dojazd jest znacznie dogodniejszy. Moim zdaniem — słyszę opinię — kupcy bydgoscy źle zrobili, że dawno już nie połączyli się ze związkiem pomorskim, bo dziś mogliby mieć głos przeważający.

Z tego pan redaktor widzi, że jednak wśród kupiectwa pomorskiego jest wielki sentyment za Bydgoszczą, ale nie tyle sentyment, co byłoby rzeczą drugorzędną, ile istotny wyraz przekonania, że nareszcie Pomorze powinno posiadać centrum administracyjne, ośrodek gospodarczy taki, jak tego wymagają interesy gospodarcze całego Pomorza, a więc i Gdynia wraz z jej portem.

Tyle zdołałem zebrać wrażeń w pierwszym reportażem na pałac i aktualny temat reorganizacji administracyjnej województwa pomorskiego. Głosy te nie są odosobnione; są one wyrazem rzetelnej troski o przyszłe gospodarcze oblicze Pomorza, które rozwijać się może ekonomicznie tylko wtedy, gdy Gdyni damy zdrowe zaplecze, a całemu Pomorzu dogodną administracyjną centralę.

Eljot.

Bydgoszcz posiada wielkie możliwości, czego nie można powiedzieć o Toruniu.

Tyle mi powiedział mój oględny rozmówca, który nie chciał autoryzować swych słów na forum publicznym, jakim są łamy prasy. Nie mniej jednak to, co mówił, było szczere i wypływało z głębokiego przekonania, że wielką misję gospodarczą na Pomorzu, jako jej ośrodek i stolica spełnić może tylko Bydgoszcz. Tyle mi powiedział przemysłowiec.

A teraz zasięgnijmy opinii sfer kupieckich.

I w tym wypadku piszący te słowa spotkał się z ludźmi, którzy dla wielu względów, o których tu mówić nie będę,

prosili o dyskrecjonalne traktowanie sprawy. Nie chcą wyjawienia swych nazwisk. Wogóle tu w Gdyni na ten temat niechętnie mówią. Odczuwać się daje, że ludzie są czemś skrupowani. W cztery oczy, w grupie ludzi zaufanych, wyjawiają szczerze swoje zdanie, a to zdanie bezapelacyjnie zawsze przemawia na korzyść Bydgoszczy.

— Proszę pana — mówi jeden z poważnych gdyńskich kupców — z Toruniem nas nic nie wiąże, co innego Bydgoszcz, mająca w sobie z natury rozmach przemysłowo-handlowy.

Siedzimy tak we dwójkę u popular-

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebana, oswarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Ostatnie dni Pompei”.

Stylowy: „Zbieg z Jawy”.

Świt: „Sprawa 444”.

— Lokalny program XIII Tygodnia L. O. P. P. W czasie od 24 bm. do 1. X. br. odbędzie się XIII Tydzień L. O. P. P. Dnia 23 bm. o godz. 20 odezwią się syreny przedsiębiorstw miejskich itp. na zapoczątkowanie Tygodnia, po czym capstrzyk orkiestry wojskowej, 24 bm. godz. 8 rano Msza żałobna w kościele M. Boskiej za poległych i zmarłych lotników. Godz. 16,30 uroczyste otwarcie Muzeum Lotniczo-Gazowego wraz z Obwodową Modelarnią Lotniczą i salą kursów O. P. L. G. w nowych halach firmy Braille (ul. Marsz. Piłsudskiego 14), godz. 8-14 lądowanie samolotów na lotnisku, VI Kraj. Konk. Samol. Turyst.

— Urzędnicy cukrowni Wierchosławice na F. O. N. Urzędnicy cukrowni Wierchosławice złożyli w starostwie inowrocławskim na Fundusz Obrony Narodowej 50 zł, a na walkę z bezrobociem 80 zł, wzywając zarazem kolegów sąsiednich cukrowni, a mianowicie: Kruszewy, Mątew, Janikowa i Tucznia do przyłączenia się do tej akcji i urządzenia podobnej zbiórki.

— Jesienne ćwiczenia Zw. Rezerwistów. Ubiegłej niedzieli przybyli do Parchania plutony Zw. Rez. z Turzan, Balczewa, Marcinkowa, Parchanek, Modliborzyc i Gąsek, należące do komp. Z. R. w Parchaniu na swą jesienną koncentrację. Przybyłe oddziały Z. R. sformowały dea komp. Z. R. Parchanie pchor. Kośmider w silną komp., która z bronią pomaszerowała na Mszę św. do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie odebrał raport, oraz przeglądu komp. dokonał przybyły komendant okręgu p. mjr Cerklewicz w otoczeniu obwodowego kmtda p. w. kpt. Nowickiego, kmtda pow. p. w. por. Lasoty, kmtda pow. Z. R. por. Kuleszyńskiego, prezesa pow. Z. R. Eckerta i sekretarza pow. Gacki. O godz. 11,45 wyruszyli oddziały na ćwiczenia połowe w kierunku Wonosza—Ośniszczyka, które zakończono o godz. 16. Ćwiczenia omówił p. kpt. Nowicki, stwierdzając u rezerwistów dobrą postawę żołnierską, zapał, energię itd. Po omówieniu ćwiczeń komp. ze śpiewem powróciła o godz. 17 do Parchania, gdzie w salce parafialnej spożyto żołnierski obiad. Podczas obiadu przemówił p. mjr Cerklewicz, apelując do rezerwistów, aby w tej czysto żołnierskiej pracy znaleźli się wszyscy żołnierze-rezerwiści bez względu na klasowość i przekonania polityczne, następnie podziękował p. wójtowi Harendzie za jego dbałość i troskliwą opiekę w swoim obwodzie nad Zw. Rezerwistów, wnosząc na jego cześć okrzyk. Dzięki niestrudzonej pracy prezesa Zw. Rez. w Parchaniu p. Billińskiego, dcy komp. podchor. Kośmidra i kwatermistrza p. Sznajdra, komp. Zw. Rez. Parchanie w tak krótkim czasie wykazała sprawność, swój hart ducha i gotowość bojową.

SZUBIN. (c) Ucieczka chłopca z domu rodziców. Dnia 16 bm. Fras Stanisław, zamieszkały w Kcyńi przy ul. Klasztornej 4, zgłosił, że syn jego Franciszek, urodzony 21 stycznia 1925 roku oddalił się z domu w nieznanym kierunku i nie powrócił. Jego 11-letni synalek już znany jest z swych wyczynów turystyczno-awanturnych, często bowiem opuszczał w podobny sposób rodziców i po dłuższym czasie powracał. Jest to chłopiec wzrostu 150 cm, szcuple, o twarzy pociągłej, blondyn, ubrany w spodnie krótkie brązowe, bez marynarki i nakrycia głowy. Kto wie, gdzie przebywa?

Gniezno.

— Cyrk Staniewskich w Gnieźnie. Dzisiaj w poniedziałek zawitał do Gniezna i reprezentacyjny oddział Cyrku Staniewskich, i pozostaje tutaj do środy włącznie. Cyrk, który ostatnio był w Bydgoszczy i w Inowrocławiu, rozporządza doborowym zespołem artystycznym. Program atrakcyjny. Blizsze szczegóły w afiszach.

— Lekkomysłowość chłopca. 9-letni Stanisław Kubicki z ul. Chociszewskiego 1 urządził sobie zabawę na wozie transportowym. Robotnicy go odpędzali od wozu, lecz mały Stasiu znowu wszedł na koło wozu. W tym momencie wóz ruszył i chłopiec lewą nogą przyduszony został do muru. Nogą uległa złamaniu i zmiążdżeniu. Chłopca odstawiono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacji.

OSTRÓW Wlkp. Atak szalu. W pociągu zdużającym z Poznania, tuż pod Ostrowem, uległ pewien pasażer atakowi szalu, wobec czego przy pomocy pracowników kolejowych, policja ubezwładniła go i osadziła w areszcie dworcowym. Szalenięc jednak wyostał się stąd i począł się w dalszym ciągu awanturować, wobec czego musiano mu nałożyć kaftan bezpieczeństwa i odstawić do szpitala.

— Aresztowanie chiromantki. Plagą naszego miasta stali się w ostatnim czasie liczni chiromanci, jasnowidze itp. osobnicy, żerujący na naiwności ludzkiej. Do rzędu tych osobników należała pewna „sławna” chiromantka, której reklamy rozwieszano bezprawnie na murach domów, szpecąc tym wygląd zewnętrzny miasta. Kiedy w związku z tym policja interweniowała w mieszkaniu chiromantki, ta odniosła się do stróż

ów bezpieczeństwa w sposób obraźliwy i stawiała im opór, za co osadzono ją w areszcie, gdzie odczekać musi wyroku za obrazę i opór władzy. „Sławna” tą chiromantką jest rusinka, Paulina Iwczenko.

— Tragiczne skutki pijaństwa. W niedzielę, 13 bm. nad ranem znaleziono w piwnicy domu przy ul. Starotargowej 12 zwłoki 32-letniego ksiązkowego Jana Pionczyńskiego z Ostrowa, z licznymi obrażeniami głowy i rąk. Śledztwo ustaliło, że denat poprzedniej nocy błądził zupełnie pijany, bez marynarki i kapelusza po ulicach miasta i nad ranem zabłądził do domu, w którym swego czasu mieszkał jako sublokator. Tutaj prawdopodobnie zatoczył się i spadł z kamiennych schodów do piwnicy, zabijając się na miejscu. Zwłoki przewieziono do szpitala celem przeprowadzenia sekcji.

Bandyta Frankiewicz schwytyany przez policję inowrocławską.

Gniezno, 21. 9. W sprawozdaniu naszego korespondenta chojnickiego z procesu przeciwko Kołowskiemu i Frankiewiczowi oraz towarzyszą, odbywającym się w Chojnicach, zakradła się pewna niecisłość, krzywdząca dzielną policję inowrocławską. Otóż przypominamy sprawozdanie nasze z dnia 4 stycznia rb. Frankiewicz zdołał uknąć policji bydgoskiej w czasie głośnego pościgu po ulicach bydgoskich. Noc sylwestrową spędził w Gnieźnie, gdzie dokonał kradzieży mieszkaniowej u wicestarości Szczepańskiego. St. przod. Pawlus był na

jego śladzie, lecz Frankiewicz poprzez ogrody dostał się z ul. Mickiewicza na ul. Chrobrego, tu przez posesję p. Trzebnego na ul. Sienkiewicza, skąd przez posesję p. Maranego na ul. Koszarową. Tam wszelki po nim zaginał ślad. Frankiewicz przeniósł się następnie do Inowrocławia, gdzie został aresztowany w dniu 3 stycznia rb. przez pp. wywiadowców Gramzego, Jakubowicza i Kruka oraz st. post. Nowackiego w chwili kiedy zjadł obiad w słynnym „Belvedere” przy ul. Średniej 5/6.

Dwaj rabusie kolejowi skazani za okradanie pasażerów na 38 miesięcy więzienia.

Tczew. (as) Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Tczewie zasiadł niebezpieczny szczer kolejowy, karany dotąd blisko 10-letnim więzieniem, 32-letni Tadeusz Łowiński z zawodu trener bokserki, a w rzeczywistości „dolinarz” na większą skalę, stale zamieszkały w Warszawie. Osobnik ten elegancko ubrany i niezwykle „wyszczekany” robił wrażenie wysoko postawionej osobistości. Osk. Łowiński, posiadając bilet okręgowy III kl. na pociąg późniejszy, włóczył się po wagonach pulmanowskich II kl. okradając pogrążonych we śnie pasażerów. Ostatnio usiłował dokonać rabunku w pociągu zdużającym z Bydgoszczy do Tczewa. W czasie biegu pociągu „elegancki dolinarz” wszedł do przedziału II kl., gdzie usiłował zrabować portfel śpiącemu wyższemu urzędnikowi Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej Kasprzakowi, co mu się jednak nie powiodło, gdyż został aresztowany i osadzony w więzieniu w Tczewie.

Sąd biorąc pod uwagę bogaty rejestr

karany oskarżonego skazał Tadeusza Łowińskiego na 2 lata bezwzględnej więzienia.

Drugim zawodowym dolinarzem, jaki tego dnia stanął przed Sądem Grodzkim, był 9-cioкратно karany więzieniem zawodowy złodziej kieszonkowy, 34-letni książkowy z gimnazjalnym wykształceniem Ludomir Aftowicz, zamieszkały stale w Warszawie, który oskarżony był o to, że w dniu 15 bm. o godz. 7,20 rano przy kasecie biletowej na dworcu w Tczewie z kieszeni 47-letniej wdowy Augustyny Bolmanowej z Tczewa skradł portmonetkę z zawartością 4,20 zł.

Po dokonaniu tej kradzieży Aftowicz zbiegł, lecz w dwa dni później tj. 17 bm. rozpoznany został na tut. dworcu przez kasjera kolejowego i oddany w ręce policji.

Sąd wydał wyrok skazujący Ludomira Aftowicza na dalsze 14 miesięcy bezwzględnej więzienia, przy czym Sąd zarządził natychmiastowe osadzenie dolinarza Aftowicza w tut. więzieniu.

SZAMOCIN. Posiedzenie Rady Miejskiej.

We wtorek, dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Fr. Szymkowiaka. Na wstępie rad. Pawlicki Ant. wniósł o odroczenie p. 1. tj. uchwalenie regulaminu sanitarnego-porzadkowego. W tej sprawie proponuje wybór komisji, która wspólnie z zarządem opracuje poprawki. Rada wniosek uchwaliła. Do komisji wybrano rad. Strzyżka i Urbańskiego, z właśc. nieruchomości pp. Woltmanna i Derezińskiego. Protokół kom. rew. kasy miejskiej za lipiec referował przewodn. rad. Antoni Pawlicki. Po krótkiej dyskusji rada protokół przyjęła. Opiekunem społecznym na obwód 2 wybrano p. P. Drzymale. Przystąpiono do wyboru na wniosek rad. Pawlickiego rady szkolnej, gdyż kadencja obecnej rady upłynęła już od dwóch lat. Do rady wybrano rad. L. Urbańskiego, Ant. Pawlickiego i Juliusza Zdreńka, na zast. p. Woltmanna, Strzyżka i Rata. Pewnym czynnikiem, nawet Polakom, zależało na tym, by do rady w miejsce Pawlickiego, znanego społecznika, wprowadzić Niemca. Dziwnie, że na rękę Niemcom poszli Polacy. Szeroką dyskusję wywołała sprawa sprzedaży motopompy, która została zakupiona przez dawną radę miejską, a która nie daje żadnej korzyści podczas pożarów w mieście z powodu braku wody. Miasto nasze nie posiada wodociągów. Wniosek o budowę basenów w różnych częściach miasta w celu dostarczenia wody tak zarząd jak i rada odrzuciły. Wniosek o sprzedaż motopompy uzyskał większość 9:2 głosy.

Aresztowanie urzędniczek pod zarzutem sprzeniewierzenia.

Starogard. (jw) Na polecenie p. prokuratora sądu okręgowego w Starogardzie aresztowana została urzędniczka pocztowa Helena Lewkówna, agentka urzędu pocztowego w Czarnej Wodzie, powiat Starogard, jako podejrzana o dokonanie sprzeniewierzenia na sumę 1034,35 zł z kasy pocztowej. Defraudację tę wykryto podczas kontroli u-

rzędu pocztowego przez naczelnika poczty p. Patkowskiego ze Starogardu. Aresztowana Lewkówna przynależała się do przywłaszczenia i tłumaczyła się tym, że pieniądze te wypożyczyła swemu ojcu Emilowi Lewkowi, emer. naczelnikowi więzienia, zamieszkałemu w Bydgoszczy, w miesiącu lipcu rb., a który do tej pory kwoty tej nie zwrócił. Policja prowadzi dalsze dochodzenia w tej sprawie.

Piękne powitanie wojska w Starogardzie.

Starogard. (jw) W ub. czwartek po południu powrócił stacjonowany w naszym mieście 2 pułk szwoleżerów rokitańskich. Wracające z ćwiczeń wojsko zostało uroczystie powitane na rynku, gdzie na specjalnie ustawionej trybunie zebrał się przedstawiciel władz, urzędów i instytucji, a tłumy mieszkańców Starogardu na chodnikach i placu rynkowym. W imieniu miasta powitał wojsko p. burmistrz Hora, a następnie przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący komitetu obywatelskiego ks. prałat Szuman. Na przemówienia te odpowiedział, dziękując za serdeczne powitanie, dowódca pułku p. ppłk dyplom. Mikulicz-Radecki, którego słowa wywołały gorące oklaski. Następnie odbyła się defilada. Defilujące oddziały szwoleżerów, udekorowane kwiatami, wywołały entuzjazm szczególnie wśród młodzieży szkolnej, wnoszącej niestanne okrzyki. W powitaniu wzięły także udział organizacje p. w. i w. f. oraz delegacje towarzystw ze sztandarami.

Tragiczna śmierć na sali sądowej w Starogardzie.

Starogard. (jw) Dnia 18 bm. około godz. 11-tej w sali sądu grodzkiego nr. 31 podczas przesłuchania w sprawie prywatnej zmarł nagle świadek Bieliński Franciszek, zam. w Starogardzie, przy ul. Podgórznej nr. 3. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek udaru serca. Dochodzenia w toku.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3-go Maja 37, tel. 1360 i Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Mężowie do wyboru”.

Gryf: „Mały buntownik” z Shirlej Temple

Orzeł: „Księżniczka Czardasza”.

— Co nas czeka w niedzielę, dnia 27 bm.?

W listopadzie br. przypada uroczystość 10-lecia założenia pierwszego samodzielnego gniazda żeńskiego „Sokoła” na Pomorzu. Gniazdem tym jest, chlubnie zapisany na niwie sportowej, „Sokół Żeński” w Grudziądzu. Program uroczystego obchodu 10-lecia zainaugurują wielkie zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w niedzielę, dnia 27 września br. na stadionie miejskim w Grudziądzu. Udział w tych zawodach, oprócz czołowych lekkoatletek Pomorza, biorą także mistrzyni Wajsońska i Kwaśniewska, które znajdują się ostatnio w doskonałej formie i pewne są pobicia swych rekordów. A zatem społeczeństwo miasta Grudziądz tłumnie pospieszy w niedzielę, 27 bm. na stadion miejski, by tym samym zadokumentować swoje zainteresowanie sportem. Po skończonych zawodach odbędzie się w górnych salach „Europy” spotkanie towarzyskie.

— W pierwszą rocznicę śmierci śp. Wiktora Kulerskiego odbyło się w kościele N. Maryi Panny uroczyste nabożeństwo żałobne odprawione przez ks. proboszcza Gasińskiego. Pieniążki żałobne wykonał chór kościelny przy parafii N. M. P. W nabożeństwie oprócz rodziny wzięły udział współpracownicy Zakładów Graficznych śp. Wiktora Kulerskiego oraz bardzo liczne rzesze wiernych.

— Z sali sądowej. Na wokandzie tut. sądu grodzkiego znalazła się sprawa niej. Franciszki Czarneckiej (Legionów 15) czterokrotnie już karanej za kradzież. Jak wynika z przewodu sądowego, Czarnecka odsiadująca karę więzienia, została w dn. 7 ub. miesiąca wypuszczona, uzyskując w drodze wyjątku przerwę w wykonaniu kary. Znalazłszy się na wolności, Czarnecka zaczęła obmyślać plany nowych kradzieży. Lecz już po pierwszym występie złodziejskim powzięła jej się noga. Złodziejka przyszedłszy do sklepu artykułów męskich p. Bronisława Kozielskiego (Wybickiego 5) skorzystała z chwilowej nieuwagi ekspedienta i skradła 3 kapelusze męskie, wartości 21 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał niepoprawną złodziejkę na 6 miesięcy bezwzgl. więzienia.

Oryginalny koncert orkiestr podwórzowych.

Grudziądz. Mieszkańcy Grudziądza mieli w tych dniach jedyną w swoim rodzaju atrakcję. Znany miejscowy filantrop, właściciel reprezentacyjnego hotelu „Królewski Dwór” urządził w swoim lokalu konkurs orkiestr podwórzowych o premie pieniężne. Powodzenie imprezy było nadzwyczajne. Obecni byli również przedstawiciele władz z p. gen. Sawickim i p. prezydentem Włodkiem. Sam program popisów był bardzo urozmaicony i nie pozbawiony momentów wesołych. Popisywało się ogółem 8 podwórzowych zespołów muzycznych, w sile 28 bezrobotnych. Pierwszą nagrodę (25 zł) zdobył zespół Wiktora Janowa, drugą nagrodę (15 zł) zespół Rudolfa Papkego, trzecią wreszcie nagrodę (10 zł) zespół Feliksa Rucińskiego. Poza tym wszyscy uczestnicy konkursu ugoszczeni zostali kolacją i otrzymali doraźne wsparcie gotówkowe. Aranżerem całości i dowcipnym zapowiadaczem był perkurzysta z koncertującego w „Królewskim Dworcu” salonowego zespołu muzycznego p. Hetty Grysa, poznańczyk Zdzisław Nowakowski. Notujemy przede wszystkim moralny sukces imprezy. Podwórzowym grajkom dali organizatorzy skarb najcenniejszy — wiarę w lepsze jutro i radość życia.

Osiek n/N.

Z dniem 17 września 1936 r. powierzyliśmy prowadzenie agencji Dziennika Bydgoskiego

p. Wojciechowi Pazderskiemu

przy ul. Marsz. Piłsudskiego 51

Hotel i Restauracja 17627

do którego prosimy się zwracać z zamówieniem na abonament miesięczny i kwartalny, również ogłoszenia. Prenumerata przy odbiorze wynosi

miesięcznie 2,95 zł

kwartalnie 8,85 zł

z doręczeniem w dom 39 gr więcej. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 września 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Mateusza ap.
Jutro: Maurycego i Tomasza z Wil.
Wschód słońca o godz. 5.42.
Zachód słońca o godzinie 18.3.

Stan pogody.

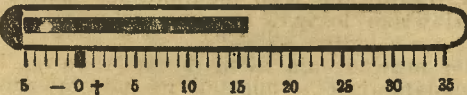
Piękna pogoda słoneczna.

Wczorajszej niedzieli mieliśmy w całej Polsce na ogół wyjątkowo piękną i słoneczną pogodę, jedynie w godzinach popołudniowych nastąpiło lekkie zachmurzenie. Temperatura dochodziła do 27 stopni. Dziś rano mieliśmy w Bydgoszczy 17 stopni. Dzień dzisiejszy przyniesie nam znowu precydujący jesienny dzień.

Według zapowiedzi meteorologów w poniedziałek przez cały dzień będziemy mieli pogodę piękną i słoneczną przy wysokiej temperaturze.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY APTEK

od 14. IX. — 20. IX. 1936 r.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek odbędzie się w czterechsetną rocznicę urodzin ks. Piotra Skargi, akademii Skargowska staraniem Sodalicy Marjańskiej miasta Bydgoszczy.

Od wtorku do piątku włączanie na afiszu doskonała sztuka W. Fodora „MATURA” z gościnnym występem dyr. Nany Młodziejowskiej Szczurkiewiczowej.

Na wszystkie te przedstawienia bilety sprzedane.

Najbliższą premierą będzie „ZBURZENIE JEROZOLIMY”, epilog wojny rzymsko-żydowskiej w trzech częściach (16 odsłonach) T. Konczyńskiego. „ZBURZENIE JEROZOLIMY” jest sztuką sensacyjną, nie tylko ze względu na treść pełną kapitalnych analogii do współczesności, lecz również ze względu na ujęcie tematu. Autor zerwał z patosem posępną tragedii i dał akcję nawiązaną do realizmu, przepelnioną humorem, sarkazmem i ironią. Metoda demaskowania typów, wprowadzonych do sztuki, daje niepospolite efekty. Próbnymi dzieła Konczyńskiego kieruje reżyser Jerzy Szynkler.

Dziś akademii Skargowska.

Staraniem Sodalicy Marjańskiej miasta Bydgoszczy odbędzie się dziś, w poniedziałek, 21. bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim akademii ku czci księdza Piotra Skargi w 400-setną rocznicę jego urodzin. Ośrodkiem programu będzie referat o Skardze, który wygłosi ks. rektor Nikodem Cieszyński z Poznania, zaszczytnie znany redaktor „Roczników Katolickich”, świetny mówca i gorący wielbiciel królewskiego kaznodziei.

Wzywamy wszystkich Polaków katolików do wzięcia udziału w tej jubileuszowej akademii skargowskiej. W ten sposób Bydgoszcz odda należyty hołd wielkiemu Polakowi i prorocemu kaznodziei.

Bilety przy kasie Teatru Miejskiego. Czysty dochód przeznaczony na beatyfikację Skargi.

— P. red. Strąbski wygłosi niezwykle interesujący referat na temat zagadnień żydowskich na zebraniu sekcji zawodowych w Chrześc. Lidze Pracy we wtorek, 22. bm. o godzinie 20.

— Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztalającej Kupieckiej wzywa wszystkich pracodawców, aby swych uczniów (nicę) nowo przyjętych zgłosili niezwłocznie do szkoły na naukę (ul. Jagiellońska 11).

Na marginesie.

Rok miniony przeszedł na wyższych uczelniach pod znakiem walk młodzieży o zniżkę wygórowanych opłat akademickich, uniemożliwiających niezamożnej młodzieży polskiej studia. Walki te zakończyły się obniżką, obniżką jednak zupełnie niewystarczającą.

Oto bowiem, jak informują z kół akademickich, na uniwersytetach prawie w całej Polsce mimo rozpoczęcia zapisów, nie wiadać tradycyjnych, kilometrowych nieraz, ogonków. Zapisują się na razie tylko ci, którzy mają pieniądze. A tych jest niewiele. Opłaty są bowiem, mimo obniżki, jeszcze za wysokie. Obniżkę przeprowadzono właściwie w teorii.

Jak wiadomo, wysokość czesnego została zredukowana na wszystkich kursach (rocznikach) do wysokości 200 zł. Zostały jednak wydzielone opłaty egzaminacyjne, przeciętnie wynoszące 4 zł za egzamin. Jako przykład charakterystyczny wskazać można wydział prawny:

II I kurs	— 270 zł	200 zł × 4
I II kurs	— 250 zł	
III kurs	— 220 zł + 80 (minimalna)	
IV kurs	— 200 zł	taksy egzam.)
	940 zł	880 zł.

Generalna obniżka opłat wynosi za tym całe... 60 złotych na przestrzeni czteroletniego okresu studiów (rocznie — 1,7 proc. ulgi). Zyskują za tym oba pierwsze roczniki, traca oba starsze. Te właśnie dwa starsze roczniki, które nie mogą już zrezygnować z rozpoczętych dawno studiów. W tych dwustu złotych, jakie obowiązywały dawniej na czwartym kursie były już wliczone wszystkie opłaty egzaminacyjne, a po „obniżce” do tej kwoty dochódza jeszcze opłaty egzaminacyjne.

Taką samą sytuacją wtworzyła się na wydziałach medycyny, farmacji i weterynarii.

Jeszcze gorzej jest na wydziale chemii, gdzie dochodzą wysokie opłaty za tzw. „egzaminatory praktyczne”.

Zyskują tylko nieco studenci humanistyki i teologii. Ale to jest zbyt mało.

TEUSTOŚĆ CERY USUWA PŁYN CYTRYNOWY ANTIBA

Pokłosie niedzielne

Można być najzaciętszym antyfeministą, można nie znosić — za przeproszeniem — bab, ale nie sposób ustosunkować się nieprzychylnie do tak zwanego uroczu - babiego lata. Czekaliśmy cierpliwie i doczekaliśmy się. Słońce się rozjarzyło, a od niespodziewanego blasku aż oczy bolały. Lato zasadnicze było całkiem mizerne, za to może babie lato odplaci nam nasze krzywdy moralne z nawiazką. Niebo bez chmury zapowiada pogodę na dłuższy czas, tym bardziej, że i barometr trzyma się imponującej wysokości. Niebezpieczeństwa powodzi więc nie należy w najbliższym czasie przewidywać, chyba że te ły, które publiczność codziennie obficie leje na „Maturze” w Teatrze Miejskim, zagrożą całemu miastu. Z nieba deszcz wyjątkowo nie pada, a z oczu ludzkich ły leją ciurkiem.

Ale nie płaczmy, kto wie czy babie lato potrwa chociaż trzy tygodnie. Niech żyja

baby! Wszyscy na słońce! Tych, co wczoraj z zapalem wyszli na ulice, czekała miła niespodzianka w postaci aż dwóch kwest. Zdarzało się, że kwestarka tłumaczyła człowiekowi pocziwemu, iż czerwonych karteczek to się nie liczy, trzeba koniecznie mieć czarne. W rezultacie nie chciało się kupować ani jednych, ani drugich. Najpiękniejsze cele można bliźnim obrzydzić przez złą organizację. Jeśli już sezon kwestarski się zaczyna, to warto pomyśleć o tym, żeby na więcej niż na dziesięć celów naraz nie zbierać!

Poza tym, komu Bydgoszcz w słonecznej sukience nie wystarczała, mógł się cieszyć złota jesienią w Koronowie na dożynkach powiatowych. Bardzo tam było pięknie i kolorowo, tylko te stroje ludowe były mało ludowe, a bardzo prymitywne. Ale kto by się tym martwił, grunt, że ochota do zabawy była.

Hiszpania.

*To już nie owa krew co ósreszcze budy
Andaluzyjskich byków na arenie,
Lecz ta najwyższa krew w człowieczej cenie
Z dzikim szaleństwem mordowanych ludzi.*

*Braterstwo krwi tej szalu serc nie studzi
Lecz płyną cieższe czerwone strumienie,
A świat przygląda się tej krwawej scenie
I zamiast gościć, pomaga i judzi.*

*Dawniej marzyliśmy o tej Hiszpanii
Ktądnie mimoz, cóż i pomarańczy,
Wśród których Carmen swe bolero tańczy —*

*Dziś, odwracamy się jak od ołchłani,
Z której, ółłi krwawą wznosi wiomo blade,
Wróżące światu całemu zagładę.*

Henryk Zbierzchowski.

Całkowita rehabilitacja dwóch posterunkowych policji państwowej.

Pod ciężkim zarzutem dopuszczenia się krzywoprzysięstwa.

(ak) Na ławie oskarżonych zasiadli w ubiegły piątek przed sądem okręgowym w Bydgoszczy 37-letni emerytowany posterunkowy Antoni Janowicz, pełniący obecnie funkcje sołtyśa w Zielonce, pow. bydgoskiego, oraz 38-letni posterunkowy Antoni Stachowiak z Bydgoszczy, zawieszony w czynnej służbie, oskarżeni o krzywoprzysięstwo. Rozprawa dwukrotnie już była odroczona i dopiero w ub. piątek została zakończona.

Według aktu oskarżenia, obaj posterunkowi dla obopólnego interesu mieli się dopuścić krzywoprzysięstwa, pierwszy w pewnym sporze alimentacyjnym, a drugi w sprawie cywilnej o odszkodowanie na korzyść oskarżonego. Ponadto Janowicz i Stachowiak oskarżeni byli o nakłanianie jednego drugiego do złożenia nieprawdziwych zeznań przed sądem.

Ciekawa rozprawa odbyła się częściowo przy drzwiach zamkniętych. Przesłuchano 18 świadków, jednak żaden z nich — prócz pewnej kobiety, zeznaniem której sąd nie dał wiary — oskarżonych nie obciążał. Po

zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator Wierchowicki, który wobec wyników przewodu sądowego nie sprzecyzował wniosku o ukaranie oskarżonych.

Dłuższe przemówienie wygłosili następnie obrońcy oskarżonych p. mec. dr. Sypniewski i mec. Wlrski. Obrona wyraziła żdziwienie, iż bezpośredni przełożony posterunkowego Stachowiaka komisarz policji zgóry przesądził winę oskarżonego Stachowiaka i jak najgorsze wystawił mu świadectwo. Gdyby komisarz, jako obserwator przysłuchał się rozprawie, mógłby się przekonać, że zeznania samych tylko świadków oskarżenia w całości wykazały niewinność osk. Stachowiaka.

Jak było do przewidzenia na podstawie wyniku rozprawy, sąd obu oskarżonych całkowicie uwolnił od winy i kary. W umotywowaniu wyroku przewodniczący podkreślił, że oskarżeni uniewinnieni zostali z braku jakichkolwiek dowodów winy a zatem w pełni zostali zrehabilitowani. Rozprawa trwała kilka godzin.

Poznański okręg szkolny otrzyma nowego kuratora.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego ma zostać, jak się dowiadujemy, dr Jan Jakobiec.

Nowy kurator poznański odbywał studia w Krakowie i Wiedniu. Od roku 1901 pełnił służbę nauczycielską. W latach 1924-29 pracował w charakterze wzytatora w kuratorium szkolnym krakowskim, a następnie do chwili obecnej był profesorem gimnazjum w Krakowie oraz wykładał na studium pedagogicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest

on autorem licznych prac z dziedziny pedagogiki, dydaktyki oraz podręczników.

Równocześnie dowiadujemy się, że stanowisko kuratora liceum krzemienieckiego objął ma p. S. Czarnowski, obecny starosta w Krzemieciu.

Stanowisko naczelnika programowego w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego obejmie p. Suchodolski, docent uniwersytetu warszawskiego. (r)

Przyjazd ks. biskupa Laubitza do Bydgoszczy.

W środę przybędzie do Bydgoszczy na wizytację do parafii św. Trójcy Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup Laubitz z Gniezna.

W oczekiwaniu miliona.

Już tylko niewiele dni dzieli nas od najbardziej emocjonującej dla każdego gracza loteryjnego chwili, gdy rozstrzygać się będą losy głównej wygranej czwartej klasy — miliona złotych. Tymczasem zaś każdy dzień przynosi nam wiadomości o wyjściu z koła większych lub średnich wygranych, które poważnie zasilają przedstawicieli nierzadziej sfer społecznych w licznych miejscowościach kraju.

Tak więc wśród właścicieli nru 163.529, na który padła jedna ze statystycznych wygranych znajdujemy pp. Orlikowską, urzędniczkę prywatną w Warszawie, M. Szymwaldę z Łodzi (Północna 13), pracownika w fabryce czekolady, J. W. kupca i Stefana S. rzemieślnika. Drugimi stoma tysiącami podzieliłi się dwaj robotnicy i dwie urzędniczki, wszyscy zamieszkali w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim, do nich bowiem należał nr. 194.977.

Jak wiadomo, w czwartej klasie trzydziestej szóstej Loterii Państwowej wprowadzono nowe cztery wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych każda. Pierwsza z nich padła na nr. 128.333, będący własnością mieszkańców Łodzi. Spory zasilek otrzymali też mieszkańcy miasteczka Ryki w pow. Garwolińskim, gdyż podzieliłi się pięćdziesięcioma tysiącami, które padły na nr. 133.927. Miasteczko to strawił niedawno pożar, wygrana więc gotówka przyda się mu bardzo.

W kole pozostało jeszcze — poza milionem — niemało większych wygranych, szanse są więc jeszcze duże. Zresztą w październiku odbędzie się ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterii, będzie więc można i wówczas próbować szczęścia.

Przy dolegliwościach jelitowo-żółdkowych, a zwłaszcza przy wzdęciach w przewodach pokarmowych i procesach gnilnych, stosowanie zrana naczczu szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa daje doskonałe wyniki.

Wielkie zebranie lokatorów.

W przyszłą sobotę, dnia 26 września 1936 o godzinie 20 wieczorem odbędzie się w Bydgoszczy w sali hotelu Lengnina przy ul. Długiej 37 wielkie zebranie lokatorskie z współudziałem prezesa zarządu głównego Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski p. mgr Jana Jabkowskiego z Poznania, który wygłosi referat o zadaniach ruchu lokatorskiego.

Zarząd oddziału Związku Lokatorów w Bydgoszczy prosi członków i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

Bliższych informacji udziela sekretariat przy ul. Długiej 23 i tam również udziela się bezpłatnie Porad prawnych w sprawach mieszkaniowych, od godziny 9 do 12 i od 15 do 19.

— Kursy Francuskie dla dzieci od lat 10 organizuje dyrekcja Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8 udziela informacji i przyjmuje zapisy. Lekcje odbywać się będą od godz. 4.30—5.30. Opłata miesięczna 4 zł. Kurs rozpoczyna się we wtorek, 22 bm. (17361)

23.821.183 zł na zasiłki dla bezrobotnych w I półroczu rb.

W ciągu pierwszego półrocza rb. wypłacono na terenie całej Polski z tytułu świadczeń ubezpieczenia na wypadek braku pracy ogółem 23.821.183 zł, z czego 5.643.204 zł wypłacił Zakład Ubezpieczeń Społecznych bezrobotnym pracownikom umysłowym, oraz 18.177.979 zł Fundusz Pracy bezrobotnym robotnikom.

Przeciętny miesięczny zasiłek na wypadek braku pracy pracownika umysłowego wyniósł w tym okresie 78 zł 30 gr. W czerwcu rb. wypłacono 11.132 zasiłków. Ilość ubezpieczonych na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wyniosła na 1 czerwca rb. 267.449 osób.

Ilość robotników, pobierających zasiłki z tytułu braku pracy, wyniosła na 1 lipca rb. 38.088 osób. Liczba robotników, podlegających zabezpieczeniu na wypadek braku pracy, wyniosła 926.583 osób.

Nowa fabryka konserw mięsnych.

W Toruniu rozpoczęto budowę fabryki konserw mięsnych i szynkowych firm eksportowej bekonów „Stanisław Jaugsch i Ska”.

Firma ta udzieliła zarządowi miasta 300.000 zł pożyczki bezprocentowej na przeciąg 3 lat z przeznaczeniem na rozbudowę rzeźni miejskiej. Rzeźnia miejska miała już oddawna zostać przebudowana, niestety — na przeszkodzie stała stale kwestia braku odpowiednich kapitałów. Pożyczka, udzielona przez firmę „St. Jaugsch i Ska”, ma być spłacona przez amortyzację uboju wspomnianej firmy.

Rewia powiatu bydgoskiego.

Dożynki powiatowe i pokaz rolniczy w Koronowie.

Nowy władca powiatu przyjmuje symboliczne wieńce i wita ludność.
(Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego”).

Nie ulega wątpliwości, że rolnictwo jest tym fundamentem, na którym wznosi się nadbudowa bytu innych warstw społecznych i całego państwa. Ta niezmiernie doniosła rola ludzi od pluga, którzy stanowią olbrzymią większość społeczeństwa polskiego, każe zwrócić specjalną uwagę na rolnictwo, jego pracę i plony.

W ostatnich czasach znaczenie rolnictwa jest coraz bardziej doceniane. Z jednej strony oficjalny „front do wsi”, a z drugiej zdrowa inicjatywa samych zainteresowanych, tj. organizacji rolniczych sprawiają, że całe społeczeństwo co raz więcej słyszy o rolniku i co raz bardziej zbliża się do niego.

Oto na tych łamach przystępujemy z prawdziwą satysfakcją do zobrazowania już trzeciego z rzędu wielkiego sukcesu rolnictwa z naszego regionu.

Po Pałukach i Krajnie przyszła kolej na powiat bydgoski.

Staraniem Pow. Tow. Kółek Rolniczych przy współudziale Wydziału Powiatowego i Zw. Kół Włościanek odbyły się w niedzielę 20. bm. dożynki powiatowe połączone z pokazem rolniczym w Koronowie.

Komitet organizacyjny tworzyli pp.: wicestarosta mgr. J. B. Robakowski, prezes P. T. K. R. dyr. S. Radziwiński, wicepatron Z. K. Włościanek J. Alkiewiczowa, ks. kanonik Jaruszewski z Dobreza, wiceprezes P. T. K. R. p. B. Kentzer, ks. prob. Hamerski z Wtelnia, St. Alkiewicz z Kasprowa, ases. wydz. pow. J. Cichowias, dyr. Jamielewski z Bydgoszczy, wiceburm. m. Koronowa Ign. Nowak, M. Luczkowska z Lucimnia, sekr. Z. K. W. Rupniewska i wójt Z. Kentzer.

Rolnictwu bydgoskiemu sprzyjała pogoda w dniu jego wielkiej rewii. W promieniach jesiennego słońca pośpieszyli od rana do Koronowa kółka rolnicze z całego powiatu. Na kolejce powiatowej, przepelnionej do ostatniego miejsca, roilo się od barwnych strojów i roześmianych twarzy dziewczęcych. W promieniach jesiennego słońca i w szacie bram powiatowych, zieleni i sztandarów wyglądało jeszcze piękniej niż zwykle uroczko Koronowo. Ludzie spali się od rana do cichego zazwyczaj miasteczka całymimi gromadami. Powodzenie pokazu i dożynek było nadspodziewane. Na Grabinie stanął w tym dniu bez mała cały powiat, reprezentowany przez swych delegatów, a zwłaszcza młodzież. To też można powiedzieć, że impreza koronowska była prawdziwym świętem młodzieży rolniczej naszego powiatu.

Skromny zaczątek i wielkie zamiary.

Przebieg uroczystości w Koronowie był nacechowany pogodą i serdecznością. Rano o godz. 10 odprawił w przystarłym kościele poklasztornym uroczyste nabożeństwo ks. Wilczewski, a ks. prob. Chlarczyński wygłosił okolicznościowe kazanie.

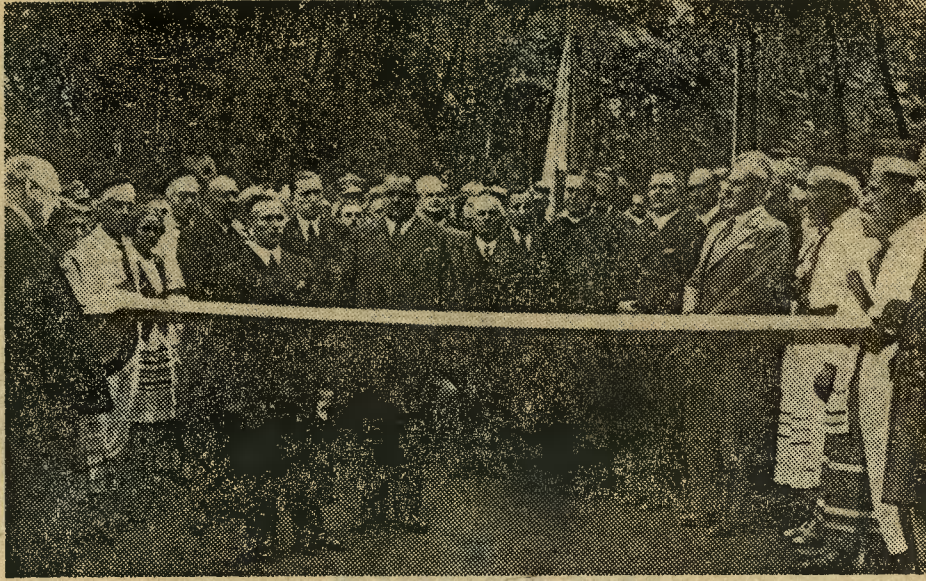
Po nabożeństwie nastąpiło na Grabinie otwarcie pokazu rolniczego. Słowo wstępne wygłosił p. prezes Radziwiński, charakteryzując w głównych zarysach moralną wartość pokazu i dożynek. P. wicestarosta Robakowski w swym przemówieniu podkreślił, że obecnie oczy całego kraju zwrócone są na Bydgoszcz, która ma być zapleczem Gdyni. Konjunkturalne warunki sprawiają, że pow. bydgoski powinien zdwoić pracę, by sprostać ważnemu zadaniu, które przypadło mu w udziale. Pierwszy pokaz rolnictwa jest skromny, lecz jest to tylko początek, próba sił. Już w przyszłym roku staniemy do pokazu ze znacznie poważniejszymi rezultatami. Przemówienie swe zakończył p. wicestarosta okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, poczym orkiestra odegrała hymn narodowy. Przejęciem symbolicznej wstęgi został pokaz otwarty i przybyli przedstawiciele władz i organizacji przystąpili do zwiedzania.

Wśród reprezentantów władz i gości zauważyliśmy m. in. pp.: prezesa S. O. z Bydgoszczy Plejewskiego, plk. Śmidowicza, kpt. Malaka, postów Siodę i Dudzińskiego, burm. m. Solca Kłodnickiego, dyr. Czaczka-Rucińskiego, dyr. Baiera z Koronowa, refer. Nowakowskiego z Bydgoszczy i w. in. W późniejszych godzinach przybyli na dożynki prezydent m. Bydgoszczy p. Barciszewski

i kdt P. P. na miasto i powiat p. mgr. Kowalski.

Pokaz i dożynki były zorganizowane sprawnie i wzorowo. Nad porządkiem czuwały straż pod d-ctwem p. kmtd Webera z Bydgoszczy. W kościele i na pokazie koncertowała orkiestra 16 p. ul. Komendantem banderii był p. Ejzop z Bydgoszczy.

Głównym elementem wystawowym pokazu były oczywiście plody rolnicze i te wszystkie urządzenia, które ściśle łączą się z rolnictwem. Przystosowanie rolnicze kilku kółek pokazało na wolnym terenie okazy zboż i jarzyn, wychodowanych przez siebie. Pięknie prezentowała się wystawa ogrodnicza **majętności Kamieniec** (hr. Grabowskie-



Moment otwarcia pokazu Rolniczego w Koronowie.

go), którą podziwialiśmy przed 2 laty na pokazie Bydgoskiego Tow. Ogrodniczego. W pawilonach wystawowych znalazły się stoiska Państwowego Liceum Rolniczego z Bydgoszczy, Wydziału Powiatowego, kółek rolniczych i kół włościańskich, f-my Szymczak z Bydgoszczy, f-my „Omega” Kosińskiego i S-ki z Bydgoszczy, browaru Frieseego z Koronowa i t. p. Uwagę licznych zwiedzających zwracał również **kiosk „Dziennika Bydgoskiego”**. I znowu, jak już w Wyrzysku, spotkaliśmy się z wyrazami uznania i wdzięczności za docenianie wysiłków rolnictwa i jego imprez.

Barwna defilada.

Po skromnym, oficjalnym przyjęciu w hotelu p. Nowaka uczestniczyliśmy o godz. 14-jej w ogólnym podziwie i aplauzie jaki wywołał przemarsz przez miasto barwnego korowodu dożynkowego. Przed magistratem m. Koronowa odebrał p. wicestarosta tę jedyną w swoim rodzaju defiladę. Poszczególne kółka rolnicze i włościanek przeżywały się kolorowym sznurem przez miasto. Pomysłowo przybrane wozy ściągały oklaski licznie zebranej publiczności. Zwracali uwagę m. in. barwne stroje drużyny

harcerskiej z Bydgoszczy, korowody z Czyżkówka, Wtelnia, Mąkowskiego, Borówna itd.

O godz. 15 przybył do Grabiny **nowy starosta bydgoski p. Suski wraz z małżonką**. Po zapoznaniu się z zebranymi p. starosta Suski zasiadł na specjalnej trybunie, by przyjąć zniwiarzy.

Zgromadzona młodzież rolnicza w strojach ludowych przedelfowała najpierw przed nowym włodarzem, a następnie poszczególne kółka składały wieńce i dary oraz występowały z specjalnymi popisami.

Tańce ludowe, piosenki, deklamacje, dowcipne wiersze itp. złożyły się na całość która wywarła doskonałe wrażenie na zebranych. Specjalnie podobały się i były

oklaskiwane dowcipne przyspiewki kółka z **Buszkówka**, sprawność kółka z **Dąbrówki Nowej**, śpiew i deklamacja **Slesina** i stroje kujawskie **harcery bydgoskich**. Oberek i polonez ogólny zakończyły uroczystość dożynekową.

Po dożynkach przemówił do licznie zebranej publiczności p. starosta Suski, który powitał ludność pow. bydgoskiego i wyraził swoje gorące zainteresowanie się sprawami rolnika.

Na zakończenie nastąpiło przedstawienie **teatru harcerskiego**, który wystawił sztukę **„Co Kujawy to Kujawy”** oraz odbyła się zabawa ludowa.

Dożynki powiatowe i pokaz rolniczy w Koronowie spełniły w sposób efektowny swe zadanie. Rolnictwo naszego powiatu wykazało zdolności organizacyjne i ducha twórczego, który nie zraża się kryzysem. Poszczególne jednostki i gminy zachęczone i podniecone na duchu docenieniem ich pracy i wysiłku nie będą z pewnością szczędziły sił do osiągnięcia jeszcze lepszych rezultatów. W tej pracy i wysiłkach niech towarzyszy rolnikowi uznanie i zainteresowanie całego społeczeństwa.

J. Kol.

Dział społeczny.

Ubezpieczenia społeczne w walce z wypadkami przy pracy.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że przy dzisiejszym stanie rozwojowym przemysłu wypadki przy pracy urosły do rozmiarów klęski społecznej. Dość powiedzieć, że liczba inwalidów przy pracy w Polsce jest wyższa niż liczba inwalidów wojennych bezpośrednio po wojnie. Ubezpieczenia społeczne w Polsce wydają rocznie około 50 milionów złotych na renty wypadkowe. Suma, jak na nasze warunki, olbrzymia, a jednak pozwalająca zakładowi ubezpieczycielowi wieloletniej rzeszy inwalidów.

Suma ta jest tylko częścią strat materialnych, jakie ponoszą przedsiębiorstwa na skutek wypadków. Każdy wypadek pociąga bowiem za sobą przerwy i zakłócenie normalnego biegu produkcji, uszkodzenie maszyn i materiałów itd. Straty te szacowane są przez naszych ekonomistów na około 250 milionów zł rocznie.

Walka z wypadkami przy pracy, zapobieganie im, jest nie tylko doniosłym zadaniem społecznym, ale jest także ważnym zadaniem gospodarczym. Ze stanowiska zwykłej kalkulacji gospodarczej lepiej opłaca się zapobiegać wypadkom, niż pokrywać koszty ich następstw.

Ubezpieczenia społeczne, których obowiązkiem jest nie tylko udzielanie odszkodowań ofiarom wypadków, ale również prowadzenie walki z wypadkami, walkę tę prowadzą już od szeregu lat.

Pierwszym jej etapem była akcja zmierzająca do uświadomienia społeczeństwa o znaczeniu i roli zapobiegania wypadkom. Trzeba bowiem pamiętać, że zagadnienie walki z wypadkami było do niedawna dla naszego społeczeństwa obce. W tej dziedzinie panowała całkowita bierność, wypadki były traktowane jako nieuniknione zło, jako zjawisko losowe, któremu człowiek zapobiec nie może.

Do prowadzenia akcji propagandowej i uświadamiającej, opartej na podstawach naukowych, Instytucje Ubezpieczeń Społecznych powołały do życia w roku 1931 Instytut Spraw Społecznych. Dziś można śmiało powiedzieć, że radykalna zmiana reakcji społeczeństwa na wypadki, jaka nastąpiła w ciągu ostatniego 5-ciolecia, jest w dużej mierze wynikiem działalności Instytutu. Dzięki szerokiej akcji prasowej i wydawniczej, prowadzonej przez ZUS, i ISS., zagadnienie bezpieczeństwa pracy uzyskało należne mu miejsce wśród innych ważnych zagadnień społeczno-gospodarczych. Można przekonać się o tem, czytając prasę, przysłuchując się przemowom sejmowym, enuncjacjom rządowym, oświadczeniom działaczy społeczno-gospodarczych.

Drugim etapem walki — to utworzenie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w r. 1934 komórki Bezpieczeństwa Pracy, która rozpoczęła bezpośrednią działalność na terenach zakładów pracy.

Na czele komórki stanął inżynier specjalista, który otrzymał do pomocy 9-ciu inspektorów bezpieczeństwa pracy, inżynierów wyspecjalizowanych w zagadnieniu bezpieczeństwa pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu, a mianowicie w przemysle: hutniczym i kopalnianym, metalowym, drzewnym, włókienniczym, chemicznym, mineralnym, cukrowniczym, spożywczym oraz wojennym.

Koniec 1935 r. zastaje inspektorów bezpieczeństwa pracy przy intensywnej działalności w terenie. Dotychczas inspektorzy zwiedzili około 600 zakładów pracy, zatrudniających przeszło 200 tysięcy robotników. Rezultatem każdej inspekcji są odpowiednie pouczenia i instrukcje, zmierzające do podniesienia bezpieczeństwa pracy. Inspektorzy wykazują korzyści finansowe (redukcja składek, zapobieganie stratom materialnym), płynące z podniesienia stanu bezpieczeństwa. Pouczają w jaki sposób stosunkowo prostymi i tanimi środkami technicznymi i organizacyjnymi usunąć przyczyny wypadków, wyjaśniają, że wszelkie wysiłki zmierzające do jak najpełniejszego zabezpieczenia pracy, podciągają również przedsiębiorstwo na wyższy szczebel organizacji i porządku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawarł ponadto umowy z szeregiem związków przemysłowych, a mianowicie przemysłu drzewnego, metalowego, papierniczego i innych, reprezentujących około 2 tysiące zakładów pracy. W myśl tych umów związki owe zobowiązały się prowadzić na swoich terenach organizacyjnych w ścisłym porozumieniu z Z. U. S. zbiorową akcję bezpieczeństwa przy pomocy specjalnie do tego celu zaangażowanego personelu technicznego.

Również na terenie rolniczym osiągnął Zakład Ubezpieczeń Społecznych dodatnie rezultaty w akcji zapobiegawczej przez zawarcie umowy z Izdami i organizacjami rolniczymi. Na podstawie tej umowy powstanie przy każdej Izbie Rolniczej komórka organizacyjna, która zajmie się prowadzeniem akcji inspekcyjnej i instrukcyjnej w dziedzinie bezpieczeństwa pracy na terenie gospodarstw rolnych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych chce dopomóc organizacjom przemysłowym i rolniczym w pierwszym stadium akcji, przez znalezienie na ten cel do końca roku 1937 około 1 milion zł. Można to uważać za najbardziej rentowną lokatę kapitału, gdyż niebezpiecznie sumy wydatkowane na akcje zapobiegawcze opłaca się wielokrotnie dzięki zmniejszeniu ilości wypadków i sumy wypłacanych rent.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,45: „Nie rób tego” — opowiadanie dla dzieci.
16,00: Koncert z Ciechocinka.
16,45: „Dlaczego warto popierać opiekę szkolną” — pogadanka.
17,00: Koncert solistów.
17,50: Odczyt o

Macierzy Szkolnej w Gdańsku.
19,00: „Z różnych stron” — koncert w wykonaniu malej orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Górzyńskiego.
20,00: Audycja żołnierska.
20,30: „Ka-

torga aleksandrowska” — felieton.
21,00: Gustaw Mahler: IV Symfonia G-dur.
22,15: „Gre-gre, gre-gre”, posły żaki do szkoły — audycja muz.
23,00: Muzyka taneczna.

We wtorek, dnia 22 września

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna.
11,30: Audycja dla szkół.
12,23: Koncert sekstetu Niny Mańskiej.
16,00: Muzyka kameralna (płyty).
16,45: „Szarża pod Samo-Sierra” odczyt.
17,00: Muzyka taneczna.
18,00: „List z Huculszczyzny” — felieton.
18,10: „Pan od przyrody był zagranicą” — pogadanka dla dzieci.
19,10: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego.
20,00: Muzyka dwufortepianowa.
20,30: „Marysięńka” — szkic literacki — Tadeusz Boy-Zeleński.
21,00: „O piętro

wyżej” — operetka.
22,25: Utwory skrzypcowe odegra Maurycy Neumiller.
23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 7,30: Program na dzisiaj.
7,35: „Parę informacji”.
7,40: Wesolo od rana (płyty).
12,03: Wiadomości rolnicze.
14,30: Tańce i piosenki (płyty).
15,30: Wiadomości gospodarze z Warszawy.
16,00: Muzyka kameralna (płyty z Warszawy).
18,20: Pieśń kaszubskie w układzie artystycznym. Wykona Felicyja Krysiewiczowa śpiew.
Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanova.
18,45:

Koncert reklamowy.

ZAGRANICA.

19,00: Monachium. Koncert kameralny. Hamburg. Koncert kompozytorski Niemanna.
20,00: Wiedeń. „Muzyka lasu” — audycja muzyczna. Moskwa (Kom.). „Wesola wojna” operetka Straussa.
Beromuenster. „Carmen”, opera Bizeta.
21,00: Kolonia. Wesoly wieczór muzyczny. Frankfurt. Koncert orkiestrowy. Berlin. 22,00: Wiedeń. Recital wiolonczelowy.
23,00: Wiedeń. Muzyka taneczna.
24,00: Sztuttgart. Koncert nocny.

Chęć. Liga Pracy
to symbol walki
o lepsze jutro Polski!
Wstęp do Ch. L. P.!

Kronika toruńska

Toruń, dnia 21 września 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Mateusza ap.
Jutro: Maurycego i Tomasza z Wil.
Wschód słońca o godz. 5,42.
Zachód słońca o godzinie 18,3.

Stan pogody.

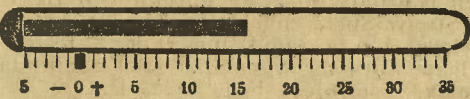
Piękna pogoda słoneczna.

Wczorajszej niedzieli mieliśmy w całej Polsce na ogół wyjątkowo piękną i słoneczną pogodę, jedynie w godzinach popołudniowych nastąpiło lekkie zachmurzenie. Temperatura dochodziła do 27 stopni. Dziś rano mieliśmy w Bydgoszczy 17 stopni. Dzień dzisiejszy przyniesie nam znowu precydujny jesienny dzień.

Według zapowiedzi meteorologów w poniedziałek przez cały dzień będziemy mieli pogodę piękną i słoneczną przy wysokiej temperaturze.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem” (śródmieście); „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem” (na Mokrem).
Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.
Pogotowie ratunkowe tel. 13-91.
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 18 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Walc cesarski”.
Swit: „Fredk uszczęśliwia świat”.
Corso: „Ostatnie dni Pompei”.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W poniedziałek, 21. bm. — w Włocławku — „Znotliwa Zuzanna” wieczorem.

Jeszcze kilka wolnych miejsc...

Zarząd Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych, donosi, że na 2-tygodniowym kursie teatralnym dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych i żołnierskich od dnia 5 do 17 października br. jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Kandydaci mogą się jeszcze zgłaszać do dnia 1 ewtl. do 3 października br., przesyłając równocześnie oplatę za kurs w wysokości 15 zł.

Nalepki propagandowe na XIII Tydzień LOPP.

Podajemy do wiadomości, że nalepki propagandowe na XIII Tydzień LOPP. w cenie 10, 20 i 50 gr są do nabycia w biurze Obwodu Miejskiego LOPP. przy ul. Mickiewicza 2-4 „Dom Społeczny” pokój 68.

Można również zamawiać telefonicznie pod nr. 1021. Od dnia 21 bm. Obwód Miejski LOPP. rozpocznie sprzedaż nalepek przez swoich inkasentów, zaopatrzonych w legitymacje. Z uwagi na doniosłość celu prosimy P. T. Kupców, właścicieli nieruchomości oraz społeczność toruńską o poparcie zamierzeń Obwodu Miejskiego LOPP.

Całkowity dochód ze sprzedaży nalepek zostaje przeznaczony na zakup samolotów.

Bogdanek pod rowerem.

Dnia 18 bm. około godz. 17 na ul. Sobieskiego najechany został przez rowerzystę Eicherta z Torunia 5-letni Bogdan Pilarski, który doznał lekkich uszkodzeń ciała.

Kto ponosi winę wypadku ustalą dochodzenia, prowadzone przez policję.

Na marginesie.

Rok miniony przeszedł na wyższych uczelniach pod znakiem walk młodzieży o zniżkę wygórowanych opłat akademickich, uniemożliwiających niezamożnej młodzieży polskiej studia. Walki te zakończyły się obniżką, obniżką jednak zupełnie niewystarczającą.

Oto bowiem, jak informują z kół akademickich, na uniwersytetach prawie w całej Polsce mimo rozpoczęcia zapisów, nie wiadać tradycyjnych, kilometrowych nieraz, ogonków. Zapisują się na razie tylko ci, którzy mają pieniądze. A tych jest niewiele. Opłaty są bowiem, mimo obniżki, jeszcze za wysokie. Obniżkę przeprowadzono właściwie w teorii.

Jak wiadomo, wysokość czesnego została zredukowana na wszystkich kursach (rocznikach) do wysokości 200 zł. Zostały jednak wydzielone opłaty egzaminacyjne, przeciętnie wynoszące 4 zł za egzamin. Jako przykład charakterystyczny wskazać można wydział prawny:

II I kurs	— 270 zł	200 zł × 4
I II kurs	— 250 zł	
III kurs	— 220 zł + 80 (minimalna)	
IV kurs	— 200 zł	taksy egzam.)
	940 zł	880 zł.

Generalna obniżka opłat wynosi za tym cale.. 60 złotych na przestrzeni czteroletniego okresu studiów (rocznie — 1,7 proc. ulgi). Zyskują za tym oba pierwsze roczniki, tracą oba starsze. Te właśnie dwa starsze roczniki, które nie mogą już zrezygnować z rozpoczętych dawno studiów. W tych dwustu złotych, jakie obowiązywały dawniej na czwartym kursie były już wliczone wszystkie opłaty egzaminacyjne, a po „obniżce” do tej kwoty dochodzą jeszcze opłaty egzaminacyjne.

Taka sama sytuacja wytworzyła się na wydziałach medycyny, farmacji i weterynarii.

Jeszcze gorzej jest na wydziale chemii, gdzie dochodzą wysokie opłaty za tzw. „egzaminum praktyczne”.

Zyskują tylko nieco studenci humanistyki i teologii. Ale to jest zbyt mało.

TRUSTOSĆ CERY USUNA PŁYN CYTRYNOWY ANTIBA

ODEZWA

do obywateli miasta Torunia.

W czasie od 24. IX. do 1. X. br. urzędują Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej swój doroczny Tydzień Propagandowy.

W związku z tym apeluję do obywateli m. Torunia, by na dzień rozpoczęcia „Tygodnia” przez udekorowanie domów chorągiewkami o barwach narodowych i L. O. P. P.-owych (kolor żółto-biały) za-

manifestowali zrozumienie doniosłości akcji Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i dali dowód solidarności społecznej w dziedzinie obrony Państwa naszego.

Dekoracje winny rozpocząć się w środę, dnia 23. IX. br., o godz. 15.

Prezydent miasta:

(—) Raszeja.

Hiszpania.

To już nie owa krew co ószeszce budi Anabalujskich byków na arenie.
Lecz ta najwyższa krew w człowieczej cenie
Z óżikiem szaleństwem morówanych ludzi.

Bratekstwo krwi tej szalu serc nie słodzi
Lecz płyną cobyż czerwone strumienie.
A świat przygląda się tej krwawej scenie
I zamiast goźić, pomaga i jodzi.

Dawniej marzyliśmy o tej Hiszpanii
Krajinie mimos, róż i pomarańczy.
Wśród których Carmen swe bolero łączy—

Dziś, odwracamy się jak ód otchłani,
Z której, błoi krwawą wznosi wiómo blade,
Wrózące światu całemu zagładę.

Kentyk Zbierzchowski.

Leć pieśni w dal...

Rodacy z Olsztyna w Toruniu.

Występ przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej. — Wspólny obiad. Wieczornica w Domu Społecznym.

W dniu wczorajszym bawił w Toruniu chór im. Nowowiejskiego z Olsztyna, liczący około 50 osób. Rodaków naszych podejmował komitet obywatelski z ks. prałatem dr. Jankiem na czele.

Wczesnym rankiem wycieczka mazureńska zwiędziła gród Kopernika, poczem o godz. 9,40 wystąpiła z bardzo bogatym repertuarem pieśni ludowych przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej. Dwudziestominutowa audycja miłych gości z za kordonu transmitowana była na wszystkie stacje polskie.

O godz. 12 chór rodaków z Olsztyna wystąpił w kościele NMPanny ze mszą śpiewaną, poczem o godz. 14 we Dworze Artusa zjedzono wspólny obiad w obecności ks. dyr. Janka, prezesa Pom. Zw. Śpiewaczego radcy Ratajskiego, delegata zarządu miejskiego radcy Kirsteina, kierownika PZZ mgr. Wojnowskiego, przedstawicieli prasy i innych. Obiad spżyty w atmosferze niezwykle serdecznej. W przerwach między daniami wygłosili krótkie przemówienia pp. ks. dr. Jank jako przewodniczący komitetu obywatelskiego, prezes chóru olsztyńskiego Jasiak, prezes okr. związku śpiewaczego radca Ratajski, radca Kirstein, im. prezydenta miasta dyr. Szczuka. Przemówienia wygłaszano w bardzo serdecznym tonie, podkreślając szczytną działalność chóru, który stoi na straży polskości w Prusach Wschodnich.

Bezpośrednio po obiedzie cała wycieczka udała się pod pomnik Kopernika na Staromiejskim Rynku, gdzie odśpiewała dwie pieśni. Mimo, iż była to pora poobiednia i na ulicach były zupełnie pustki — nie wiedzieć skąd zebrały się nagle tłumy, które bardzo gorąco oklaskiwały występ sympatycznych rodaków z za kordonu.

Do godz. 12 mili goście wypoczywali

w domu wycieczkowym, poczem udali się do Domu Społecznego, gdzie komitet obywatelski zorganizował wieczornicę, w której wzięły udział chóry toruńskie: Halka, Lutnia i Dzwon pod dyrykcją dyr. Moczyńskiego. Orkiestra wojskowa rażno przygrywała do tańca, w przerwach zaś wszystkie chóry kolejno popisywały się, zyskując rzęście oklaski licznie przybyłych gości.

Rodacy nasi bawili się w b. miłym nastroju do późnych godzin wieczornych, poczem serdecznie żegnani przez komitet obywatelski odjechali do Olsztyna.

Sensacyjne spotkanie lekkoatletyczne Śląsk—Pomorze.

W dniu 4 października br. odbędzie się na boisku miejskim w Toruniu sensacyjne spotkanie lekkoatletyczne Śląsk — Pomorze.

Drużyna śląska przyjedzie w swym najsilniejszym składzie z olimpijczykiem Szanidrem na czele.

Poza tym w zawodach weźmą udział najwybitniejsi lekkoatleci Polski.

Szczegóły meczu podamy w dniach najbliższych.

Nowa fabryka konserw mięsnych.

W Toruniu rozpoczęto budowę fabryki konserw mięsnych i szynkowych firm eksportowej bekonów „Stanisław Jaugusch i Ska”.

Firma ta udzieliła zarządowi miasta 300.000 zł pożyczki bezprocentowej na przeciąg 3 lat z przeznaczeniem na rozbudowę rzeźni miejskiej. Rzeźnia miejska miała już oddawna zostać przebudowana, niestety — na przeszkodzie stała stale kwestia braku odpowiednich kapitałów. Pożyczka, udzielona przez firmę „St. Jaugusch i Ska”, ma być spłacona przez amortyzację uboju wspomnianej firmy.

Bohaterscy lotnicy przybywają do Torunia.

W sobotę wieczorem odbyło się zebranie organizacyjne w sprawie przyjęcia bohaterskich lotników kpt. Janusza i por. Brenka.

Zebrań wybrali komitet przyjęcia, na którego czele stanął inspektor armii gen. Batnowski i prezydent miasta Raszeja.

Aeronauci przybędą w środę, dnia 22 bm. o godz. 19 na dworzec Przedmieście, skąd udadzą się do Dworu Artusa, gdzie odbędzie się formalne przyjęcie.

Apelujemy do mieszkańców miasta Torunia, aby stawili się jak najliczniej na Starym Rynku, by godnie i serdecznie powitać dzielnych lotników.

Kurs dla siostr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

1 października 1936 r. rozpocznie się w Toruniu kurs dla siostr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża i trwać będzie około 3 miesięcy. Wiek kandydatek od 18 do 40 lat. Nauka bezpłatna. Utrzymanie na koszt własny, dla kandydatek zamiejscowych koszt utrzymania w internacie 55 zł. Zajęcia na kursie 4 godz. dziennie.

Kandydatki na kurs winny złożyć do zarządu oddziału P. C. K. w Toruniu (ul. Św. Ducha 14 I ptr.) wraz z podaniem następujące dokumenty:

1. Świadectwo ukończenia conajmniej 7 klas całkowitej szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej lub z maturą.
2. Dowód obywatelstwa polskiego.
3. Referencje 2 wiarogodnych osób.
4. Krótki życiorys.
5. Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia pozwalającym na pełnienie obowiązków siostry — pielęgniarce.

Po ukończeniu kursu absolwentki zostają zaliczone w poczet siostr pogotowia sanitarnego P. C. K. po podpisaniu zobowiązania zgłoszenia się na każde wezwanie P. C. K. w razie wojny, epidemii.

Ostateczny termin składania podań do 26 września 1936 r.

Przy dolegliwościach jelitowo-żołądkowych, a zwłaszcza przy wzdęciach w przewodach pokarmowych i procesach gnilnych, stosowanie zrana naczeczko szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa daje doskonałe wyniki.

W oczekiwaniu miliona.

Już tylko niewiele dni dzieli nas od najbardziej emocjonującej dla każdego gracza loteryjnego chwili, gdy rozstrzygnąć się będą losy głównej wygranej czwartej klasy — miliona złotych. Tymczasem zaś każdy dzień przynosi nam wiadomości o wyjściu z koła większych lub średnich wygranych, które poważnie zasilała przedstawiciel najrozmaitszych sfer społecznych w licznych miejscowościach kraju.

Tak więc wśród właścicieli nru 163.529, na który padła jedna ze stutysięcznych wygranych znajdujemy pp. Orlikowską, urzędniczkę prywatną w Warszawie, M. Szymwaldę z Łodzi (Północna 13), pracownika w fabryce czekolady, J. W. Kupca i Stefana S. rzemieślnika. Drugimi stoma tysiącami podzielili się dwaj robotnicy i dwie urzędniczki, wszyscy zamieszkali w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim, do nich bowiem należał nr. 194.977.

Jak wiadomo, w czwartej klasie trzydziestego Loterii Państwowej wprowadzono nowe cztery wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych każda. Pierwsza z nich padła na nr. 128.333, będący własnością mieszkańców Łodzi. Spory zasiłek otrzymali też mieszkańcy miasteczka Ryki w pow. Garwolińskim, gdyż podzieliła się pięćdziesięcioma tysiącami, które padły na nr. 133.927. Miasteczko to strawił niedawno pożar, wygrana więc gotówka przyda się mu bardzo.

W kole pozostało jeszcze — poza milio- nem — niemało większych wygranych, szanse są więc jeszcze duże. Zresztą w październiku odbędzie się ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestego Loterii, będzie więc można i wówczas próbować szczęścia.

23.821.183 zł na zasiłki dla bezrobotnych w I półroczu rb.

W ciągu pierwszego półroczu rb. wypłacono na terenie całej Polski z tytułu świadczeń ubezpieczenia na wypadek braku pracy ogółem 23.821.183 zł, z czego 5.643.204 zł wypłacił Zakład Ubezpieczeń Społecznych bezrobotnym pracownikom umysłowym, oraz 18.177.979 zł Fundusz Pracy bezrobotnym robotnikom.

Przeciętny miesięczny zasiłek na wypadek braku pracy pracownika umysłowego wyniósł w tym okresie 78 zł 30 gr. W czerwcu rb. wypłacono 11.132 zasiłków. Ilość ubezpieczonych na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wyniosła na 1 czerwca rb. 267.449 osób.

Ilość robotników, pobierających zasiłki z tytułu braku pracy, wyniosła na 1 lipca rb. 38.088 osób. Liczba robotników, podlegających ubezpieczeniu na wypadek braku pracy, wyniosła 926.583 osób.

Rewia powiatu bydgoskiego.

Dożynki powiatowe i pokaz rolniczy w Koronowie.

Nowy wódcarz powiatu przyjmuje symboliczne wieńce i wita ludność.

(Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego”).

Nie ulega wątpliwości, że rolnictwo jest tym fundamentem, na którym wznosi się nadbudowa bytu innych warstw społecznych i całego państwa. Ta niezmiernie doniosła rola ludzi od pluga, którzy stanowią olbrzymią większość społeczeństwa polskiego, każe zwrócić specjalną uwagę na rolnictwo, jego pracę i plony.

W ostatnich czasach znaczenie rolnictwa jest coraz bardziej doceniane. Z jednej strony oficjalny „front do wsi”, a z drugiej zdrowa inicjatywa samych zainteresowanych, tj. organizacji rolniczych sprawiają, że całe społeczeństwo co raz więcej słyszy o rolniku i co raz bardziej zbliża się do niego.

Oto na tych łamach przystępujemy z prawdziwą satysfakcją do zobrazowania już trzeciego z rzędu wielkiego sukcesu rolnictwa z naszego regionu.

Po Pałukach i Krajnie przyszła kolej na powiat bydgoski.

Staraniem Pow. Tow. Kółek Rolniczych przy współudziale Wydziału Powiatowego i Zw. Kół Włościanek odbyły się w niedzielę 20. bm. dożynki powiatowe połączone z pokazem rolniczym w Koronowie.

Komitet organizacyjny tworzyli pp.: wicestarosta mgr. J. B. Robakowski, prezes P. T. K. R. dyr. S. Radziwiński, wicepatron Z. K. Włościanek J. Alkiewiczowa, ks. kanonik Jaruszewski z Dóbrca, wiceprezes P. T. K. R. p. B. Kentzer, ks. prob. Hamerski z Wtelna, St. Alkiewicz z Kasprowa, ases. wydz. pow. J. Cichowias, dyr. Jamielewski z Bydgoszczy, wiceburm. m. Koronowa Ign. Nowak, M. Łuczowska z Lucimnia, sekr. Z. K. W. Rupniewska i wójt Z. Kentzer.

Rolnictwu bydgoskiemu sprzyjała pogoda w dniu jego wielkiej rewii. W promieniach jesiennego słońca pośpieszyły od rana do Koronowa kółka rolnicze z całego powiatu. Na kolejce powiatowej, przepelnionej do ostatniego miejsca, rofiło się od barwnych strojów i roześmianych twarzy dziewczęcych. W promieniach jesiennego słońca i w szacie bram powitalnych, zieleni i sztandarów wyglądało jeszcze piękniej niż zwykle uroczę Koronowo. Ludzie sypali się od rana do cichego zazwyczaj miasteczka całymi gromadami. Powodzenie pokazu i dożynek było nadspodziewane. Na Grabinie stanął w tym dniu bez mała cały powiat, reprezentowany przez swych delegatów, a zwłaszcza młodzież. To też można powiedzieć, że impreza koronowska była prawdziwym świętem młodzieży rolniczej naszego powiatu.

Skromny zaczątek i wielkie zamiary.

Przebieg uroczystości w Koronowie był nacechowany pogodą i serdecznością. Rano o godz. 10 odbył w przystawie kościoła pokłasztornym uroczyste nabożeństwo ks. Wilczewski, a ks. prob. Chilarecki wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie nastąpiło na Grabinie otwarcie pokazu rolniczego. Słowo wstępne wygłosił p. prezes Radziwiński, charakterystyzując w głównych zarysach moralną wartość pokazu i dożynek. P. wicestarosta Robakowski w swym przemówieniu podkreślił, że obecnie oczy całego kraju zwrócone są na Bydgoszcz, która ma być zapleczem Gdyni. Koniunkturalne warunki sprawiają, że pow. bydgoski powinien zdwoić pracę, by sprostać ważnemu zadaniu, które przypało mu w udziale. Pierwszy pokaz rolnictwa jest skromny, lecz jest to tylko początek, próba sił. Już w przyszłym roku staniemy do pokazu ze znacznie poważniejszymi rezultatami. Przemówienie swe zakończył p. wicestarosta okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, poczym orkiestra odegrała hymn narodowy. Przejściem symbolicznej wstęgi został pokaz otwarty i przybyli przedstawiciele władz i organizacji przystąpili do zwiedzania.

Wśród reprezentantów władz i gości zauważyliśmy m. in. pp.: prezesa S. O. z Bydgoszczy Plejewskiego, ptk. Śmidowicza, kpt. Malaka, posłów Siodę i Dudzińskiego, burm. m. Solca Kłodnickiego, dyr. Czackę-Rucińskiego, dyr. Baiera z Koronowa, refer. Nowakowskiego z Bydgoszczy i w. in. W późniejszych godzinach przybyli na dożynki prezydent m. Bydgoszczy p. Barciszewski

i kdt P. P. na miasto i powiat p. mgr Kowalski.

Pokaz i dożynki były zorganizowane sprawnie i wzorowo. Nad porządkiem czuwały straża pod d-ctwem p. kmtd Webera z Bydgoszczy. W kościele i na pokazie koncertowała orkiestra 16 p. ul. Komendantem banderii był p. Ejzop z Bydgoszczy.

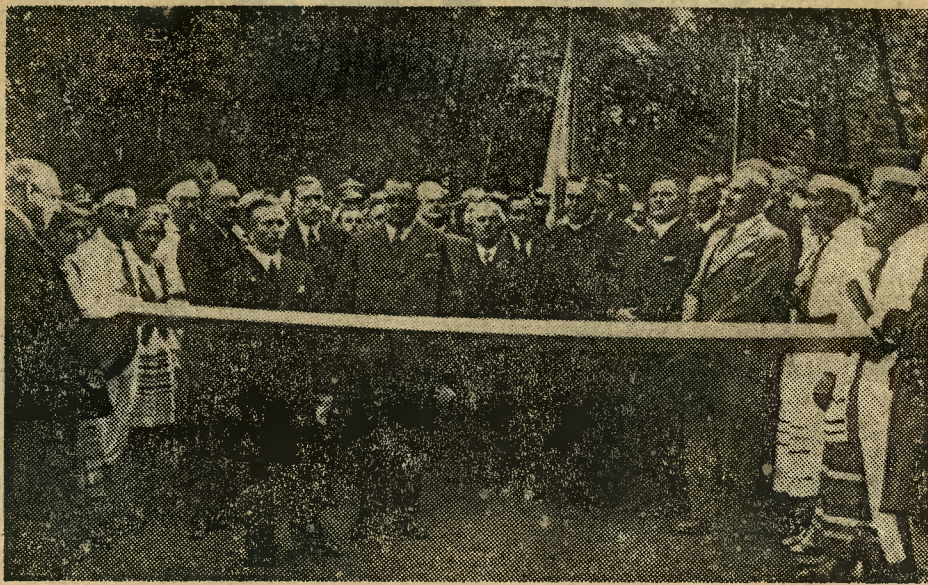
Głównym elementem wystawowym pokazu były oczywiście plody rolnicze i te wszystkie urządzenia, które ściśle łączą się z rolnictwem. Przystosowanie rolnicze kilku kółek pokazało na wolnym terenie okazy zboż i jarzyn, wychodzonych przez siebie. Pięknie prezentowała się wystawa ogrodnicza **majętności Kamieniec** (hr. Grabowskie-

harcerskiej z Bydgoszczy, korowody z Czyżkówna, Wtelna, Mąkowska, Borówna itd.

O godz. 15 przybył do Grabiny **nowy starosta bydgoski p. Suski wraz z małżonką**. Po zapoznaniu się z zebranymi p. starosta Suski zasiadł na specjalnej trybunie, by przyjąć żniwiarzy.

Zgromadzona młodzież rolnicza w strojach ludowych przedefilowała najpierw przed nowym wódcarzem, a następnie poszczególne kółka składały wieńce i dary oraz występowały z specjalnymi popisami.

Tańce ludowe, piosenki, deklamacje, dowcipne wiersze itp. złożyły się na całość która wywarła doskonałe wrażenie na zebranych. Specjalnie podobały się i były



Moment otwarcia pokazu Rolniczego w Koronowie.

go), którą podziwialiśmy przed 2 laty na pokazie Bydgoskiego Tow. Ogrodniczego. W pawilonach wystawowych znalazły się stoiska Państwowego Liceum Rolniczego z Bydgoszczy, Wydziału Powiatowego, kółek rolniczych i kół włościańskich, f-my Szymczak z Bydgoszczy, f-my „Omega” Kosińskiego i S-ki z Bydgoszczy, browaru Friesego z Koronowa i t. p. Uwagę licznych zwiedzających zwracał również **kiosk „Dziennika Bydgoskiego”**. I znowu, jak już w Wyrzysku, spotkaliśmy się z wyrazami uznania i wdzięczności za docenianie wysiłków rolnictwa i jego imprez.

Barwna defilada.

Po skromnym, oficjalnym przyjęciu w hotelu p. Nowaka uczestniczyliśmy o godz. 14-ej w ogólnym podziwie i aplauzie jaki wywołał przemarsz przez miasto barwnego korowodu dożynekowego. Przed magistratem m. Koronowa odebrał p. wicestarosta tę jedyną w swoim rodzaju defiladę. Poszczególne kółka rolnicze i włościanek przeżywały się kolorowym sznurem przez miasto. Pomysłowo przybrane wozy ścigały oklaski licznie zebranej publiczności. Zwracały uwagę m. in. barwnestroje drużyny

oklaskiwane dowcipne przyspiewki kółka z **Buszkówka**, sprawność kółka z **Dąbrówki Nowej**, śpiew i deklamacje **Ślesina** i stroje kujawskie **harcerzy bydgoskich**. Oberek i polonez ogólny zakończyły uroczystość dożynekową.

Po dożynkach przemówił do licznie zebranej publiczności p. starosta Suski, który powitał ludność pow. bydgoskiego i wyraził swoje gorące zainteresowanie się sprawami rolnika.

Na zakończenie nastąpiło przedstawienie **teatru harcercskiego**, który wystawił sztukę **„Co Kujawy to Kujawy”** oraz odbyła się zabawa ludowa.

Dożynki powiatowe i pokaz rolniczy w Koronowie spełniły w sposób efektywny swe zadanie. Rolnictwo naszego powiatu wykazało zdolności organizacyjne i ducha twórczego, który nie zraża się kryzysem. Poszczególne jednostki i gminy zachęcone i podniesione na duchu docenieniem ich pracy i wysiłku nie będą z pewnością szczeniły sił do osiągnięcia jeszcze lepszych rezultatów. W tej pracy i wysiłkach niech towarzyszy rolnikowi uznanie i zainteresowanie całego społeczeństwa.

J. Koł.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,45: „Nie rób tego” — opowiadanie dla dzieci.
16,00: Koncert z Ciecuchowca.
16,45: „Dlaczego warto popierać opieki szkolne” — pogadanka.
17,00: Koncert solistów.
17,50: Odczyt o

Macierzy Szkolnej w Gdańsku.
19,00: „Z różnych stron” — koncert w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego.
20,00: Audycja żołnierska.
20,30: „Ka-

torga aleksandrowska” — felieton.
21,00: Gustaw Mahler: IV Symfonia G-dur.
22,15: „Gre-gre, gre-goly, poszły żaki do szkoły” — audycja muz.
23,00: Muzyka taneczna.

We wtorek, dnia 22 września

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna.
11,30: Audycja dla szkół.
12,23: Koncert sektetu Niny Mańskiej.
16,00: Muzyka kameralna (płyty).
16,45: „Szarża pod Samo-Sierrą” odczyt.
17,00: Muzyka taneczna.
18,00: „List z Huculszczyzny” — felieton.
18,10: „Pan od przyrody był zagranicą” — pogadanka dla dzieci.
19,10: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego.
20,00: Muzyka dwufortepianowa.
20,30: „Marysieńka” — szkic literacki — Tadeusz Boy-Zeleński.
21,00: „O piętro

wyżej” — operetka.
22,25: Utwory skrzypcowe odegra Maurycy Neumiller.
23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 7,30: Program na dzisiaj.
7,35: „Parę informacji”.
7,40: Wesoło od rana (płyty).
12,03: Wiadomości rolnicze.
14,30: Tańce i piosenki (płyty).
15,30: Wiadomości gospodarze z Warszawy.
16,00: Muzyka kameralna (płyty z Warszawy).
18,20: Pieśni kaszubskie w układzie artystycznym. Wykona Felicja Krysiwiczowa śpiew. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa.
18,45:

Koncert reklamowy.

ZAGRANICA.

19,00: **Monachium.** Koncert kameralny. **Hamburg.** Koncert kompozytorski Niemanna.
20,00: **Wiedeń.** „Muzyka lasu” — audycja muzyczna. **Moskwa (Kom.).** „Wesola wojna” operetka Straussa.
Beromuenster. „Carmen”, opera Bizeta.
21,00: **Kolonia.** Wesoły wieczór muzyczny. **Frankfurt.** Koncert orkiestrowy. **Berlin.** 22,00: **Wiedeń.** Recital wiolonczelowy.
23,00: **Wiedeń.** Muzyka taneczna.
24,00: **Sztuttgart.** Koncert nocny.

Dział społeczny.

Ubezpieczenia społeczne w walce z wypadkami przy pracy.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że przy dzisiejszym stanie rozwojowym przemysłu wypadki przy pracy urosły do rozmiarów klęski społecznej. Dość powiedzieć, że liczba inwalidów pracy w Polsce jest wyższa niż liczba inwalidów wojennych bezpośrednio po wojnie. Ubezpieczenia społeczne w Polsce wydają rocznie około 50 milionów złotych na renty wypadkowe. Suma, jak na nasze warunki, olbrzymia, a jednak pozwalająca zaledwie wegetować wielotysięcznej rzeszy inwalidów.

Suma ta jest tylko częścią strat materialnych, jakie ponoszą przedsiębiorstwa na skutek wypadków. Każdy wypadek pociąga bowiem za sobą przerwę i zakłócenie normalnego biegu produkcji, uszkodzenie maszyn i materiałów itd. Straty te szacowane są przez naszych ekonomistów na około 250 milionów zł rocznie.

Walka z wypadkami przy pracy, zapobieganie im, jest nie tylko doniosłym zadaniem społecznym, ale jest także ważnym zadaniem gospodarczym. Ze stanowiska zwykłej kalkulacji gospodarczej lepiej opłaca się zapobiegać wypadkom, niż pokrywać koszty ich następstw.

Ubezpieczenia społeczne, których obowiązkiem jest nie tylko udzielanie odszkodowań ofiarom wypadków, ale również prowadzenie walki z wypadkami, walkę tę prowadzi już od szeregu lat.

Pierwszym jej etapem była akcja zmierzająca do uświadomienia społeczeństwa o znaczeniu i roli zapobiegania wypadkom. Trzeba bowiem pamiętać, że zagadnienie walki z wypadkami było do niedawna dla naszego społeczeństwa obce. W tej dziedzinie panowała całkowita bierność, wypadki były traktowane jako nieuniknione zło, jako zjawisko losowe, któremu człowiek zapobiec nie może.

Do prowadzenia akcji propagandowej i uświadamiającej, opartej na podstawach naukowych, Instytucje Ubezpieczeń Społecznych powołały do życia w roku 1931 Instytut Spraw Społecznych. Dziś można śmiało powiedzieć, że radykalna zmiana reakcji społeczeństwa na wypadki, jaka nastąpiła w ciągu ostatniego 5-cio-lecia, jest w dużej mierze wynikiem działalności Instytutu. Dzięki szerokiej akcji prasowej i wydawniczej, prowadzonej przez ZUS. i ISS., zagadnienie bezpieczeństwa pracy uzyskało należne mu miejsce wśród innych ważnych zagadnień społeczno-gospodarczych. Można przekonać się o tem, czytając prasę, przysłuchując się przemowom sejmowym, enuncjacjiom rządowym, oświadczeniom działaczy społeczno-gospodarczych.

Drugim etapem walki — to utworzenie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w r. 1934 komórki Bezpieczeństwa Pracy, która rozpoczęła bezpośrednią działalność na terenach zakładów pracy.

Na czele komórki stanął inżynier specjalista, który otrzymał do pomocy 9-ciu inspektorów bezpieczeństwa pracy, inżynierów wyspecjalizowanych w zagadnieniu bezpieczeństwa pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu, a mianowicie w przemysłach: hutniczym i kopalnianym, metalowym, drzewnym, włókienniczym, chemicznym, mineralnym, cukrowniczym, spożywczym — a raz wojennym.

Koniec 1935 r. zastaje inspektorów bezpieczeństwa pracy przy intensywnej działalności w terenie. Dotychczas inspektorzy zwiedzili około 600 zakładów pracy, zatrudniających przeszło 200 tysięcy robotników. Rezultatem każdej inspekcji są odpowiednie pouczenia i instrukcje, zmierzające do podniesienia bezpieczeństwa pracy. Inspektorzy wykazują korzyści finansowe (redukcja składek, zapobieganie stratom materialnym), płynące z podniesienia stanu bezpieczeństwa. Pouczają w jaki sposób stosunkowo prostymi i tanimi środkami technicznymi i organizacyjnymi usunąć przyczyny wypadków, wyjaśniają, że wszelkie wysiłki zmierzające do jak najpełniejszego zabezpieczenia pracy, podciągają również przedsiębiorstwo na wyższy szczebel organizacji i porządku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawarł ponadto umowy z szeregiem związków przemysłowych, a mianowicie przemysłu drzewnego, metalowego, papierniczego i innych, reprezentujących około 2 tysiące zakładów pracy. W myśl tych umów związkowe zobowiązały się prowadzić na swoich terenach organizacyjnych w ścisłym porozumieniu z Z. U. S. zbiorową akcję bezpieczeństwa przy pomocy specjalnie do tego celu zaangażowanego personelu technicznego.

Również na terenie rolniczym osiągnął Zakład Ubezpieczeń Społecznych dodatni rezultat w akcji zapobiegawczej przez zawarcie umowy z Izdami i organizacjami rolniczymi. Na podstawie tej umowy powstanie przy każdej Izbie Rolniczej komórka organizacyjna, która zajmie się prowadzeniem akcji inspekcyjnej i instrukcyjnej w dziedzinie bezpieczeństwa pracy na terenie gospodarstw rolnych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych chce dopomóc organizacjom przemysłowym i rolniczym w pierwszym stadium akcji, przewidzianej na ten cel do końca roku 1937 około 1 milion zł. Można to uważać za najbardziej rentowną lokatę kapitału, gdyż zapobiegawcza opłaca się wielokrotnie dzięki zmniejszeniu ilości wypadków i sumy wypłacanych rent.

Cześć, Liga Pracy
to symbol walki
o lepsze jutro Polski!
Wstąp do Ch. L. P.!

Tabela loterii

10-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 36-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł.: 119025.
5.000 zł.: 30708 45505 116229
117688 124268.
2.000 zł.: 40243 44937 50442
60142 60733 64238 68873 69122
70838 76488 96408 96888 108197
119910 138616 151942 152084
169605 170568 192782.
1.000 zł.: 3934 21579 37482
52803 65962 76500 90554 91016
91959 96443 102116 115946 129024
130746 137006 140231 148241
153453 157801 161975 164013
164311 187261 189710.

Wygrane po 200 zł.

20 75 310 431 512 623 98 754 918
44 62 86 1030 113 413 82 583 727
97 810 2206 376 412 26 529 87 604
19 22 705 74 821 68 952 3088 118
85 339 420 87 518 90 990 4088 405
62 589 749 805 965 5090 116 29
228 468 56 635 36 782 829 924
6127 41 60 201 456 502 722 48 61
7012 763 8459 561 613 82 746 89
804 46 9239 40 59 343 551 93 910
105046 197 296 481 541 68 600 27
762 821 61 965 11052 302 540 622
736 75 1207 39 63 216 62 352 539
82 667 997 830 13137 82 249 516 56
708 30 73 929 14236 340 522 33 49
81 981 15010 226 829 33 57 62 1651
759 999 17368 510 40 782 870 91
900 18198 336 417 72 590 872 19102
513 610 759 853 20144 49 69 340 58
735 871 19 21095 170 242 61 400
51 539 626 33 818 75 22064 320 511
17 58 773 75 82 23133 79 306 429
97 818 24012 21 197 98 254 377 560
74 709 74 25078 144 266 455 576
798 804 40 902 36 26352 68 72 439
47 523 38 758 84 901 35 27149 464
525 26 48 65 724 854 933 28077 193
306 42 87 413 41 545 68 708 97 811
29018 105 13 214 63 303 411 669
705 805 27 72 940 30079 319 89 402
38 646 727 31 98 31159 207 24 417
538 94 676 849 921 32038 56 233 44
351 58 461 93 581 606 860 949 87 9
33200 29 57 92 340 96 447 721 45
859 968 34005 129 87 354 59 412
720 81 908 35163 414 29 865 72 981
36129 262 358 458 502 40 742 37174
218 347 84 85 566 600 94 741 19 62
82 832 38049 72 202 14 33 395 493
545 49 694 717 98 817 28 910 23 38
39 213 89 460 895
45236 84 99 411 82 539 724 37 829
41021 146 265 474 518 74 657 701 867
44 2035 125 53 332 83 400 526 610
743 89 858 79 905 9 43033 146 257 331
486 504 8 60 96 608 70 866 44023 311
449 589 850 999 45090 171 295 697 841
96 983 46027 61 221 321 454 79 89 502
076 702 26 66 840 54 987 97 47434 40
653:95 98 48071 13656 60 458 636 593
938 49077 92 319 40 473 568 638 594
50053 210 462 591 738 819 972 51001
74 133 52 252 334 492 554 640 844
52041 145 297 309 409 74789 53057
262 304 30 445 586 615 798 819 90 920
54227 429 40 548 93 648 86 714 25
842 90 55062 533 76 94 809 25 38 39
70 919 56040 286 364 461 539 44 98 667
729 962 57129 535 611 784 58027 33 44
163 233 410 41 548 54 58 913 84 59041
1127 79 320 65 474 60052 102 368 288
517 616 61106 34 43 62 594 743 49 802
5 36 62058 102 272 326 571 704 63 839
83032 82 202 6 55 317 55 482 888 609
830 57 932 64051 281 721 870 65239 89
439 45 508 66225 68 358 86 479 510
890 914 93 67267 536 725 934 37
68035 433 89 515 74 80 611 24 84
744 52 72 859 906 27 69026 130 57 279
441 653 92 756 954 70050 141 303 64
92 400 22 36 42 73 504 24 621 65 69

71 707 46 639 985 71183 274 484 87 519
21 48 49 625 38 710 37 928 72049 100
258 61 571 646 847 79 952 55 73023 43
51 93 409 521 93 764 834 74220 59 98
424 89 738 77 75293 17 91 488 742
76031 43 44 125 415 57 78 674 841
929 82 71777 217 76 403 95 574 621 28
787 838 61 78036 71 125 47 243 331 69
446 600 29 760 875 93 959 79140 284
336 657 834 908
80136 82 282 307 97 569 72 95
671 83 810 83 81164 524 62 606 58
71 82028 92 304 61 89 445 58 64 565
65 608 875 83 904 83185 329 538 91
84015 30 182 203 38 57 649 894 960
85093 103 75 263 86204 63 89 383
422 586 612 53 87045 60 182 486 788
992 83010 26 249 95 336 522 757
886 89135 225 358 463 569 747 936
49 90152 306 75 403 560 600 707 877
927 99 91028 98 101 8 221 303
415 64 535 663 92058 151 239 318
68 404 89 538 728 57 896 93041 55
86 307 556 687 722 819 40 957 90051
58 181 335 66 426 666 83 958 95183
233 41 72 88 308 25 84 540 523 751
832 90 936 96048 78 152 74 273 303
38 96 535 740 979 97212 519 676 700
988 98009 176 96 280 965 99073 86
396 465 680 746 94 100193 375 85
904 101123 31 44 889 93 903 33
102143 414 596 644 744 103026 48
67 185 86 395 518 612 846 928 40
104011 197 272 91 442 554 787 93
879 105357 516 624 727 81 96 848
106010 11 278 375 526 689 931 66
90 107045 240 342 408 74 570 721
89 964 68 76 108115 66 228 444 663
810 109210 307 442 76 644 726 817
25 42 48 81 938 110125 75 211 388 425
46 651 804 20 23 92 946 111001 81
135 319 665 64 957 69 112013 127
32 71 244 92 318 518 67 659 76 776
113083 206 27 98 374 607 846 114015
61 73 132 221 91 369 73 669 81 903
67 115042 152 447 571 614 78 763
58 813 968 116002 82 462 71 510 44
65 89 713 117052 53 108 58 227 30
62 86 419 50 576 734 75 118237 529
654 71 83 990 119167 70 266 391 607
65 66 798 810 958
120232 415 38 711 89 821 121131
218 356 88 980 122218 500 84 653
808 14 123057 86 89 102 73 326 63
479 524 683 899 952 124049 224 400
610 46 50 751 941 12110 311 585 829
822 29 50 935 85 126078 181 494 916
31 127042 30 527 688 861 957 128056
97 109 353 434 747 129006 28 109
276 541 792 830 130056 108 315 516
709 935 131045 355 440 58 503 606
862 998 132142 358 75 97 416 54 611
59 133201 366 439 97 522 38 717 916
134017 144 80 241 348 488 513 87
600 29 135012 17 192 306 25 433 573
676 734 821 926 50 83 136159 74 433
599 645 85 788 971 99 137007 395
563 887 93 138085 635 496 611 78
139199 951 37 59 140051 80 126 203
05 398 414 18 522 621 716 828 945
141000 67 273 518 652 740 57 72
142061 102 88 281 444 48 668 714 45
802 143089 98 162 523 648 753 821
144010 95 640 545 899 945 145103
224 307 08 461 68 813 18 69 242 44
146014 134 98 245 497 676 732 38 60
69 875 86 932 38 68 147199 261 306
963 67044 200 334 599 68039 460 537
406 547 93 695 749 811 952 148298
323 42 444 720 149197 312 457 538
668 89 735 862 988 150153 217 417
571 98 98 661 827 91 919 151067 205
337 578 604 814 950 51
152 126 49 325 479 519 648 872 90
970 153 157 254 480 642 154105
250 377 91 449 574 786 55 15142
157 327 62 455 57 72 749 95 15605
293 344 87 465 68 71 78 566 635
851 921 35 86 157054 64 114 374
76 710 22 26 158054 147 346 4400
75 544 54 79 752 889940 70 91
72 92 106 48 251 317 34 45 441 507
605 896 908
160058 171 83 275 357 63 407
50 65 82 507 64 612 51 869 979
161000 219 55 475 621 70 814 65

960 162074 211 398 461 62 523 59
809 163309 430 526 39 81 629 95
754 884 164009 290 347 402 601
91 943 165077 211 38 363 87 411
505 92 747 76 903 35 77 166000 99
111 C2 75 307 52 90 520 '5 660 63
810 920 25 167002 22 44 650 99
772 903 168008 118 200 97 360
520 32 748 169081 164 641 914
170086 247 818 908 171059 262
455 532 605 737 48 53 172396 415
618 843 983 88 173054 205 7 555
727 855 938 174120 297 371 423
C25 826 960 175029 204 14 28 395
414 65 547 704 46 320 94E 176273
364 80 610 43 774 850 958 177015
332 464 537 728 85 841 96 99
178013 21 259 3C' 68 84 557 73
615 717 24 78 327 179070 87 588
852 918 28 44 82 92.
180004 48 307 24 438 611 739
60 72 806 966 181065 211 '5 405
9 78 792 864 903 182001 16 55 108
348 60 662 987 183053 54 60 163
370 475 541 96 825 62 77 985
184115 13 465 753 '3 924 61
185008 35 149 72 239 373 74 477
830 964 186045 76 156 249 519
606 41 714 72 866 69 187075 109
202 15 317 759 805 6 994 188000
19 113 18 91 535 78 700 855 69
966 189040 149 74 251 584 96
714 89 950 190098 168 76 322 429
636 63 719 191027 166 264 349 80
489 674 192125 46 204 382 463
85 685 759 807 28 907 198042 807
28 907 194027 49 315 99 409 552
615 761 835 935 43.

III ciągnięcie Wygrane po 200 zł.

385 458 508 835 70 74 1075 101 2
213 70 487 505 34 606 933 2305 39
596 30341 876 4137 417 567 845 5143
27 316 634 77 700 92 7243 402 61 520
611 99 817 80046 547 719 59 892 9314
19 680 84 981 1034 8409 983 11034
137 322 64 586 94 700 12 952 13045
252 37 72 508 891 14079 103 78 15048
716 819 16403 17074 294 929 55 72
18150 278 510 662 753 88 19529 752
894 20087 150 436 594 961 21062 67
118 570 87 912 22177 615 830 40 75
23061 104 263 553 846 24011 206 19 81
303 410 37 748 878 25358 644 87 715
887 920 26505 54 823 27080 201 668
752 28417 29013 109 501 950 77 96
30028 139 651 756 844 31139 78 362
437 78 660 302 227 473 77 33212 316
53 628 92 34137 220 511 95 679 866
932 35060 172 231 706 880 36335 67
768 37267 950 38166 807 39075 860
925 40874 849 994 41177 42462 523
760 945 43207 51 599 743 845 44140
52 245 0 15 986 5019 353 950 46071
152 226 506 834 933 47037 38 898 906
48457 624 49059 158 571 850 931.
51598 608 52253 62 307 557 808
53126 968 54006 694 830 69 399 972
56 104 25308 743 877 974 57354 770
872 92 988 58097 349 715 819 50045
139 603 37 709 30 35 60065 91 137
358 94 89 498 633 8609 04 61010 345
630 85 840 953 62275 82 411 578 887
63095 140 302 617 873 64075 153 262
69 527 722 65177 286 746 66340 565
963 67044 200 334 599 68039 460 537
804 18 84 69469 93 593 836 70152 232
549 666 765 898 923 34 71342 513 645
703 942 45 72400 586 654 887 73066
138 96 440 72 651 81821 9 3 74387 909
75234 326 917 58 76027 433 68 553 635
770 7348 81 90 422 752 808 78299
79338 62 712 94 80089 576 974 81304
594 82 68 904 82423 621 67 796 83050
268 495 688 868 84063 714 85210 86117
328 412 950 87450 89056 204 38 404
661 745 90243 490 631 91228 387 93
425 32 549 92255 360 638 93030 310
94150 278 356 499 553 89 95319 34 457
554 897 96187 696 957 76 97219 8
429 945 98074 156 58 62 83 714 84
802 56 99 99092 126 767 907.
100086 512 15 17 23 86 865 101042

166 201 102000 42 103333 267 436
50 812 104305 435 800 75 968 105140
261 486 91 791 106089 134 218 687
717 107081 239 198271 643 712 53
109007 156 286 774 110344 472 731
807 111194 217 484 623 82 704 836
112168 384 452 113212 448 621 85
797 114589 685 742 115360 618 97
965 116638 726 957 117003 107 234
341 57 474 87 534 118304 533 633 43
119151 626 765 854 970 120130 205
307 4499 570 726 121043 198 286 540
784 122209 431 76 784 851 957
123147 311 650 665 95 124288 329 43
950 691 767 125262 798 835 42 126233
97 727 127118 67 95 863 742 128067
213 89 347 547 685 129311 402 222
795 130036 106 480 84 559 994
131066 204 380 755 874 982 132005
98 321 94 753 133088 362 405 564
670 134168 916 135149 535 136324 63
620 28 839 137245 92 326 612 820 64
138054 104 69 200 3 499 815 32 64
162 139069 78 580 824 140010 58
141117 31 67 79 92 441 845 142329
606 765 890 143079 120 280 412 563
75 635 870 144087 320 463 577 92
732 70 914 145021 322 714 43
146312 746 147032 87 129 43 310 777
148107 88 291 316 677 875 76 149413
896 150022 40 215 424 151407 548
732 91 152191 279 388 945 153279
608 921 154448 873 155558 93 849
920 156135 157358 562 830 44 158067
146 76 298 678 849 64 159137 353 84
543 160228 498 949 161024 302 76
669 162078 142 481 562 760 950
163432 627 65 771 827 917 164151
218 389 401 69 527 79 165093 141 57
547 73 625 45 500 166243 412 843
167088 618 748 168028 86 157 86
512 625 169074 104 808 13 170100 40
584 779 852 171593 172187 261 940
52 65 173157 420 688 174032 83 177
276 321 512 638 175051 544 600
176077 263 680 868 975 177011 741
178392 538 845 60 179056 130 74 587
180167 257 308 503 670 715 181022
898 593 721 951 182197 99 309 696
360 997 183384 184408 548 699 743
185317 91 528 978 186043 108 328
510 23 639 99 792 887 950 187048
411 733 97 188116 375 584 740 872
189137 286 817 190153 536 86 191089
427 598 846 90 192012 74 29 221 23
57 922 26 193266 349 98 194139.

IV ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000
zł. padła na nr. 180941.
10.000 zł.: 857 21864 43201
144762.
5.000 zł.: 12279 18024.
2.000 zł.: 35688 39777 67561
68128 91340 101951 109095 117530
123284 125033 130293 136145
145613 174862 185952.
1.000 zł.: 1242 2505 7394 11011
13875 21642 22559 31160 49689
51724 61347 63346 66417 70049
71104 83877 84211 94667 96427
99174 99862 107511 108443 108813
125205 140509 145381 149288
157743 165880 174747 176740

Mały Jarocin do wielkich interesów.

„Dziennik Bydgoski” wśród rodziny kpt. Janusza

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

Jarocin, 20 września 1936 r.

Z dworca jarocińskiego do willi rodziców kpt. Janusza jest zabi skok. Trzeba przepłynąć tylko przez most, który przerzucony został w czasie wojny światowej przez tory kolejowe. Prawie wszyscy korzystają z tej drogi, podczas gdy ruch kołowy odbywa się na pięknej ulicy 3 Maja. Rozłoży-



Kpt. Janusz.

ste lipy stoją po obu stronach nasypów, idzie się jakby jazem, nagle ostry zakręt w prawo do miasta i ukazują się rzędy klonów. Na wspomnianym zakręcie rzeźwi przybysza balsamiczny zapach olbrzymich lasów ks. Radolina. **Cudna jest jesień w Jarocinie, mieście z 10 tysiącami mieszkańców.**

25 lat temu wybrał się Antoś Janusz ze starszymi od siebie chłopcami za miasto na spacer. Był to spacer forsowny i po powrocie wszyscy towarzysze odpoczywali w ogrodzie wuja kapitana, p. Fr. Basińskiego. Po odpoczynku zaproponowano zabawę coś w rodzaju dzisiejszych zawodów sportowych. Rozpoczęły się skoki w dal, wwyż i w dół. Fizycznie silniejsi towarzysze Antosia z trudem pokonywali przeszkody: przeskoczył bowiem przez stół ogrodowy — to nie, fraszka, lub wejść po drabinie na dach altany i skoczyć w dół, to wymaga odwagi od małego chłopca. **Antoś nie tylko, że dotrzymywał pola w każdej konkurencji, lecz z brawurą odnosił zwycięstwa.** Niżej podpisany również próbował skoczyć wówczas z tej altany. Zahaczywszy czubkami butów o wystającą deskę nad dachem, spadł jak to się przeważnie mówi „na zbity pysk”.

Lilipuci Gordon-Bennett.

Kapitana Janusza od wczesnej młodości pociągała wiedza. Całymi dniami czytał książki naukowe. Lubił doświadczenia. Mnie, znającego się jak wilk na gwiazdach, kazał patrzeć przez lunetę „własnej fabrykacji” na ciała astralne. **25 lat temu interesowały go gwiazdy i — balony.**

Pod Jarocinem wydarzyła się katastrofa lotnicza kilkanaście lat temu. Antoś zdobył wówczas nieco materiału, pokrywającego skrzydła samolotu. **Z tego płótna zbudował balon, napełnił go, zdaje się gazem świetlnym i wypuścił to arcydzieło z pokonku swego na III piętrze.** Balon poszybował w dal i zatrzymał się przed oknem 100 metrów dalej położonej willi i eksplodował, na szczęście w powietrzu.

Dla ojczyzny.

W pierwszych dniach listopada 1918 r. były już tu polskie oddziały powstańców.

Mały Jarocin dał znać o sobie. Nie będziemy o tym pisać — to należy do historii.

Niesporny jednak jest fakt, że w ostatnich dniach mały Jarocin był na ustach wszystkich. Nie Toruń, gdzie stacjonowali nasi aeronauci, lecz Jarocin. **Tu do rodziców kpt. Janusza napływały stopy serdecznych listów ze słowami pociechy.** Tu rodzina straciła już nadzieję, podobnie jak miliony Polaków.

U rodziców kpt. Janusza.

Na twarzach matki i ojca kpt. Janusza pozostały ślady wielkich przeżyć. Widziałem te twarze przecież nie tak dawno. Mimo podeszłego wieku rodzice kpt. Janusza czuli się dobrze i świetnie wyglądali. **Niepewność o los syna, niepokój kilkudniowy i trwoga wycisnęły obecnie swoje piętno.** Jeszcze czuć tę atmosferę, jeszcze zachodzą oczy matki łzami. Na stolach, krzesłach i kanapach leży mnóstwo dzienników, pra-

sa z całej Polski. W specjalnej tece stopy listów. Przeglądam. Była nauczycielka kapitana p. Głock z Poznania pisze do swojego ucznia, cieszy się, że Bóg zachował go przy życiu, proboszcz parafii farnej z Poznania, ks. prałat Steinmetz, który chrzczył małego Antosia w Lesznie, bierze udział w radości rodziców. Listy z zagranicy. — Fotosy.

Moskwa—Jarocin.

W piątek, 18. bm. wieczorem o godz. 9 Moskwa połączyła się telefonicznie z urzędem pocztowym w Jarocinie. Kapitan dał rodzicom znać, że przybędzie do Warszawy w poniedziałek lub we wtorek. **Państwo Januszowie wyjechali do Warszawy z niedzielą na poniedziałek w nocy.** Towarzyszyli im córka Kazimiera i syn ks. prob. Janusz. Rodzina zamieszkała w stolicy w jednym z pensjonatów.

Narcyż Basiński.



Kpt. Janusz na urlopie (u rodziców) z frontu bolszewickiego.

Kto nie chce utracić

ciągłości w dostawie, niechaj pamięta o zamówieniu gazety najdalej do dnia 25 bm.

Listowi i poczta już rozpoczęli przyjmować abonament na „DZIENNIK BYDGOSKI” na miesiąc październik (lub IV kwartał).

Abonentów, zamawiających gazetę wprost w administracji, prosimy o przekazanie przedpłaty na konto P. K. O. 203 713 również przed 25 bm. — Na odcinku prosimy zaznaczyć „za abonament”.

Oskarżyciel ks. Wryczy poniósł śmierć w katastrofie samochodowej.

Chojnice, 21. 9. (Tel. wł.). Do Chojnic dotarła wiadomość o tragicznej katastrofie samochodowej, która miała miejsce na skrzyżowaniu szos w Lubniu. W katastrofie tej został zabity instruktor oświaty pozaszkolnej z Nowogomłasta nad Drwęcą, nauczyciel W. Napiórski. Śp. Napiórski jechał samochodem osobowym z Wiela do Brus a z przeciwnej strony podjechał samochodem ksiądz wikariusz Jan Gajkowski z Brus. Na skrzyżowaniu szos samochód śp. Napiórskiego najechał z tyłu na samochód ks. Gajkowskiego. Wskutek zderzenia śp. Napiórski uderzył głową w szybę i poniósł śmierć na miejscu. Jadący z nim 14-letni Stanisław Kiedrowicz wyszedł z wypadku bez szwanku, jak również żadnych obrażeń nie odniósł ks. Gajkowski. Samochody zostały oczywiście uszkodzone. Ks. Gajkowski udzielił Napiórskiemu ostatnich namaszczeń. Wezwany natychmiast lekarz dr Strahl z Brus stwierdził u Napiórskiego śmierć wskutek dwukrotnego pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Wypadek ten, który

miał miejsce wczorajszej niedzieli o godz. 13, wywołał w okolicy wielkie wrażenie. Śp. Napiórski miał w najbliższy czwartek wstąpić w związki małżeńskie. Jest on znany miejscowej ludności z głośnych procesów na tle politycznym przeciw ks. Wryczy, proboszczowi z Wiela, pow. chojnicki, w których śp. Napiórski występował bądź jako oskarżyciel, bądź jako świadek.

Zawód miłosny przyczyną zamachu samobójczego.

W ub. piątek wybrał się do swej bogdanki, zam. w Brzozie 21-letni murarz Zenon L. z Bydgoszczy, zam. przy ul. Strzeleckiej 99. Wobec tego, iż amanta spotkał zawód miłosny, Zenon L. po wyjściu z mieszkania rewolwer skierował w okolicę serca i oddając strzał, ranił się w pierś. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Przewieziono niedośzłego samobójcę karetką sanitarną do Lecznicy Miejskiej.

Katastrofa na boisku miejskim w Grudziądzu.

Zarwała się trybuna — dwie osoby ciężko ranne.

Grudziądz, 21. 9. Z Grudziądza telefonują: Podczas wczorajszego niedzielnego święta PW. na boisku miejskim w Grudziądzu z nieustalonych narazie przyczyn zarwało się wejście boczne od trybuny. Spośród osób znajdujących się na trybunie dwie osoby zostały ciężko okaleczone, a kilkanaście osób odniosło lżejsze kontuzje. Obecny na zawodach prezydent miasta Włodek polecił natychmiast przewieźć rannych swoim samochodem do szpitala miejskiego.

Zamawiaj wszystko

w hotelach, restauracjach i kawiarniach tylko po polsku na terenie W. M. Gdańska.

Tragiczny wypadek kolejarza w Inowrocławiu.

Gniezno, 21. 9. Na dworcu kolejowym w Inowrocławiu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek w pobliżu parowozowni. Maszynista Franciszek Klawitter z Gniezna wpadł w pewnym momencie do tzw. kanału. Ofiarę wypadku odstawiono do lekarza, który stwierdził złamanie 2 żeber i ogólne obrażenia wewnętrzne, po czym rannego przewieziono do szpitala.

Powitanie M. S. „Piłsudski”.

Montreal, 21. 9. (PAT). Wczoraj zawiązała tu M/S „Piłsudski”, witany entuzjastycznie przez 7-tysięczny tłum Polaków ze wszystkimi konsulami R. P. w Kanadzie na czele. Na spotkanie statku polskiego wyleciała eskadra samolotów. Przybijający do portu statek obrzucono kwiatami.

Poważny stan Titulescu.

Paryż, 20. 9. (PAT). Prasa paryska podaje alarmujące informacje o stanie zdrowia Titulescu, przebywającego w Saint Moritz. Korespondent Havasa w St. Moritz donosi, że Titulescu zachorował nad „anemia pernicioza”, do której dołączyło się jeszcze jakieś dodatkowe zatrucie krwi, którego przyczyn lekarze dotychczas stwierdzić nie mogli. Dziś rano Titulescu miał podobno temperaturę 38,4. Pomimo dwukrotnej transfuzji krwi, stan jego ma być bardzo poważny.

St. Moritz, 21. 9. (PAT). Do chorego b. ministra Titulescu wezwany prof. Ubrami z Paryża, który przybył wczoraj po południu i przystąpił niezwłocznie do szczegółowego zbadania stanu chorego. O godz. 17 dokonano po raz trzeci transfuzji krwi. Obecnie wlewo choremu 350 cm. sześciennych krwi. Lekarze przystąpili następnie do analizy chemicznej i biologicznej krwi chorego i postanowili pozostawić go w spokoju do poniedziałku. Stan chorego jest nadal poważny.

NAKŁO. (w) Kino dźwiękowe „Polonia” wyświetla we wtorek o godz. 20,30 i w środę o godz. 18 i o 20,30 sensacyjny film p. t. „Pościg za cieniem”.

— Kradzieże. Ubiegłej nocy włamali się nieznanymi złodzieje do mieszkania Elzy Puhlmann w Olszewce pod Nakłem. Włamywacze, dostawszy się do wnętrza przez wybite okno, splądrowali doszczętnie mieszkanie, zabierając z sobą większą ilość bielizny i odzieży, łącznej wartości 200 zł. Policja wdrożyła dochodzenia. — Na polach Małocińskich wymłócono ze stogu p. Smarzyka Władysława za pomocą roweru większą ilość żyta na około 150 złotych.

— Policja ujęła złodzieja-włamywacza Cz., któremu udowodniono szereg kradzieży drobiu i świń w okolicy Nakła i w powiecie szubińskim. Prawdziwą plagą są w Nakle i okolicy częste kradzieże rowerów. Ostatnio odebrała policja kilka rowerów paserom w Polichnie i okolicznych wioskach.

„Dziennik Bydgoski” nabyć można w Nakle w agencji p. Sosnowskiego (zakład fryzjerski) codziennie już o godz. 16. Agencja przyjmuje już zamówienia na październik br.

NOWA PISOWNIA

M. ARCTA duży SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY 60.000 wyrazów z podaniem końcówek odmian gramatycznych i podziałem wyrazów przy przenoszeniu.

Obszerny wykład zasad NOWEJ PISOWNI przez prof. Szobera, w pięknej okładce zł 10.— w oprawie płóciennej zł 13.—

M. ARCTA szkolny SŁOWNICZEK ORTOGRAFICZNY I ZASADY PISOWNI POLSKIEJ.

18.000 wyrazów z końcówkami przeliste jasno podane zasady NOWEJ PISOWNI w okładce dwubarwnej złoty 1.—

Łańcuszek składkowy

na budowę kościoła św. Antoniego na Czyżkówku.

Fr. Langa, Cieszkowskiego 4 składa 2 zł i wzywa pp. Karczewskiego Jana i majstra Louerta z Bacon Export. Klemens Bilecki, Grunwaldzka 179 składa 5 zł i wzywa p. Hyspsera em. kier. szk. ul. Siedlecka, p. T. Kocińskiego, Młyny Petersona, p. Adama Bukolta ul. Grunwaldzka.

Automobilklub Pomorski w Koronowie.

Ruchliwy Automobilklub Pomorski nie zaniedbał tego, aby we wczorajszą piękną niedzielę dać swoim członkom miłą rozrywkę. Z inicjatywy prezesa p. inż. Stulgińskiego kilkanaście samochodów pojechało do Koronawy. Po przyjeździe się barwnym dożynkom powiatowym na Grabinie, członkowie Automobilklubu Pom. zebraли się w lokalu p. Dąbrowskiego na sympatycznym spotkaniu towarzyskim. Wycieczka niedzielna była jeszcze jednym dowodem koleżeństwa sportowego, jaki panuje w Automobilklubie.

Wygrana zł 10.000 u Kaftala.

Ostatnia sobota przyniosła znów graczom Kaftala cały szereg wygranych. Między innymi padło zł 10.000 na nr 21864. Poza wielką wygraną zł 100.000 — jest to już trzecia z kolei wygrana na zł 10.000 — jaka padła w ostatnich dniach u Kaftala. Codzienne wygrane tej szczęśliwej kolektury dają setki tysięcy złotych. Już teraz można stwierdzić, że również i w obecnej loterii Kaftal nie zawiódł, a ciągnięcie trwa...

Do uczniów i uczennic

zatrudnionych w kupiectwie, handlu i biurowości.

Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz zawiadamia, że przy Związku istnieją jako organizacje zawodowe **Sekcje Uczniów i Uczennic handlowych**, do których cała młodzież ucząca się w zawodach tych należeć powinna. Aby dać możność zapisania się wszystkim do organizacji tej, odbędą się dwa zebraania i to:

- 1) w **środe, 23 września br.** o godz. 20 w górnej sali restauracji „Pod Lwem” dla **uczniów kupieckich.**
 - 2) w **czwartek, 24 września br.** o godz. 20 w górnej sali restauracji „Pod Lwem” dla **uczennic handlowych.**
- Liczy udział pożądanym.

Elektromonter spadł z dachu.

Zajęty w bydgoskiej elektrowni miejskiej **31-letni elektromonter Franciszek Waszak**, zam. przy ul. Nakielskiej 77, spadł z dachu, na szczęście odnosząc tylko lekkie okaleczenie ciała. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy w Lecznicy Miejskiej, odstawiono go do domu.

— **Tytuł i dyplom magistra praw** uzyskał na uniwersytecie poznańskim p. Krystian Jurek, syn adwokata d-ra Jurka z Bydgoszczy.

— **Dyrekcje obu gimnazjów państwowych w Bydgoszczy** podają do wiadomości interesowanym, że ministerstwo w. r. i o. p. zezwoliło na otwarcie w państwowym gimnazjum humanistycznym w Bydgoszczy (ul. Grodzka 18) trzeciego oddziału klasy pierwszej. Wobec tego zarządzenia znajdują pomieszczenie w obu gimnazjach **wszyscy uczniowie**, którzy złożyli przed wakacjami egzamin wstępny. **Natychmiastowe zgłoszenia** kandydatów przyjmują obie dyrekcje.

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

Dziś, w poniedziałek, ćwiczenia drużyny o godz. 19.
Jutro, we wtorek, 22. bm. trening lekkoatletyczny na Stadionie Miejskim o godz. 17.
W **środe, 23. bm.** o godz. 19 zebraanie grona technicznego. Obecność wszystkich druhen konieczna.

Z M A R L I

Sp. ks. proboszcz **Marian Włoszczyński**, lat 60, w Płowcu.
Sp. p. inż. **Leon Jasieński**, były dyrektor cukrowni Nakło, zmarł w Warszawie.
Sp. **Leon Krawski**, radca rachuby, lat 75, w Toruniu.
Sp. p. **Franciszek Baumann**, em. starszy przewodnik policji w Grudziądzu.
Sp. p. **Tadeusz Karłowski**, kawaler Krzyża Niepodległości, w Piaskach.
Sp. p. **Elżbieta Mikołajczakowa** w Poznaniu.

Robotnik wpadł do kotła z wrzącą wodą.

Straszny wypadek wydarzył się w ub. sobotę po południu o godz. 5 w państwowej fabryce płyt klejonych (dawn. „Oswa”) przy ul. Fordońskiej. Przy kotle z wrzącą wodą zajęty był **25-letni robotnik Jan Czajkowski z Jaruzyna** pow. bydgoskiego. W pewnej chwili opodal przewieszono lorka drzewo, przy czym wystającym drzewem po-

tracony został Czajkowski tak silnie, iż stracił równowagę i wpadł do kotła. Skutki były straszne. Dotkliwie poparzonego wrząca woda na całym niemal ciele z trudem wydobyto z kotła i w stanie bardzo ciężkim przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Ciężko postrzelony chłopiec podczas kradzieży węgla.

Na jeden z wagonów pociągu węglowego, zdążającego do Gdyni wskoczył w ub. sobotę w Kapuściskach syn bezrobotnego 15-letni **Franciszek Adamczyk**, zam. w barakach, Dwernickiego nr. 5. Chłopca wysypującego węgiel z wagonu spostrzegł straż-

nik kolejowy, który oddał kilka strzałów z karabinu. Kulę zranił chłopca w nogi i pierś. Przewieziono go karetką sanitarną do szpitala powiatowego na Bielawkach. Stan chłopca jest ciężki.

Zakup samolotu sanitarnego dla armii przez duchowieństwo kieleckie.

Z racji ufundowania przez duchowieństwo diecezji kieleckiej z **inicjatywy JE. ks. biskupa Łosińskiego**, samolotu sanitarnego zarząd główny LOPP, nadesłał pod adresem księdza Biskupa następujące pismo:
Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Augustyn Łosiński

w Kielcach.
Niniejszym przesyłam Waszej Ekscelencji i Wielbnemu Duchowieństwu diecezji kieleckiej gorące podziękowanie za złożone 25.000 złotych, jako ofiarę na ufundowanie samolotu sanitarnego, który będzie nosił nazwę „Duchowieństwo: diecezji kieleckiej”.

Samolot ten będzie uroczystie przekazany Najwyższemu Władzom Państwowym w miejscu i terminie uzgodnionym z Jego Ekscelencją.

Dziękując jeszcze raz Waszej Ekscelencji za tak wydatne poparcie naszej akcji, pozostajemy pełni najgłębszej czci dla Jego Ekscelencji.
m. p. (—) prezes inż. Leon Berbecki.

Światowa atrakcja „Pod Orłem”.

Argentino — sensacja doby obecnej, po olbrzymich sukcesach w większych miastach Polski, dziś przybywa na kilka występów do Bydgoszczy i od poniedziałku 21. bm. uroczaić będzie wieczory rewiiowe w sali Malinowej. Szatony temperament, wysoka klasa ekspresjonistycznych tańców, przepych kostiumów, których cena sięga od 3 do 6.000 zł, wdzięk, gracia, finezja, artystyczne wykonanie, wszystko to składa się na całość tej naprawdę światowej atrakcji. Ze względu na olbrzymie koszty związane z angażowaniem **Argentino**, w dniach występów atrakcji, konsumacja 1,50.

Na scenie zmiana programu rewiiowego. Sympatyczny i utalentowany zespół ze znakomitą **Marysią Żejmówną**, zęgnąć będzie Bydgoszcz, fascynującą rewią p. t. **„Ecie-Pecie”**.

W kawiarni, mistrzowska orkiestra wirtuoza-solisty **Kazimierza Englarða**, zdobyła sobie zastrużone uznanie, a czwartkowe koncerty nadzwyczajne, urozmaicane występami artystów rewiiowych, cieszą się brawurowym powodzeniem, to też w czwartki tłoczno jest w kawiarni i zwykle brakuje miejsc przy stolikach.

Podkreślić należy, że wysmienite ciastka i w ogóle wyroby cukiernicze mistrza **Kostenckiego**, mają olbrzymi popyt, a ponieważ są robione na czystym maśle z naturalnymi dodatkami i codziennie świeże, obśługa ledwie nadążać może z dostawą ciastek wybrednym smakoszom. Wspomnieć należy również o znakomitej kawie, której smakiem wszyscy delektują się i chcieliby poznać tajemnicę jej doskonałości, ale dyr. **Śmigiełski** na pytania odpowiada zagadkowym uśmiechem.

Bar-Śniadalnica, zreorganizowany wszechstronnie cieszy się dużą frekwencją, co za wdzięczną należy wyższymi i urozmaiconym potrawom, smacznym zakąskom i mielę, a zarazem fachowej obsłudze bufetu. (17913)

Złote gody Sokola poznańskiego.

W czerwcu br. minęło 50 lat od chwili założenia pierwszego na terenie Poznania gniazda sokolego, obecnego gniazda Poznań I. Już wkrótce po założeniu gniazda poznańskiego stało się centralą całego ruchu sokolego w zaborze pruskim. Niemal wszyscy działacze „Związku Sokolów polskich w państwie niemieckim” wyszli z tego gniazda, pokutując za swą działalność narodową w więzieniach pruskich. Niemniej dziesięcioletni Jubilat jest macierzą kilkunastu gniazd sokolich w Poznaniu.

Obchód jubileuszowy odbędzie się w niedzielę, 4 października br.

Z okazji jubileuszu ukaże się już w najbliższych dniach pamiątkowa „Złota Księga Sokola Poznańskiego”, zawierająca historię „Sokola” Jubilata oraz cały szereg artykułów wybitnych działaczy sokolich. Księga obejmująca około 150 stron druku, wydana bardzo starannie na dobrym papierze będzie bogato ilustrowana.

Humor i Satyra.

HUMOR ZAGRANICZNY.



„Tak! Teraz przynajmniej drwale nie będą mogli siadać na pniach i nigusować”.

POWAŻNY POWÓD.

Lekarz przyboczny cesarza **Franciszka Józefa I** radca dworu **Kerzl** odwiedzał swego pana codziennie rano. Obaj panowie palili w czasie tej wizyty cygaro i rozmawiali o różnych mało ważnych rzeczach. Po pewnym czasie radca **Kerzl** oddał się, nie zapytawszy nawet cesarza o zdrowie. Zdarzało się jednak, że **Kerzl** nie został przyjęty. Powód był wtedy zawsze jeden i ten sam. **Cesarz** mówił bowiem do lokaja:
— Niech **Kerzl** mi dzisiaj da spokój. Czuję się niedobrze.

PRZYJAŃ.

Montesquien dyskutował z jakimś filozofem na temat naukowy, **Filozof** podtrzymał wbrew opinii **Montesquien** swoje zdanie.

— **Dam** panu moja głowę, jeżeli nie mam racji — powiedział w końcu.
— **Przyjmuję** pański dar — oświadczył **Montesquien** — gdyż małe podarunki podtrzymują przyjaźń!

ZAPOMNIAŁ.

Lessing chciał wypróbować uczciwość nowego służącego i zostawił na stoliku nocnym pieniądze.

— **A** czyż zapamiętał, ile pieniędzy zostawiłeś? — zapytał poeł jeden z jego przyjaciół.

— **O** tem w ogóle nie pomyślałem — oświadczył **Lessing** zdumiony.

NAIWNY.

— **Ta** waza kosztuje kilka tysięcy złotych. Pochodzi ona z Pompei.
— **Czy** wazy są tam takie drogie?

Z życia towarzysystw.

Poniedziałek, 21 września.
Godz. 19,30: **Koło absolwentów szkoły Dąbrowskiego.** Dziś schadzka w szkole im. Dąbrowskiego.

Godz. 20,00: **Tow. Ósw. „Lech”.** Zebranie plenarne w sali 3 Maja przy placu Piastowskim. Referat p. mgr. **Rekowskiego**.
— **Ch. L. P.** Zebranie sekcji zawodowych „Rolniczo-Leśnej” i „Krawieckiej” w lokalu **Ch. L. P.** przy ul. Dworcowej 6 II p. Ze względu na bardzo aktualny referat prosimy członków o gromialne przybycie. Sympatycy **Ch. L. P.** na zebraniu mile widziani.

— **Kat. Stan. Koblet** par. Najśw. **Serca P. J.** Zebranie w salce parafialnej, plac Piastowski 5.

— **Tow. śpiewu „Lira”.** Lekcja w „Starej Gospodzie” ul. Św. Trójcy 33. Podczas lekcji przyjmują się nowych członków. 22. bm. o godz. 20 zebraanie plenarne w powyższym lokalu.

Komunikat zarządu Koła Absolwentów szkoły Dąbrowskiego. Z dniem 21. bm. rozpocznie się kurs nowej pisowni. Celem zapoznania się z nową pisownią, przeznaczają się na każdej schadzce około 20 minut. Kurs prowadzić będzie opiekun koła p. **W. Wołoszyk**.

Organizacja Przysp. Wojsk. Koblet do obrony kraju. Zebranie towarzyskie odbędzie się 22. bm. o godz. 18 w nowym lokalu przy ul. Marsz. **Focha 39** (wejście od ogrodu). Goście mile widziani.

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 19. IX. 36 r.

Zyto nowe 17,40; 16 25; 16,50 pszen. standard. 22,50—23,00; jęcz. browarowy 20,50—21,50; jęcz. jednol. 18,00—18,50; jęcz. zbior. 112/118 f. 17,75—18,00; jęcz. zbior. 408/10 f. 17,00—17,25; jęcz. zim. 00,00—00,00; owies 14,00—14,75; mąka żytnia wyciągowa 00—30%; w. w. 25,75—26,25 gat. I 0—50%; w. w. 25,25—25,75 gat. 10—65%; w. w. 24,75—25,25 gat. II 50—65%; w. w. 19,75—20,50; mąka żytnia razowa 0—95%; w. w. 19,50—20,25; w. w. poślednia ponad 65%; 18,50—19,50; mąka pszena. gat. I. wyciągowa 0—20%; w. w. 38,00—39,50; gat. IA 0—45%; w. w. 37,00—37,50; gat. IB 0—55%; w. w. 36,25—36,75; gat. I C. 32—60%; w. w. 35,50—36,00; gat. ID 0—65%; w. w. 34,75—35,25; gat. IIA 20—55%; w. w. 31,50—32,50; gat. IIB 20—65%; gat. w. 31,00—32,00; gat. IIC 45—65%; w. w. 30,00—31,00; gat. IID 45—65%; w. w. 29,25—30,25; gat. IIE 55—60%; w. w. 28,00—29,00; gat. IIF 55—65%; w. w. 25,00—25,50; gat. IIG 60—65%; w. w. 24,00—24,50; mąka pszena. r. a z o w a 0—95%; w. w. 27,00—27,50; Otręby żytnie wmyśl stand. 10,50—11,00; Otręby pszenne mialkie 10,75—11,25; Otręby pszenne średnie 10,25—10,75; Otręby pszenne grubo 11,25—11,75; Otręby jęczmieńne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 36,00—38,00; rzepak zimowy bez worka 34,00—36,00; mak niebieski 57,00—60,00; gorczyca 31,00—53,00; siemię lniane 35,00—37,00; peluska 19,00—20,00 — wyka 17,00—18,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 18,00—19,00; groch Wiktoria 20,00—23,00; groch Polny 22,00—24,00; faba niebieska 00,00—00,00; faba biała 00,00—00,00; ziemniaki nadnotekowe 14,50—15,25 bryczna za kg. 9, 14,5; płatki ziemniaczane 14,50—15,25 makuch lśnawy 18,50—19,00; makuch stonczakowy 17,50—18,50 makuch kokosowy 40,00—40,01; wyłki suszone 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnotekowe luzem 5,50—6,00 sruł soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: stałe.

Bank Polski płacił w dniu 21. 9. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,80
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	34,88
belgi belgijskie	89,50
florenty holenderskie	359,55
marki niemieckie	133,—
szylingi austriackie	98,—
liry włoskie	34,50
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 21 września 1936 r.: Zawichost 1,22, Warszawa 1,12, Płock 85, Toruń 1,05, Fordon 1,06, Chełmno 96, Grudziądz 1,18, Korzeniowo 1,33, Piekło 63, Tczew 55, Einlage 2,06, Schievenhorst 2,30.

SPRZEDAŻE

Maszyna damska, krawiecka Singera. Pomorska 21/13, podwórce. (17945)

POSADY WOLNE

Rzadce poszukują zaraz tylko pilnego i energicznego, młodszego Pomorzana pod dyspozycję na majątek 600 morg pow. tczewski. Tamże potrzebna panna skromna, inteligentna, która poprowadzi dom u samotnego pana z gotowaniem. Of. wraz z żądaniem zasług miesięcznych pod nr. 197 do administracji. 17936

Krawcowa

podręczna. Od zaraz. Lwowska 6—2. (17946)

Pianista (17948) akordeon od 1 X. potrzebny, podać warunki Chelmino, Poste Restante „Z. S.”

DZIERŻAWY

Poszukuje 10—20 morg ziemi, dzierżawę, okolica Bydgoszczy. Oferty do Dzien. Bydg. „D. 2.” (17867)

Ubiłkaci

na warsztat slusarski z światłem i siłą poszukuje. Of. filia Dzien. „Ubiłkacje” 9789

Skład

kolonialny zaraz lub później do wydzierżawienia. Moritz, Skłudzewo pow. Toruń. (9795)

POSADY POSZUKUJA

Zdolna inteligentna, polski, niemiecki, znająca gosp. dom. szycie, kilkuletnie świad. szuka zaraz lub później odpow. posady najchętniej w składzie, cukierni, kawiarni w Bydgoszczy. Zgl. „Pomorzanka 23” filia Dziennika. (9800)

Bufetowa

względnie kelnerka lat 21, poszukuje posady. Oferty pod „Nr. 1914”, do Dziennika. (17951)

POKOJU POSZUKUJA

Pokoju poszukuje okolica Jagiellońska, Promenada. Oferty podanie ceny filia Dziennika „2350”. (9794)

RÓŻNE

Przystąpię z gotówką samochodem ciężarowym. Piśmienne propozycje filia „3000”. 9779

Odwolanie.

Obelgę rzuconą na p. **Józefa Nowaka** i rodzinę odwołuję. Antoni Chmielnicki. (9799)

Oddam

dziecko ślubne, półroczne synka na własne, za wynagrodzeniem miesiąc. Zgłoszenia Dziennik „Synnek”. (17959)

W sobotę dnia 19 września zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza ukochana mamusia, teściowa, siostra, ciocia, niezapomniana babusia, ś. p.

Józefa Kruczyńska z domu Gonstalla

przeżywszy lat 72. Po tygodniu śmierć nieubłagana połączyła obu małżonków do wiecznego snu. W wielkim smutku pogrążona

Rodzina Mellerów Bydgoszcz - Toruń.

Msza św. za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w wtorek dnia 22 9. w kościele Najśw. Serca Jezusa, o godz. 9 przed poł. — Pogrzeb we wtorek o godz. 3.45 po południu z domu żałoby przy Placu Piastowskim 17. (17925)

Dnia 19 bm. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. ś. p.

Anastazy Galczewski

em. kierownik szkoły

przeżywszy lat 67, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

żona i rodzina

Grudziądz, ul. J. Piłsudskiego 80 w wrześniu 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 22 bm. o godzinie 16-tej z kaplicy cmentarnej w Grudziądzu. Msza św. żałobna tegoż dnia o godz. 8-ej w kościele św. Mikołaja. Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą. (17941)

Dnia 19-go bm. o godz. 21 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matczka, siostra, teściowa i babunia ś. p.

Anna z Palickich Barańska

przeżywszy lat 58, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Kordeckiego 32 we wtorek, dnia 22-go bm. o godz. 5-tej po poł. (17911)

Klepsydry

wykonuje tanio i szybko

Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Dnia 19 września o godz. 2.30 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, siostra, babcia, ciocia, szwagierka i teściowa

z Reckich Marianna Topolińska
przeżywszy lat 63, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona
Bydgoszcz, dnia 21 IX. 1936 r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 o godz. 16 z kościoła cmentarza parafialnego przy ul. Jary. Msza żałobna odbędzie się dnia 23 o godz. 8.30 w kościele Św. Trójcy. (17926)

Pierwszorządna, samodzielną (17933)

marszantka

do działu kapeluszy damskich zaraz potrzebna.

Bydgoski Dom Towarowy
Gdańska 15.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kostiumy, płaszcz garnitury, futra wykonuje wykwalifikowany Zakład krawiecki, Leon Klaczkowski, Mostowa 3. (17928)

Futra przerabia, reperuje, modnie tanio. Kuśnierz, Długa 47. (17185)

Kafie oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761)

SPRZEDAŻE

Daniel (byk) 3-letni oswojony zaraz na sprzedaż. Franciszek Kunca — Lutowo pow. Sępólno. (17856)

Tragarze budowlane N. P. 14, 16, 18 długości do 9 m. mamy korzystnie do oddania. Oferty pod „Tragarze” do filii. (9636)

Stół (17921) rozciągany, 6 krzeseł skórzanych, kanapę z obudowaniem ciemny dąb, sprzedam. Grunwaldzka 9, m. 1.

Skład spożywczy, magiel sprzedam. Wiadomość Dziennik. (17908)

Radio (17903) Telefunken, które kosztowało 1600, akumulatorem 180 zł. Telefon 3989.

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Jadzia” z Jadvigą Smosarską, premiera i nadprogram.
ADRIA: „Cygańskie dziewczę” (Flip i Flap) i nadprogram.
APOLLO: „Hrabina Marica” i dodatek kolorowy p.t.: „Papuzia poczta”.
MARYSIEŃKA: „Potępieniec” i nadprogram.
REWJA: Pat i Patachon jako „Bezdomni” i „Niewidzialny promień” oraz nadprogram.
BALTYK: „Miłość Tarzana” i „Schowajcie swoje smutki” (Flip i Flap).

Kolonialka sprzedam. Wiadomość filia Dziennika. (9774)

Gospodarstwo 333 morgowe bez zadłużenia, zaraz bardzo korzystnie do nabycia. Kujawa, Poznań, 3 Maja 3. 17943

Szafę biblioteczną, biurko, radioaparat tanio. Sienkiewicza 35—1. (17931)

Sprzedam psa Szpica. Ciemna 26, skład. (9782)

Pianino Pfitzenreuter. Pomorska nr. 27. (9787)

Samochód Chevrolet 4 reklamówka 600 zł. po remoncie. Ruciński, Podolska 21. (9784)

KUPNA

Wózek ręczny z platformą, lekki, do mebli kupimy. Nowodworska 26, tel. 2206. 17932

Kupimy okazjnie tartak jednotrakowy z urządzeniem. Oferty adresować: Zarząd dóbr Berducha-Czabel, poczta Sarny na Wołyniu, ul. Starościńska 5. (17916)

Maszynę (9714) do szycia. Gdańska 19—1.

Kupię dobrą powózkę (polowiec). Oferty filia Dzien. Bydg. „Polowiec”. (9796)

Wannę emaliową kupię. Of. pod „Emaliowa” filia. 9790

Piasek formierski (Formsand) dla odlewni mosiądzu kupię w większej ilości. Oferty szczegółowe z próbkami złożyć do Dziennika Bydgoskiego pod „Piasek formierski”. (17949)

LEKcje

Udziałe (9785) pomocy nauce, zakres szkoła powszechna. Oferty filia „Seminarzystka”.

POSADY WOLNE

Trio muzyczne pierwszorządne potrzebne od 1. X. 36 r. Zespół musi się składać ze skrzypka, pianisty z akordeonem i jazzbandzisty z saksofonem. Zgł. do restauracji Hotelu Centralnego w Chełmnie ul. Dworcowa. (17750)

Zastępcy na prowizję na Pomorze i część Wielkopolski poszukujemy, podać referencje. Laboratorium Chemiczne „Eskulap”, Poznań nr. 3. (17698)

Ślusarz rowerowy, pierwszeństwo obeznani z montażem radioodbiorników poszukiwany. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw do Radio-Schmidt Brodnica n. Drwęca. (17857)

Dwóch (17673) starszych pomocników blacharskich do samodzielnej pracy budowlanej z znajomością miedziowania cynku, od zaraz potrzebni. W. Przybielski, Starogard, Chojnicka 33.

Stolarz (9775) potrzebny. Pomorska 15.

Krawiec dobry podręczny. Adres filia. (9778)

Pomocnik piekarski potrzebny. Nakielska 177. (17922)

Pomocnik ogrodniczy potrzebny. Szulerecka, Podleśna 6, Rupienna. (17938)

Czeladnik krawiecki potrzebny na stałe. Ziółkowski, Nowe, Gdańska 17. 17934

Biegła (17942) ekspedientka z branży rzeźniczej — potrzebna. Odpisy świadectw nadesłać Teodor Stremel, Toruń, Mickiewicza 114.

Piekarz-cukiernik samodzielny potrzebny od 1. 10. 36 tylko pierwszorządna siła. W. Kohlandt, Tezew, Dworcowa 23. 17937

Dzielny ekspedient wladający językiem niemieckim, potrzebny. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia, bez utrzymania. Bracia Reiter, Kościelna, skład żelaza, szkła i porcelany. (17935)

Pomocnik krawiecki, dobra siła potrzebny. Matejki 12. (9793)

Potrzebna (17923) służąca przychodnia. Toruńska 13, kolonialka.

Uczennicę (17930) z dobrego domu przyjmę do pracowni trykotarskiej. Bukowska, Sniadeckich 2.

Stolarz (17939) potrzebny. Sniadeckich 34.

Potrzebny (17910) pomocnik do konfekcji damskiej. Długa 42, m. 6.

Bufetowa od zaraz potrzebna. Kawiarnia Bristol. (9785)

Dziewczyna do wszystkich potrzeb. Zgł. w składzie Gdańska 114. (9788)

Dziewczyna uczciwa potrzebna. Dworcowa 45—7. (9780)

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego, wymagane świadectwa ul. Petersona 2, m. 1 od godz. 14 do 16. (17944)

Dziewczyna przychodnia lat 15, poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty do filii Dziennika pod „Sierota”. (9798)

Ucznia z ukończoną Szkołą Wydziałową lub 6 kl. Gimn. przyjmie Drogeria pod Lwem, Cz. Jankowski, Kruszwicka. (17540)

Służąca (17909) do gospodarstwa potrzebna zaraz. Kujawska 111.

Dziewczyna (17919) umiejająca gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Długa 53.

Chłopak (9777) do pomocy w sklepie kolonialnym potrzebny. Zgł. pod „A. B.” Dziennik.

POSADY POSZUKUJA

Kelnera potrzebujesz? Zadzwoń 1163. (16932)

Wychowawczyni starsza z francuskim szkła posady do dzieci. Zgłoszenia filia Dziennika „B. W.” (9649)

Kupiec bezrobotny, znajdujący się w rozpaczliwym położeniu podejmie się jakiegokolwiek uczciwej pracy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Podejmie”. (17664)

Poszukuję posady jako gospodyni do m u, pozamiejscowe. Pod „Rzetelna” filia. (9797)

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch.16 zł.Sniadeckich 39/1

portjer. Sniadeckich 31/1.

1 i 2 pokojowe: kuchnią. Sniadeckich 13/1.

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Czerwonego Krzyża 19. (17899)

2 duże ładne pokoje z balkonem, przedpokojem, pokojem dla dziewczyny, kuchnią, centralnym ogrzewaniem, miesięcznie 55 zł, Paderewskiego do wynajęcia. Wiadomość Ekspedycja Ogłoszeń Holtzendorff, Gdańska 33. (9772)

4 pokojowe kuchnią, wszelkimi wygodami. Śląska 15. (17887)

Mieszkanie 5 pokojowe, garaż. Wesoła 9—2. (9776)

7 oraz 6 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem, w najlepszej dzielnicy miasta natychmiast do wynajęcia. Zgł. Gdańska 51, portier. (17751)

POKOJE WOLNE

Pokój (17882) osob dobrze umeblowany, słońce. Łokietka 40, m. 4.

Duży ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 7. (17804)

Pokój umeblowany osobne wejście. Filia „111”. (9694)

Pokój Bielany 6—3 róg Jackowskiego. (17917)

Pokój Mostowa 3—5. (17927)

Niekrepujący utrzymaniem—bez. Gdańska 85—4. (9792)

Pokój (9773) Cieszkowskiego 12—4.

POKOJU POSZUKUJA

Pokój umeblowany, wszelkie wygody, osobne wejście. Filia „Przytulny”. (9669)

RÓŻNE

Technolog (17920) dyplomowany przyjmuje wszelkie prace techniczne, uczy matematyki, fizyki, chemii. Kozielskiego 9.

Ubożne zajęcie, kto posiada maszynę do pisania. Oferty „Zaraz W.” Dziennik Bydgoski. (17914)

W decydujących kwestiach należy zasięgnąć orzeczenie poradcy grafologa. Król. Jadwigi 13—6. (17015)

Zgubiona książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pszczyzna na nazwisko Spora Edward unieważniam. (17918)

Zgubiono książeczkę wojskową szosa Koronowo - Wierzychucin. Jan Król, Salno. (17904)



(obrazek bez słów).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.